PRZEGLĄD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BIBLIOTEKA P.I.O.S.

Nr 5/57 1957

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

TREŚĆ

O program powszechnego zabezpieczenia społecznego — Antoni Wanatowski . 129
Uwagi do reformy zaopatrzenia emerytalnego pracowników i ich rodzin — Bolesław Konopiński 131
W sprawie instancji w postępowaniu odwoławczym
w zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych — Dr Zdzisław Relinger 134
w systemie zaopatrzenia inwalidów wojennych — Jan Wochnik . . 134
Kilka uwag o sądach ubezpieczeń społecznych (3) — Dr Zdzisław Relinger . 135
Dlaczego w wydziałach rentowych muszą istnieć zaległości — Feliks Woźniczka 137
Zabezpieczenie społeczne pracowników w Czechosłowacji — Dr Josef Knap (Praha-CSR) 139
Pierwsza Międzynarodowa Konferencja aktuariuszy i statystyków zabezpieczenia społecznego — A. W. 142
Narada statystyków pracy w M. B. P. — A. W. 143
Problemy zatrudnienia w planie 5-letnim przedmiotem dyskusji w Sekcji Polityki Społecznej PTE — H. Balicka-Kozłowska 143

NASI CZYTELNICY I KORESPONDENCI PISZĄ

Propozycje do zamierzonej reorganizacji ubezpieczenia społecznego — Lesław Bujalski (Polanka) — Tadeusz Owsiany (Gdańsk) 145
Postulaty w sprawie chałupników — Kazimierz Szulc (Kamienica Polska) . 146
Wysokość renty inwalidzkiej uzależnić od lat pracy — Marian Kraszewski (Tczew) 146
Przeciwko opodatkowaniu samotnych — Zofia Szymańska (Jelenia Góra) — Janina Bardecka (Krosno) 146
Komisja socjalno-bytowa Huty „Kościuszko" troszczy się o stan zdrowia załogi — Augustyn Smoliński (Chorzów) 147
O jednakową wysokość świadczeń na dzieci — Edward Duszyński (Zielona Góra) 148
Pod adresem gromadzkich rad narodowych — Lucjan Maźniak (Częstochowa) 148
Czy rent inwalidzkich nie należałoby zawieszać na czas trwania pracy zarobkowej rencisty — Maksymilian Kruszyński (Gdańsk) 148

WYKŁADNIA I PRAKTYKA

Okres wyczekiwania na zasiłek rodzinny nie obowiązuje od 1 kwietnia 1957 roku 149
Podwyżka zaopatrzeń dla b. właścicieli aptek przejętych na własność państwa — T. Wasylecki 150
Wyjaśnienia CZUS w sprawie zasiłków rodzinnych 151
Zmiany do „Wskazówek" w sprawie wypłaty zasiłków rodzinnych . . . 153
W sprawie obowiązku ubezpieczenia 154
Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO 154
Z ORZECZNICTWA TRYBUNAŁU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH . . . 155
PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA — OKÓLNIKI I ZARZĄDZENIA . . . 155
ZAPYTANIA I WYJAŚNIENIA Z PRAKTYKI UBEZPIECZENIOWEJ . . 157
PRZEGLĄD WYDAWNICTW 159

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE W LICZBACH

Ludność ubezpieczona w stosunku do ogółu ludności w Polsce — (b) . . 160
Działalność ubezpieczeń społecznych w Polsce (renty i emerytury) . III str. okł.
Sprostowanie do art. E. Garczyńskiego w nr. 3/57 PUS, str. 82 147

PRZEGLĄD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

CZASOPISMO POŚWIĘCONE TEORII I PRAKTYCE UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO

Nr 5 MAJ 1957 ROK XXV

O program powszechnego zabezpieczenia społecznego

Nie ulega wątpliwości, że sprawom ubezpieczeń społecznych poświęcano u nas dotąd znacznie mniej uwagi, niż na to zasługują. Dopiero w ostatnim roku rozwinęła się szersza dyskusja nad tymi zagadnieniami na łamach prasy fachowej i codziennej.

Dyskusja ta nie objęła jednak jeszcze całokształtu zabezpieczenia społecznego. Ogniskuje się ona na niektórych tylko sprawach wymagających natychmiastowego uregulowania, jak system emerytalny, system zasiłków rodzinnych, organizacja ubezpieczeń społecznych.

Wszechstronne przedyskutowanie i naświetlenie tych zagadnień okaże się niewątpliwie bardzo pożyteczne i ułatwi znalezienie najlepszych rozwiązań przy normowaniu tych tak bardzo ważnych i tak bardzo skomplikowanych spraw.

Do włączenia się do dyskusji pobudziły mnie uwagi redaktora J. Piotrowskiego (por. „O gruntowne przygotowanie prac ustawodawczych nad formą naszego zabezpieczenia społecznego" PUS nr 1/57), który źródło wielu popełnionych błędów i wielu niedociągnięć w pracy naszych zabezpieczeń społecznych widzi w braku jasnego programu ich rozwoju. Stanowisko to wydaje mi się bardzo słuszne.

Zdaję sobie sprawę, że opracowanie takiego programu jest zadaniem niezwykle trudnym, że wymagać będzie wielkiego nakładu pracy i wszechstronnej dyskusji, że praca ta potrwa miesiące i lata. Moim zdaniem, konieczne jest jednak niezwłoczne jej rozpoczęcie. Program zabezpieczenia społecznego jest nam równie potrzebny jak plan elektryfikacji kraju, plan gospodarki wodnej itd.

Na wstępie należy ustalić zakres i treść pojęcia „zabezpieczenie społeczne". Okazuje się, że nie jest to za łatwe, ponieważ pojęcie to nie jest dotąd dokładnie zdefiniowane. Obejmuje ono wiele urządzeń społecznych, których wspólnym celem jest zaspokajanie potrzeb, których dana jednostka nie jest w stanie zaspokoić sama. Międzynarodowe Biuro Pracy wylicza następujące systemy zabezpieczenia społecznego (uzupełnienia w nawiasach dodał autor):

1) opieka lekarska (opieka lecznicza, leki, lecznictwo zamknięte, profilaktyka),

2) zasiłki chorobowe,

3) świadczenia w razie bezrobocia (zasiłki pieniężne i rzeczowe, szkolenie, pośrednictwo pracy, interwencyjne zatrudnienie itd.),

4) świadczenia starcze (renty, domy rencistów itp.),

5) świadczenia w razie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej (także prewencja),

6) świadczenia rodzinne (zasiłki pieniężne, ulgi podatkowe, świadczenia lokalowe, wyprawki itp.),

7) świadczenia macierzyńskie (urlopy, pomoc położnicza, wyprawki, zasiłki, żłobki itd.),

8) świadczenia inwalidzkie (renty, protezy, szkolenie, uprzywilejowane zatrudnienie itd.),

9) świadczenia dla rodzin po śmierci żywiciela (odprawy, renty, domy sierot itd.).

W różnych krajach poszczególne systemy zabezpieczenia realizowane mogą być w różny sposób, a więc w drodze obowiązkowego ubezpieczenia społecznego, w drodze różnego rodzaju ubezpieczeń dobrowolnych, w drodze świadczeń publicznych lub pomocy społecznej.

Pojęcie „zabezpieczenie społeczne" jest szersze od „ubezpieczenia społecznego". Obejmuje ono obok ubezpieczeń społecznych również inne urządzenia społeczne o podobnych zadaniach, ale realizujące te zadania w odmienny sposób.

Zabezpieczenia społeczne istnieją obecnie w mniejszym lub szerszym zakresie na całym świecie, nawet w krajach zależnych, kolonialnych.

Różnice między zabezpieczeniami społecznymi poszczególnych krajów są ogromne pod względem zasięgu osobowego, zakresu udzielanych świadczeń oraz ich wysokości. Nie wyda się to dziwne, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że potrzeba i znaczenie różnych systemów zabezpieczenia nie są jednakowe w różnych krajach. Nigdzie jeszcze nie zrealizowano tak obszernego programu zabezpieczenia społecznego, aby obejmował on wszystkie podstawowe potrzeby ludności. W poszczególnych krajach realizuje się programy etapami, zaczynając od tych systemów, których potrzeba jest najsilniej odczuwana. A potrzeby różnych społeczeństw w dziedzinie zabezpieczeń społecznych różnią się istotnie. Chyba nie potrzeba dowodzić, że znacznie silniej odczuwają potrzebę zabezpieczeń społecznych, o to w jak najszerszym zakresie, pracownicy kraju o niskim poziomie życia, w którym ze swoich szczupłych zarobków wydatkują oni do 80% na zakupienie produktów żywnościowych, a znacznie słabiej pracownicy kraju wysoko uprzemysłowionego, o wysokim poziomie życia, w którym na utrzymanie rodziny wystarcza 30 — 40% zarobków. W pierwszym

przypadku wydatki na pomoc leczniczą i leki, jak i utrata zarobku nawet za kilka dni niezdolności do pracy mają decydujący wpływ na sytuację rodziny pracowniczej i pokrycie tych potrzeb w drodze zabezpieczenia społecznego jest konieczne. W drugim — pracownik, posiadający zwykle poważne rezerwy w postaci domku, wkładu bankowego, ubezpieczenia prywatnego itp. nie odczuwa potrzeby zasiłku rodzinnego, pomocy leczniczej itp. pragnie natomiast mieć zapewnioną rentę inwalidzką, starczą, zabezpieczenie rodziny w razie swojej śmierci. Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia ma podstawowe znaczenie w krajach, w których istnieje bezrobocie. Traci ono znaczenie z chwilą zlikwidowania bezrobocia.

Dlatego program zabezpieczenia społecznego nie może być przenoszony z obcego kraju, ani nawet nie może w większym stopniu korzystać z gotowych wzorów. Program taki musi być opracowany indywidualnie dla każdego kraju, w oparciu o dokładną znajomość potrzeb i możliwości jego ludności.

×

Nie tylko u nas, ale dość powszechnie, gdy mówi się o zabezpieczeniu społecznym, to rozumie się przez to zabezpieczenie społeczne pracowników najemnych. Jednocześnie jednak obserwuje się, że wiele systemów zabezpieczenia społecznego obejmuje albo całą ludność danego kraju (np. systemy zasiłków rodzinnych, powszechna służba zdrowia, systemy emerytalne w niektórych krajach), albo obok pracowników najemnych, również niektóre tylko z innych grup ludności, np. pracowników samodzielnych poza rolnictwem (wolne zawody, rzemiosło, drobny handel itd.), a nawet i rolników. Wydaje mi się, że polski program zabezpieczenia społecznego nie może być budowany wyłącznie dla pracowników najemnych. Posiadamy już rozbudowane systemy zabezpieczenia społecznego pracowników najemnych i dalsza ich rozbudowa pójdzie raczej w kierunku podniesienia wysokości lub jakości świadczeń (jak np. zwiększenia ich zakresu). Inne grupy ludności na takie zabezpieczenia jeszcze czekają. Niewątpliwie potrzeby innych grup ludności są częściowo odmienne od potrzeb pracowników najemnych. Prawdopodobnie zaspokajane też będą w nieco inny sposób, w innej wysokości i w innej kolejności niż potrzeby pracowników. Schematy wypracowane i stosowane w zabezpieczeniach społecznych pracowników najemnych mogą okazać się dla innych grup mało albo zupełnie nieprzydatne. Tym bardziej więc wydaje mi się nieodzowna i pilna sprawa rozszerzenia prac nad programem zabezpieczenia społecznego. Zadaniem naszym powinno być opracowanie programu powszechnego zabezpieczenia społecznego całej ludności Polski.

×

Trudno rozpatrywać potrzeby różnych grup ludności Polski w zakresie zabezpieczenia społecznego. Wydaje mi się jednak, że należy podnieść, iż ze względu na różnice społeczno-gospodarcze odmienne okażą się zapewne potrzeby:

a) pracowników najemnych (razem z rolnymi, wojskiem itp.),

b) pracowników samodzielnych poza rolnictwem,

c) członków spółdzielni pracy,

d) właścicieli gospodarstw rolnych,

e) członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Potrzeby mogą okazać się odmienne tylko w odniesieniu do niektórych rodzajów świadczeń, w stosunku do innych mogą okazać się jednakowe. Prawdopodobnie w zakresie opieki nad zdrowiem potrzeby wszystkich wymienionych grup ludności będą jednakowe; niewątpliwie dobrze zorganizowana powszechna służba zdrowia potrafi je skutecznie zaspokoić. Ale już w zakresie pieniężnych świadczeń chorobowych potrzeby każdej z tych grup zapewne okażą się różne. Być może ujawnią się potrzeby nowe, nie odczuwane przez pracowników najemnych. Dlatego objęcie programem zabezpieczenia społecznego wszystkich grup ludności wymagać będzie przypuszczalnie rozszerzenia zakresu i treści pojęcia zabezpieczenia społecznego i rozbudowy klasyfikacji systemów zabezpieczeń społecznych.

Weźmy jako przykład właścicieli gospodarstw rolnych. Środków utrzymania dostarcza rolnikowi praca we własnym gospodarstwie rolnym. Praca ta tylko wtedy jest wydajna i daje dostateczny dochód, gdy rolnik posiada dostateczny kapitał w postaci ziemi, budynków, żywego i martwego inwentarza oraz zapasów płodów rolnych odpowiednio do pory roku. Zabezpieczenie tego kapitału przed skutkami klęsk losowych takich, jak pożar, powódź, huragan, pomór inwentarza itp. ma dla rolnika tak samo żywotne znaczenie, jak ochrona jego zdrowia i zdolności do pracy. A wyrównanie poniesionych strat w tym kapitale ma dla niego znacznie większe znaczenie niż wypłacenie zasiłku za okres jego niezdolności do pracy wskutek choroby. I dlatego system obowiązkowych ubezpieczeń majątkowych gospodarstw rolnych uważam za jeden z systemów zabezpieczenia społecznego rolników. Jeżeli zgodzimy się na takie rozszerzenie pojęcia zabezpieczenia społecznego, to okaże się, że nasi rolnicy korzystają już z dość szerokiego zabezpieczenia społecznego. Powszechnie obowiązkowe ubezpieczenia, wykonywane przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń, obejmują już obecnie:

1) budynki i majątek ruchomy rolników od ognia, huraganu, powodzi i innych ryzyk (lawiny, zapadanie się ziemi itd.),

2) uprawy zbóż od gradobicia i powodzi,

3) konie i bydło od padnięcia.

Podobne zagadnienia powstaną niewątpliwie przy konstruowaniu programów zabezpieczenia społecznego innych grup ludności.

×

Wydaje mi się, że uwagi powyższe, choć tak bardzo fragmentaryczne, wskazują na potrzebę rozpoczęcia pracy nad programem najszerzej pomyślanego zabezpieczenia społecznego. Wszystkie zagadnienia z tego zakresu powinny być rozwiązywane z uwzględnieniem potrzeb całej ludności, nie zaś tylko z myślą o grupie pracowników najemnych. Wydaje mi się, że tylko wtedy potrafimy znaleźć właściwe rozwiązania.

Antoni Wanatowski

Uwagi do reformy zaopatrzenia emerytalnego

pracowników i ich rodzin

Po okresie prawie trzyletniego obowiązywania i stosowania dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym warto się przyjrzeć, jak funkcjonuje ten system zaopatrzenia i rozważyć wnioski, jakie na tym tle się nasuwają. Zagadnienie to omówię na podstawie danych statystycznych z grudnia 1956 oraz stycznia i lutego 1957, zebranych w drodze specjalnie przeprowadzonej statystyki w Oddziale Przyznawania Rent w Poznaniu. Dane statystyczne tego Oddziału, który jest największym w Polsce organem przyznawania rent, stanowią pewną charakterystykę zjawisk zachodzących na odcinku ubezpieczeń społecznych w skali ogólnokrajowej.

1.

Tablica 1 daje zestawienie rent starczych i inwalidzkich, przyznanych w lutym 1957 z podziałem na pracujących i niepracujących:

Tabl. 1

Przyznano rent	ogółem	w tym dla		Podział pracujących rencistów wg wysokosci osiąganych zarobków w zł							
		niepracujących	pracujących	do 500	501 do 700	701 do 900	901 do 1000	1001 do 1200	1201 do 1500	1501 do 2000	ponad 2000
starczych	162	49	113	10	13	13	14	21	24	14	4
inwalidz.	525	277	248	35	43	46	15	47	23	26	13
razem	687	326	361	45	56	59	29	68	47	40	17

Uwaga: w m-cu II/57 objętych zostało statystyką ogółem 1336 ostatecznie załatwionych spraw, w których wydano 834 decyzji przyznających rentę, 403 decyzji odmawiających przyznania renty oraz 99 decyzji umarzających postępowanie

Pobieżne nawet zapoznanie się z powyższą tabelą pozwala na stwierdzenie następujących znamiennych faktów:

Pracujący nadal stanowią 52% ogółu osób, którym przyznano rentę starczą lub inwalidzką (m-ce XII/56 i I/57 wykazały 48—53% pracujących), w tym pobierający renty starcze stanowią 69%, a pobierający renty inwalidzkie — 47%.

Biorąc pod uwagę wysokość otrzymywanych przez te osoby zarobków, stwierdzamy, że:

a) 44% ogółu pracujących rencistów zarabia poniżej 900 zł (w tym 32% ogółu osób, którym przyznano rentę starczą, a 50% osób, którym przyznano rentę inwalidzką),

b) 56% ogółu pracujących rencistów zarabia powyżej 900 zł (w tym 68% ogółu osób, którym przyznano rentę starczą, a 50% ogółu inwalidów, którym przyznano rentę inwalidzką).

Nadmienić tu należy, że około 60% osób starających się o rentę starczą — to pracownicy umysłowi. Wśród osób, pobierających rentę inwalidzką i nadal pracujących, pracownicy umysłowi stanowią 80%. W ogólnej liczbie rencistów nadal pracujących przypadki zmiany zatrudnienia z równoczesnym obniżeniem zarobków wynoszą około 7—8%.

Przypatrzmy się jeszcze bardziej szczegółowej statystyce, dotyczącej rent inwalidzkich (tabl. 2):

Tabl. 2

Przyznano rent inwalidzkich (inna przyczyna inwalidztwa)				Podział pracujących rencistów według wysokości osiąganych zarobków w zł							
w grupie inwalidów	ogółem	w tym dla		do 500	501 do 700	701 do 900	901 do 1000	1001 do 1200	1201 do 1500	1501 do 2000	ponad 2000
		nie prac.	prac.								
I	28	23	5	1	—	—	—	2	2	—	—
II	202	121	81	9	15	11	6	15	9	11	5
III	274	129	145	23	25	31	7	28	11	14	6
razem	504	273	231	33	40	42	13	45	22	25	11

Tabl. 3

Przyznano rent inwalidzkich (inwalidztwo z wypadku lub choroby zawodowej)				Podział pracujących rencistów według wysokości osiąganych zarobków w zł							
w grupie inwalidów	ogółem	w tym dla		do 500	501 do 700	701 do 900	901 do 1000	1001 do 1200	1201 do 1500	1501 do 2000	ponad 2000
		nie prac.	prac.								
I	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
II	3	1	2	—	1	—	—	—	—	—	1
III	17	2	15	2	2	4	2	2	1	1	1
razem	21	4	17	2	3	4	2	2	1	1	2

Z danych tabeli 2 wynika, że:

a) z ogólnej liczby osób, którym przyznano rentę inwalidzką z ogólnych przyczyn inwalidztwa, pracuje nadal 46%, w tym

inwalidzi I grupy stanowią 2%
„ II grupy „ 35%
„ III grupy „ 63%

b) z ogólnej liczby inwalidów w poszczególnych grupach inwalidztwa pracuje nadal:

inwalidów I grupy 18%
„ II grupy 40%
„ III grupy 53%

c) ponad 900 zł zarabia:
inwalidów I grupy 80%
„ II grupy 57%
„ III grupy 46%

(Uwaga: w I grupie inwalidów są pracujący po przeszkoleniu inwalidzi ociemniali).

Przypatrzmy się jeszcze osobom, u których inwalidztwo powstało wskutek wypadku lub zachorowania na chorobę zawodową (tabl. 3).

Interesujący jest tutaj fakt wysokiego odsetka inwalidów pozostających nadal w zatrudnieniu, wynosi on aż 80% ogółu inwalidów, którym przyznano rentę.

Tyle mówią dane statystyczne oddziału poznańskiego. Przypuszczać należy, że stosunki procentowe wyprowadzone z tej statystyki nie będą w zasadzie odbiegać od stosunków w innych województwach. Renta stała się bowiem po noweli z 11.9.1956 dla osób nadal pracujących, zwłaszcza stosunkowo wysoko zarabiających, bardzo atrakcyjna.

Jakie należy wysnuć wnioski z tego, co uprzednio stwierdziliśmy?

1. Biorąc pod uwagę powyższe dane statystyczne oraz wyniki ankietyzacji rencistów w związku z podwyżką rent z dawnego i nowego porfelu (która wykazała również, że bardzo wysoki odsetek zatrudnionych rencistów), należy niezwłocznie poddać analizie dotychczasowy tryb i zasady przyznawania rent dla osób nadal zatrudnionych. Nie stać nas bowiem w obecnej sytuacji gospodarczej kraju na przyznawanie i dalsze płacenie rent w sposób dotychczasowy osobom nadal zatrudnionym.

Pomyślmy: na terenie oddziału poznańskiego 68% osób, którym przyznano rentę starczą, pracuje i zarabia ponad 900 zł; oznacza to przyznanie do miesięcznej pensji stałego dodatku w wysokości od 480 do 640 zł i więcej, gdy rencista jest pracownikiem II kategorii, a 720 do 800 zł i więcej, gdy jest pracownikiem I kategorii (obecnie licznie zgłaszają się nauczycielki w wieku 55 lat).

Jeżeli chodzi o tego rodzaju „dodatki" do pensji w przypadkach przyznania osobom pracującym rent inwalidzkich, to koszt ich będzie większy aniżeli w przypadku rent starczych z uwagi na to, że ilościo-

wo renty inwalidzkie przewyższają renty starcze (statystyka wykazuje o 70% więcej rent inwalidzkich niż starczych). Nie zmienia tego stanu rzeczy w sposób zasadniczy okoliczność, że nowela z 11.9.56 wprowadziła redukcję rent inwalidy III grupy (art. 39 ust. 3 dekretu o p. z. e.). Bowiem w każdym przypadku inwalida III grupy z ogólnych przyczyn inwalidztwa otrzyma zawsze 50% renty (wypadkowi inwalidzi otrzymują mimo dalszego zatrudnienia pełne renty, tj. najmniej 50% przeciętnego miesięcznego zarobku).

Czy społecznie słuszne jest podwyższanie miesięcznych zarobków o 60 wzgl. 40% poprzez przyznanie renty?

Chyba nie. Bo weźmy taki przykład: księgowy otrzymuje rentę II grupy w kwocie 540 zł i nadal pracuje, zarabiając 1500 zł; łączny jego dochód wynosi zatem 2040 zł miesięcznie. A równocześnie rencista ze starego portfelu, który nie pracuje, posiada rentę, stanowiącą podstawę jego egzystencji, w kwocie 260 zł; w podobnej zresztą sytuacji znajdują się również renciści, otrzymujący nowe renty (z dekretu o p.z.e.), którzy przed zaprzestaniem pracy i przejściem na rentę mieli niskie zarobki. Sprawa ma ponadto jeszcze inny równie niewłaściwy aspekt, a mianowicie: wymieniony księgowy będąc z racji inwalidztwa mniej wydajny w porównaniu ze swym zdrowym kolegą (zarabiającym tak samo 1500 zł), otrzymuje niejako stałą premię w postaci renty w wysokości 540 zł miesięcznie; a poza tym zwiększenie nie zmniejszonych zarobków tego księgowego o stosunkowo wysoką rentę pogłębi w przyszłości dysproporcję między jego sytuacją życiową, gdy pracuje a sytuacją, gdy będzie musiał wreszcie utrzymywać się tylko z renty.

2. Nasz system zaopatrzenia emerytalnego powinien umożliwiać przejście ludziom w wieku starczym lub ciężko poszkodowanym na zdrowiu na rentę, której wysokość zapewniałaby minimum egzystencji.

W tym celu trzeba m. in. zaprzestać szafowania pieniędzmi na renty dla osób, które nadal pracują bez obniżenia zarobków.

Wydatki na renty tych osób rosną i nadal będą rosły. Zbliża się dzień 1.7.1957, po którym to terminie wpłyną prawdopodobnie wnioski o zamianę „starych" rent na renty z dekretu o p.z.e. od około 30% rencistów (w wojew. poznańskim i mieście w Poznaniu — około 30.000 wniosków).

W związku z tym wiąże się wprawdzie nadzieję na likwidację w znacznym stopniu starego portfelu oraz na zwolnienie przez tych rencistów wiele miejsc pracy — ale, czy nie jest to jednak zbyt optymistyczne?

Prawdą jest, że ulegnie likwidacji część dawnego portfelu rentowego. Gorzej natomiast będzie z dwoma sprawami: z polepszeniem bytu rencistów dawnych i zaprzestaniem pracy przez tych rencistów. Kto z dawnych rencistów zyska na tej zamianie? Otóż przede wszystkim osoby, które, pobierając „starą" rentę inwalidzką nadal pracują z tzw. „istotną szkodą dla zdrowia" — i to szczególnie ci z nich, którzy zarabiają dużo. Otrzymają oni zamiast dotychczasowej renty w wysokości 286 zł rentę z dekretu w granicach od 480 do 640 zł i więcej (są to w zasadzie inwalidzi II grupy). Dotyczy to także niektórych dawnych rencistów, którzy z dniem 1.7.57 nabędą prawo do renty starczej z dekretu — i to tych, których zarobek jest wysoki. Natomiast renciści pobierający „starą" rentę w kwocie 160 zł, którzy nadal pracują z niskim zarobkiem (np. 800 zł), znajdą się w mniej korzystnej sytuacji. Otrzymają oni rentę z dekretu w wysokości najwyżej 320 zł.

Stąd ta ostatnia grupa rencistów nie będzie się kwapiła (nawet przy uwzględnieniu dodatku dla niepracujących) do rezygnacji z dalszej pracy. Z tym samym zresztą należy się liczyć również w przypadku rencistów, którzy otrzymają po 1.7.1957 stosunkowo wysokie renty.

Wziąwszy pod uwagę stan rzeczy wyżej (w pkt. 1 i 2) naświetlony, należałoby się zastanowić, czy nie byłoby wskazane wprowadzenie wyraźnego w dekrecie o p.z.e. przepisu o zasadach zawieszalności prawa do renty w razie zarobkowania. Oczywiście równocześnie winny ulec znacznej podwyżce dodatki dla niepracujących.

Wypłacanie rent osobom pracującym w zasadzie bez ograniczenia (od 1.7.1957 znacznie podwyższonych) wybitnie umniejsza możliwości realnej podwyżki rent osób niepracujących, dla których renta ma stanowić jedyne źródło utrzymania.

Problem rencistów mogących czy chcących nadal pracować polega na tym, aby rencistę takiego zatrudnić przy lżejszej pracy, a poniesioną przez niego z tej racji stratę materialną wyrównać przyznaniem mu częściowej renty.

Przy takim postawieniu sprawy zwiększy się możliwość po temu, by osoby, dla których dalsza praca jest wręcz przeciwwskazana, skłonić do jej zaprzestania, zapewniając im rentę w wysokości dającej podstawę godziwego bytowania.

Kończąc omawianie zagadnienia właściwego podziału funduszu przeznaczonego na renty, sądzę, że winny w tym zakresie obowiązywać następujące zasady „dobrego gospodarza" ubezpieczeń:

1) renta starcza lub inwalidzka przysługuje w zasadzie tylko osobie, która nie pracuje i wysokość renty (łącznie z dodatkiem dla niepracujących) oscylować winna w granicach 75 do 80% przeciętnego miesięcznego zarobku pracownika (podstawy wymiaru); minimalna renta nie powinna jednak być niższa niż 500 zł (oczywiście górna granica winna być też ustalona — wyższa od obecnej),

2) przyznanie i wypłata części (a rzadko w całości) renty starczej lub inwalidzkiej mogłaby nastąpić w przypadkach, gdy aktualnie osiągany zarobek jest niższy od tego, który pracownik podał jako podstawę wymiaru renty (renta wyrównuje wtedy ten ubytek materialny pracownika, jaki go spotyka w wielu przypadkach z chwilą przeniesienia do lżejszej pracy z powodu wieku starczego lub przedwcześnie powstałego inwalidztwa),

3) należałoby rozważyć, czy przy obecnych możliwościach finansowych nie można by płacić renty starczej np. w 1/3 jej wysokości wszystkim rencistom nadal pracującym a nie spełniającym wymogów wyżej podanych (pkt. 2). Mogłoby to dotyczyć również inwalidów nisko zarabiających, np. do kwoty 800 zł. Renta stanowiłaby wtedy pewną pomoc materialną państwa na zwiększone koszty odpowiedniego wyżywienia i leczenia,

4) należy zmierzać do zniesienia różnic co do wysokości rent w zależności od przyczyn inwalidztwa i kategorii zatrudnienia.

2.

Przejdźmy do analizy przypadków odmowy prawa do renty starczej, inwalidzkiej lub rodzinnej. Co w tym zakresie powie nam statystyka? (tab. 4)

Tabl. 4

Przyczyna odmowy renty z dekretu o p.z.e.	Odmówiono rent	w tym renty		
		starczej	inwalidzkiej	rodzinnej
1	2	3	4	5
1) nieosiągnięcie wieku lub brak inwalidztwa (art. 30 i 3)	107	1	101	5
2) wiek lub inwalidztwo (śmierć) po upływie 2 wzgl. 5 lat (art. 28 i 34)	85	40	30	15
3) inwalidztwo powstało u pracownika przed podjęciem pracy (art. 30)	3	—	3	—
4) brak okresu wyczekiwania (art. 29 i 38)	148	64	76	8
5) roszczący (zmarły) nie był w ogóle pracownikiem (art. 4)	29	5	19	5
6) brak warunków po stronie członków rodziny zmarłego pracownika (art. 44 i nast.)	28	—	—	28
7) niestawiennictwo do badania lekarskiego	3	—	2	1
Ogółem	403	110	231	62

Przy rencie starczej uwagę zwraca fakt, że na ogólną ilość rozpatrzonych ostatecznie wniosków — 38% stanowią decyzje odmawiające prawa do tej renty z dwóch zasadniczych powodów: osiągnięcia wieku starczego po upływie 5 lat od ustania zatrudnienia (rubryka 2) względnie nieposiadania wymaganego do renty starczej okresu zatrudnienia (rubr. 4).

Decyzje odmowne z powodu osiągnięcia wieku starczego po upływie 5 lat od ustania zatrudnienia stanowią 36% ogółu decyzji odmownych wydanych w sprawie rent starczych, a 10% ogółu decyzji odmownych wydanych we wszystkich sprawach rentowych. Jest to objaw niepokojący tym bardziej, że chodzi tutaj o pracowników, którzy legitymują się posiadaniem wymaganego do renty starczej okresu zatrudnienia (25 wzgl. 20 lat a nawet dłuższy staż pracy). Pracownicy ci z reguły po zaprzestaniu pracy pozostawali albo na utrzymaniu swych dzieci pracujących najemnie względnie zajmowali się drobnym rzemiosłem (wobec istniejącej po wojnie trudności w uzyskaniu pracy przez osoby starsze wiekiem) lub też uzyskali po wyzwoleniu jako długoletni robotnicy rolni działkę z reformy rolnej. W chwili ukończenia wieku starczego lub zgłaszania wniosku o rentę starczą pracownicy ci nie posiadają w b. wielu przypadkach niezbędnych środków utrzymania.

Na tle powyższej sytuacji wskazane byłoby zastanowienie się nad celowością i słusznością uzależniania prawa do renty starczej od wymogu osiągnięcia przez pracownika wieku starczego w określonym czasie po ustaniu zatrudnienia (art. 28).

Przypadki odmowy renty starczej z powodu nieposiadania przez pracownika wymaganego okresu zatrudnienia — stanowią 58% ogółu decyzji odmownych, wydanych w sprawie rent starczych. W liczbie tej mieści się również około 10% przypadków niemożności udowodnienia przez pracownika tego okresu. Mimo wszystko ilość decyzji odmownych wydanych z powodu braku okresu jest duża. Najczęściej przyczyną nieosiągnięcia okresu zatrudnienia jest fakt, że roszcząca osoba dopiero po wyzwoleniu stała się pracownikiem i nie mogła jeszcze przepracować wymaganej ilości lat. Przed wojną osoby te z reguły były rzemieślnikami lub posiadały sklepy handlowe, drobne przedsiębiorstwa itp. Według obecnego stanu prawnego osoby te nie posiadają prawa do renty starczej, przyznawana jest im natomiast z reguły w to miejsce renta inwalidzka. Nie wiem czy ten sposób rozwiązuje właściwie sprawę — zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że osoby te ze względu na wiek są w zasadzie inwalidami II grupy. Otrzymują one zatem mimo krótkiego stażu pracy dość wysokie świadczenia (często pracują nadal).

W powyższych przypadkach wskazane byłoby przyznawanie zamiast rent inwalidzkich rent starczych, obliczonych w wysokości wyrażonej stosunkiem ilości przepracowawanych lat do okresu zatrudnienia wymaganego ustawowo do renty starczej — z tym oczywiście, że należałoby ustalić minimalną wysokość takiej renty i minimalny okres pracy.

Powody odmowy renty inwalidzkiej przedstawiają się nieco odmiennie aniżeli przy rencie starczej. Nie wydaje się tu za wysoka ilość decyzji odmawiających z powodu braku inwalidztwa (19% w stosunku do ilości osób uznanych za inwalidów). Nie trzeba również zatrzymywać się przy decyzjach odmownych na skutek tego, że inwalidztwo powstało po upływie 2 lat od ustania zatrudnienia. Chodzi tu bowiem o osoby, które zaprzestały pracować na długo przed zgłoszeniem wniosku o rentę, a obecnie nie mogą udowodnić, że stały się inwalidami w wymaganym terminie (jak wykazała praktyka są to osoby, które zaprzestały swego czasu pracować z innych przyczyn niż z powodu niezdolności do pracy).

Natomiast zastanowić się trzeba nad brakiem uprawnień do renty inwalidzkiej osób, które nie posiadają wymaganego do tej renty okresu zatrudnienia (odmowy z tej przyczyny stanowią 32% ogółu wydanych w sprawie rent inwalidzkich decyzji odmownych). Chodzi tu o ludzi w wieku powyżej lat 30. Są to osoby, które po kilkuletniej pracy samodzielnej przeszły po wyzwoleniu do zatrudnienia najemnego. Sytuacja jest analogiczna jak w przypadku odmowy renty starczej z powodu braku wymaganego okresu zatrudnienia; czy nie byłoby więc wskazane identyczne rozwiązanie, tj. przyznawanie renty w wysokości odpowiednio obniżonej.

Przechodząc do omówienia przyczyn braku prawa do renty rodzinnej, zajmę się tylko sprawą niespełnienia warunków do tej renty po stronie członków rodziny zmarłego żywiciela (rubryka 6). Przypadki takie stanowią 45% ogółu odmów wydanych w sprawie renty rodzinnej. Najczęściej (w około 3/4 przypadków) występuje tu nieosiągnięcie przez wdowę w chwili śmierci pracownika lub w ciągu 5 lat od jego śmierci wieku lat 55 względnie niezaistnienie u niej inwalidztwa w tym czasie, oraz przypadki tzw. „niepozostawania na utrzymaniu" pracownika za jego życia.

Na tym tle wydaje się, że koncepcja renty rodzinnej w dekrecie o p. z. e. jest w ogóle wadliwa i skomplikowana (patrz także „łamigłówkowe" w tytule i treści rozporządzenie Rady Ministrów z 5.1. 1957 w sprawie warunków w jakich uważa się członków rodziny za pozostających na utrzymaniu pracownika, oraz dochodu powodującego zawieszenie prawa do renty rodzinnej). Nie omawiając szerzej tego zagadnienia, trzeba jednak podnieść, czy nie byłoby prostsze i bardziej życiowe np. w stosunku do wdów takie rozwiązanie sprawy: „wdowy nabywają prawo do renty rodzinnej m. in. z chwilą ukończenia 55 roku życia lub gdy staną się inwalidami pod warunkiem, że nie posiadają dochodu z pracy lub innych źródeł". Bo nie należy się łudzić, że wdowa młoda w chwili śmierci męża i nie będąca inwalidą uzyska wobec istniejącego bezrobocia zatrudnienia w małej mieścinie, w której zamieszkuje, i tym samym w przyszłości nabędzie prawo do renty z tytułu własnej pracy. To samo dotyczy w ogólności wdów starszych, np. w wieku około lat 45; czy otrzymają one pracę w tym wieku, zwłaszcza jeżeli nigdy dotychczas nie pracowały?

3.

Omówienia jeszcze wymaga sprawa wad dekretu o p. z. e. w odniesieniu do rencistów sprzed 1.7. 1954 i do osób, którym przed tym terminem odmówiono prawa do renty. Zwrócę tu uwagę jedynie na sprawy, które są pilne i które można uregulować jeszcze w okresie przed zasadniczą reformą naszego systemu emerytalnego.

Przede wszystkim chodzi o uregulowanie sprawy pobierania dawnych rent wypadkowych, spośród których wiele jest płatnych z tytułu utraty zdolności do pracy w stopniu poniżej 45%. Ze względu na nieproporcjonalne wysokie w tym przypadku koszty administracyjne, proponuję wypłatę jednorazowych odpraw (np. 24 wzgl. 36 miesięcznych) i zamknięcie dalszej wypłaty tych rent. W stosunku zaś do rent płatnych z powodu utraty zdolności do pracy w stopniu powyżej 45% należałoby ustalić na nowo ich wysokość od ryczałtowej podstawy wymiaru i tym samym zrównać je z rentami z dekretu o p. z. e.

Sytuację osób, którym odmówiono rent na podstawie przepisów sprzed 1.7.1954, dekret o p.z.e. reguluje rygorystycznie w art. 82 i 83, dopuszczając jedynie w wyjątkowych wypadkach ponowne rozpatrzenie spraw tych osób. Wydaje się, że byłoby wskazane ażeby osoby te objąć choćby dobrodziejstwem z art. 98 dekretu, a uprawnienia wdów z art. 83 ust. 2 rozpatrywać m. in. bez żądania spełnienia warunku wymienionego w art. 45 ust. 1 pkt. 2b.

×

Gdy obecnie po VIII Plenum naszej Partii płynie przez całą Polskę fala odnowy naszego życia państwowego we wszystkich jego przejawach, zawróćmy również ubezpieczenia społeczne, zwłaszcza system zaopatrzenia emerytalnego, z błędnej drogi, na jaką wkroczyły w minionym okresie.

Bolesław Konopiński

Przypominamy naszym czytelnikom, że „PRZEGLĄD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH" jest do nabycia również w Polskich Wydawnictwach Gospodarczych, Warszawa, ul. Poznańska nr 15.

W sprawie instancji w postępowaniu odwoławczym

w zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych

Od dłuższego już czasu omawia się w świecie prawniczym, a także na łamach czasopism nieprawniczych konieczność utworzenia kontroli sądowej nad legalnością działania organów administracji. Niektóre głosy postulują wielostopniowe sądownictwo administracyjne. Takie administracyjne sądownictwo istnieje obecnie w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. I wydawałoby się, że w każdym razie w stosunku do tego istniejącego już ponad 10 lat sądownictwa zostanie utrzymana zasada dwuinstancyjności.

Tymczasem przepisy art. 27—30 dekretu z 19.I.1957 o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin (Dz. U. nr 8, poz. 27) postanawiają, że renty na podstawie tego dekretu wymierzają jednostki organizacyjne kolejowe i że od decyzji, wydanej przez taką jednostkę, służy prawo odwołania do Komisji Odwoławczej do Spraw Emerytalnych, oraz że orzeczenie tej Komisji może każda ze stron zaskarżyć do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych. Te przepisy przeto wyłączają rozpoznawanie tego rodzaju spraw przez okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych, pozostawiając jedną najwyższą instancję sądową [1]).

Takie ujęcie zagadnienia nasuwa pewne zastrzeżenia. Nie kwestionowaną chyba przez nikogo zasadą jest, że postępowanie przed sądami administracyjnymi musi mieć jak najdalej idącą możność należytego ustalenia obiektywnego stanu sprawy. W związku z przepisami omawianego dekretu oraz dekretu z 25.6.1954 (Dz. U. z 1956, nr 43, poz. 200), na które dekret z 19.I.1957 powołuje się w szeregu przypadków, zbadanie obiektywnego stanu sprawy będzie wymagało ustalenia różnych okoliczności faktycznych. Gwarancją należytego rozpoznania sprawy mogą być przeto tylko normy prawa procesowego, obowiązujące w postępowaniu sądowym, a więc konkretnie w prawie o sądach ubezpieczeń społecznych. Normy procesowe, ujęte tym prawem i zasadniczo takie same jak w kodeksie postępowania cywilnego, stanowią jednolitą całość.

Postępowanie rewizyjne przed Trybunałem Ubezpieczeń Społecznych stanowi postępowanie kontrolne postępowania przed okręgowym sądem ubezpieczeń społecznych, przeprowadzonego wedle przepisów prawa o tych sądach. Niezależnie od tego Trybunał wedle art. 358 § 2 i art. 372 § 3 prawa o s.u.s. może sam ustalić i ocenić kwestię inwalidztwa i jego przyczyn po zasięgnięciu w miarę potrzeby opinii biegłego lub zarządzeniu oględzin, to znaczy, że Trybunał nie musi uchylać zaskarżonego wyroku i odsyłać sprawy do ponownego rozpoznania okręgowemu sądowi. W kwestiach, co do których brak szczególnych przepisów o postępowaniu przed Trybunałem, stosuje on odpowiednio wedle art. 376 prawa o s.u.s. przepisy o postępowaniu przed okręgowym sądem ubezpieczeń społecznych.

Przytoczone i inne normy wskazują, że podstawą postępowania przed Trybunałem jest postępowanie przed okręgowym sądem.

Poczynając od założenia środka odwoławczego do Trybunału oraz w sprawach o wznowienie postępowania obowiązuje wedle art. 118 prawa o s.u.s. zastępstwo stron przez adwokatów; ustanowienie dla osób niezamożnych adwokata z urzędu należy do przewodniczącego w okręgowym sądzie ubezpieczeń społecznych.

W obecnym przeto stanie sprawy brak jest odpowiednich norm procesowych dla rozpoznawania przez Trybunał skarg na orzeczenie Komisji Odwoławczej do Spraw Emerytalnych, przewidzianej w omawianym dekrecie. Tego braku nie może uzupełnić w należyty sposób ewentualne rozporządzenie Rady Ministrów, które wedle art. 27 dekretu z 19.I.1957 ma w przyszłości uregulować sprawę organów wymierzających i wypłacających renty z tego dekretu. Ustalenie bowiem takich norm procesowych z natury rzeczy winno być poważnym i należycie opracowanym aktem legislacyjnym, uwzględniającym teoretyczne i praktyczne doświadczenia w zakresie sądowych norm postępowania.

Tylko możność ustalania przez sąd konkretnych stanów faktycznych zapewnia zainteresowanej stronie właściwą kontrolę legalności aktu administracyjnego. Obarczenie tego rodzaju czynnościami Trybunału spowodowałoby niepomierny wzrost jego agend i musiałoby spowodować przewlekłość postępowania. Zaznaczyć także należy, że przy dwu instancjach sądów ubezpieczeń społecznych tylko pewien odsetek spraw wpływa do Trybunału.

Nie może chyba ulegać wątpliwości, że skargi do Trybunału w sprawach z omawianego dekretu będą niejednokrotnie kwestionowały zasadność orzeczeń komisji lekarskich dla spraw inwalidztwa i zatrudnienia. Jeżeli strona na swe twierdzenie ofiaruje dowód z oględzin sądowo-lekarskich, nie może sąd, a w danym przypadku Trybunał, ocenić takich twierdzeń stron bez przeprowadzenia zaofiarowanego przez nią dowodu, chyba gdy w jakichś zupełnie wyjątkowych przypadkach bezzasadność twierdzeń strony byłaby oczywista. Takie dowody ze względów technicznych, o ile chodzi o terytorium całego państwa, będzie przeto musiał Trybunał przeprowadzać w drodze pomocy sądowej przez okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych. Wyłoniłaby się też kwestia sposobu przeprowadzania dowodów w razie uchylenia przez Trybunał orzeczenia Komisji Odwoławczej.

Uważam więc, że przepisy dekretu z 19.I.1957 winny ulec zmianie w tym kierunku, by od decyzji wydawanych przez właściwą jednostkę organizacyjną kolejową służyło prawo skargi do okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych, a nie odwołanie do Komisji Odwoławczej do Spraw Emerytalnych. Z tym łączy się pośrednio dyskutowana kwestia jednoinstancyjności komisji lekarskich do spraw inwalidztwa i zatrudnienia w sprawach podlegających rozpoznaniu przez te sądy [2]).

Dr Zdzisław Relinger

---

1) Sprawę tę podniósł na posiedzeniu Sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych w dniu 22 marca br. poseł Zając wskazując, że w tym ujęciu I instancja stanowi organ administracyjny a nie sądowy i że takie rozwiązanie jest niezgodne z ustawą o sądach ubezpieczeń społecznych, według której Trybunał Ubezpieczeń Społecznych jest instancją odwoławczą od orzeczeń specjalnych sądów ubezpieczeniowych.

W ustawie sejmowej z 29. V., nowelizującej dekret z 19. I. 1957 wprowadzono okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych jako instancje w sprawach o renty kolejowe. (Red.)

2) Patrz artykuły: Feliksa Woźniczki pt. „Uwagi o celowości KIZ w ich obecnej organizacji" — PUS nr 1/57 i mój pt. „Sądy ubezpieczeń społecznych a ocena inwalidztwa" — PUS nr 8—9/56.

w systemie zaopatrzenia inwalidów wojennych

Dekret o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, wojskowych i ich rodzin z 14. 8. 1954, znowelizowany ustawą z 15. 11. 1956, nadal przewiduje w art. 8 ust. 4, że od decyzji wydawanych przez wydziały rent i pomocy społecznej PWRN przysługuje odwołanie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Słuszność tego rodzaju regulacji budzi z teoretyczno-prawnego punktu widzenia poważne wątpliwości. Ministerstwo PiOS, które jest organem administracji publicznej, narzuca podlegającym mu funkcjonalnie komórkom rentowym PWRN sposób interpretacji przepisów, kierunek polityki rentowej itd. Ponieważ odwołania stron dotyczą w przeważającej mierze właśnie sposobu interpretacji przepisów lub innych kwestii, nie wynikających bezpośrednio z przepisów a tylko wydedukowanych i uregulowanych drogą okólników i zarządzeń Ministerstwa PiOS, przeto Ministerstwo to, jako organ quasi — sądowy, jest właściwie sędzią we własnej sprawie.

W tej sytuacji bezstronność decyzji w ww. sprawach odwoławczych jest co najmniej utrudniona. Trudność tę zwiększa ponadto okoliczność, że praktyka z zakresu tych spraw rentowych, które podlegają

orzecznictwu sądów ubezpieczeń społecznych, wskazuje na to, że wykładnia przepisów nakazana komórkom terenowym przez Ministerstwo PiOS nieraz nie wytrzymuje próby życiowej i bywa prostowana przez judykaturę sądową.

A więc wątpliwości natury formalno-prawnej konkretyzują się w stwierdzeniu, że przy obecnej regulacji odwołań w sprawach rent wojennych i wojskowych istnieją możliwości naruszania zasad praworządności w postępowaniu rentowym, ograniczonym do administracyjnego toku instancji — bez możliwości kontroli sądowej.

Drugi rodzaj zastrzeżeń jest natury praktycznej. Odwołania ma rozpatrywać jedna jedyna instancja odwoławcza dla całego kraju. Przeciw decyzjom dotyczącym jednorazowych odpraw i przeliczenia rent wojennych i wojskowych wpływa chyba tysiące odwołań (w samym województwie katowickim liczba odwołań wniesionych dotychczas przekracza kilka tysięcy). Kiedy ta jedyna instancja w Ministerstwie PiOS, w którym na domiar rozpatrywaniem odwołań zajmuje się kilkuosobowa komórka, zdoła rozpatrzeć te wszystkie odwołania? Miną chyba lata.

Na tle powyższych uwag powinno się wyciągnąć wniosek, że należy zmienić przepisy dekretu o z.i.w. o trybie odwołań (a także dekretów o tzw. rentach URP i OWD) w ten sposób, by odwołania od decyzji terenowych komórek rentowych rozpatrywały sądy ubezpieczeń społecznych. Można by tu podnieść zastrzeżenia, że renty wojskowe i wojenne, renty dla uczestników ruchu podziemnego (URP) i renty dla ofiar wrogów demokratycznego ustroju (OWD) nie są rentami z ubezpieczenia społecznego i dlatego — formalistycznie rzecz traktując — sądy ubezpieczeń społecznych nazwą swą „nie pasują" do sprawowania sądownictwa we wspomnianych sprawach zaopatrzeniowych. Szkopuł ten jednak jest tylko pozorny. Bo np. sprawy zaopatrzeń emerytalnych z b. PZE od dawien dawna podlegają sądownictwu ubezpieczeń społecznych, aczkolwiek zaopatrzenia te nie były świadczeniami z ubezpieczenia społecznego. Zresztą obowiązujący obecnie dekret o p.z.e. z 25. 6. 1954 także nie mówi o rentach z „ubezpieczenia społecznego", a mimo to spory z jego zakresu podlegają orzekaniu sądów ubezpieczeń społecznych.

Na niewłaściwość przepisu dekretu o z.i.w. o trybie odwołań wskazuje również np. taka sytuacja: obecnie przy przeliczaniu stosownie do ustawy z 15. 11. 1956 zaopatrzeń dla inwalidów wojskowych, wojennych i ich rodzin następuje nieraz równolegle do podwyższania zaopatrzenia wojennego (wojskowego) zawieszenie otrzymywanej dotąd renty „cywilnej" (z powszechnego systemu zaopatrzenia lub z innego tytułu). W takich przypadkach z jednej strony ustalenie zaopatrzenia wojennego (wojskowego) na pewną określoną kwotę jest aktem administracyjnym, zaskarżalnym do Ministerstwa PiOS, z drugiej znów strony fakt wstrzymania lub zawieszenia wypłaty renty „cywilnej" dotyczy uprawnień rencisty, objętych prawem wniesienia skargi do okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych. Ta teoretycznie istniejąca dwutorowość instancji odwoławczych wydaje się być nonsensowna.

×

Sądy ubezpieczeń społecznych są szczególnym rodzajem sądownictwa administracyjnego. Zdały one w naszym kraju swój egzamin. Można więc z zaufaniem sądom tym powierzyć rozpatrywanie skarg przeciw decyzjom we wszelkiego rodzaju sprawach zaopatrzeń, rent i emerytur, załatwianych przez wydziały rent i pomocy społecznej. Skoro istnieje jednolity aparat skupiający wszelkie agendy rentowe, niech też wszystkie te agendy będą kontrolowane przez jednolity aparat wymiaru sprawiedliwości — sądy ubezpieczeń społecznych. *Jan Wochnik*

Kilka uwag o sądach ubezpieczeń społecznych (3)

W nr. 2 i 4/57 PUS podnosiłem, że wydaje się celowe pozostawić okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych jako sądy szczególne, jak też stosować nadal w prawie o sądach ubezpieczeń społecznych metodę powoływania się na przepisy prawa o ustroju sądów, oraz utrzymać pełny tekst przepisów o postępowaniu. Ze względu jednak na będące w toku prace kodyfikacyjne nad prawem o ustroju sądów uważam za wskazane zwrócić uwagę na niektóre związane z tym zagadnienia.

Zakres rzeczowej właściwości sądów ubezpieczeń społecznych winien być ujęty jak najszerzej, a nie obejmować tylko spraw z obowiązującego obecnie dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin; należyte sformułowanie odpowiedniego przepisu wymaga od ustawodawcy bardzo wnikliwego ujęcia.

Obecna organizacja gospodarki ogólnonarodowej spowoduje powiększenie się prywatnych zakładów pracy, a tym samym i prywatnych „pracodawców"; nie uważam za wskazane utrzymywanie z tej racji nie wykonywanych już w praktyce przepisów o dwóch grupach ławników, a to z grupy pracodawców i z grupy pracowników. Można by jedynie zastrzec, by pewna niewielka, procentowo oznaczona w stosunku do ogólnej ilości ławników, liczba ławników była wybierana czy powoływana spośród pracodawców; od uznania sądu zależałoby, w jakiej konkretnej sprawie byłoby celowe powołanie ławnika z tej kategorii.

Wybór lub powoływanie ławników winno następować wedle województw, gdyż okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych obejmują w kilku przypadkach terytorium więcej niż jednego województwa; na sesje wyjazdowe sądu należałoby wyznaczać ławników zamieszkałych w danym województwie.

Niewłaściwą jest wysuwana koncepcja, wedle której dla spraw rentowych winna być ławnikiem „osoba ubezpieczona". Obecnie normy prawne, przeciwnie niż poprzednio obowiązująca ustawa o ubezpieczeniu społecznym, nie uzależniają koniecznego dla uzyskania renty okresu zatrudnienia od ubezpieczenia pracownika. Zatrudnionymi nadto na podstawie umowy o pracę w rozumieniu dekretu o p.z.e. mogą być również osoby płatne z bezosobowego funduszu płac, mimo że wypłat z tego funduszu nie wlicza się do podstawy wymiaru składek (instrukcja Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 18.10.1952 — Monitor A-92, poz. 1437).

Przepisy art. 14 prawa o s.u.s. należałoby dostosować do obecnego ustawodawstwa ubezpieczeniowego, w każdym razie spory o renty rodzinne winny być raczej rozpoznawane kolegialnie, gdyż bada się w tych sporach różne okoliczności faktyczne. Brak kolegium administracyjnego w okręgowych sądach ubezpieczeń społecznych, istniejącego w dawnych sądach okręgowych (powszechnych) i przekazanie spraw należących do tego kolegium, kolegium administracyjnemu Trybunału (terminy urlopów, podział czynności) utrudniał prowadzenie agend okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych i nie był niczym uzasadniony. Dlatego należałoby w tych sądach wprowadzić takie same organy, jakie wprowadził ustawodawca w powszechnych sądach wojewódzkich, tj. bądź prezydia sądów bądź kolegia administracyjne i ogólne zgromadzenia sędziów. To łączy się z koniecznością wyraźnego zaznaczenia, że okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych są równorzędne sądom wojewódzkim.

Rozważenia wymaga należyte określanie pojęcia zdolności procesowej, instytucji pełnomocników stron i sposobu wynagradzania adwokatów z urzędu.

Dotychczasowe prawa o s.u.s. nie określają też pojęcia następców prawnych, których sąd ma wezwać w razie śmierci strony. Dlatego uważam za konieczne, by powołać się na przepisy materialne ubezpieczeniowe co do tego, kto jest tym następcą prawnym. Te przepisy określają, na kogo przechodzą uprawnienia w razie śmierci osoby, która zgłosiła wniosek o świadczenia.

Ewentualne ponowne poddanie orzecznictwu sądów ubezpieczeń społecznych sporów o wymiar składek każe też zwrócić uwagę na przepis art. 218 prawa o s.u.s. Różnolita w tej kwestii wykładnia tego przepisu przemawia za koniecznością wyraźnego postanowienia, że wniosek strony skarżącej o wstrzymanie wykonania zaskarżonej decyzji po wniesieniu skargi winien być przez organ ubezpieczeniowy załatwiony odrębną, zaskarżalną do sądu decyzją (porównaj ko-

mentarz do prawa o s.u.s. Stanisława Garlickiego wydanie z 1950). W praktyce zdarzały się bowiem przypadki, że organy ubezpieczeniowe po wydaniu orzeczenia o obowiązku ubezpieczenia i o wymiarach składki za jakiś dłuższy poprzedni okres przeprowadzały dotkliwe dla zainteresowanych osób egzekucje, których nie były w stanie powetować wydane następnie wyroki sądowe, zmieniające zaskarżone decyzje na korzyść tych osób.

Omawiając w nr. 4/57 PUS warunki dla uzyskania stanowiska sędziego okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych, nie wspominałem o stanowiskach prezesów i wice-prezesów tych sądów. Ta kwestia wymaga odrębnego omówienia. Wysuwa się projekty, by prezesów i wice-prezesów sądów wyznaczał Minister Sprawiedliwości, bądź by wybierało ich zgromadzenie ogólne sędziów danego sądu. Zwrócę tu uwagę na jedną z sugestii, zawartą w artykule umieszczonym w poważnym i poczytnym czasopiśmie prawniczym: „Wydaje się, że brak hierarchicznego podporządkowania sędziów w dziedzinie orzecznictwa czyni zbędnym system mianowania kierowników sądu, zapewniający karność pożyteczną w wojsku i przedsiębiorstwie, lecz szkodliwą w sądownictwie. Ostatecznie dbać o dyscyplinę pracy, kazać zwieźć na zimę węgiel do gmachu sądowego, a latem polecić posmołować dach, potrafi nie tylko osoba mianowana przez Ministra. Główne zadanie kierowników sądu nie leży w wypełnianiu zadań administracyjnych, z natury rzeczy skromnych w sądownictwie państwa praworządnego, lecz w stworzeniu wśród sędziów swoim osobistym autorytetem naukowym i moralnym atmosfery wysokiej kultury prawniczej, szacunku dla prawa i poczucia niezależności sędziowskiej. Doświadczenie wykazało, że mianowani prezesi sądów w wielu wypadkach z nadmierną gorliwością wypełniają ministerialne instrukcje „ustawiania" orzecznictwa sądowego, czując się więcej przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości niż sędziów". Autor powyższej sugestii nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, że zarówno powszechne sądy wojewódzkie, jak i okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych są jednostkami budżetowymi; że prezesi tych sądów są odpowiedzialni za całość gospodarki budżetowej, za ścisłe planowanie budżetowe i gotówkowe, za należytą i zgodną z przepisami gospodarkę materiałową, za to, by wykonywanie budżetu łączyło się ściśle z agendami sądu; że wszelkie wydatki na remont wymagają przeważnie uprzedniej dokumentacji technicznej, a roczny budżet dokładnego opracowania jego preliminarza wedle poszczególnych paragrafów i pozycji; że prezes sądu przyjmuje i zwalnia pracowników administracyjnych, kieruje ich szkoleniem i pracą oraz obowiązkiem jego jest również wskazywać władzom centralnym na właściwe ustalanie etatów tak sędziowskich jak i pracowników administracyjnych oraz na prawidłowe normy obciążenia; że nie można chyba zaprzeczyć, iż od umiejętnego i należytego spełniania przez prezesa sądu wspomnianych i innych czynności zależy w bardzo dużej mierze sprawność agend sądu.

Przy sposobności należy również zauważyć, że szkodliwym byłoby przyjęcie jakiegoś absolutnego dogmatu, iż prezes sądu nie ma mieć wpływu na orzecznictwo sądu. Rzeczą bezsporną jest i winno być, że prezes sądu nie może wpływać na orzeczenia sędziów w poszczególnych sprawach. Jednak troska o poziom orzecznictwa i autorytet sądu wobec społeczeństwa nakazuje nie tylko przyznać prezesowi prawo, ale nałożyć na niego obowiązek dyskusyjnego omawiania na naradach sędziowskich problematyki spraw sądu, jednolitej wykładni norm prawnych, należytego sposobu uzasadniania orzeczeń, właściwego sposobu prowadzenia rozpraw, protokołowania, a nawet kwestii ewentualnych wniosków o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziom. Moje długoletnie spostrzeżenia wskazują, że sędziowie o dużej wiedzy i poczuciu odpowiedzialności chętnie uczestniczą w tego rodzaju naradach.

Jest rzeczą zrozumiałą, że bez względu na przyjęty w przyszłości tryb obsadzania stanowisk prezesów, rzeczywisty wpływ na taką obsadę będzie miał i winien mieć Minister Sprawiedliwości jako odpowiedzialny za budżet swego resortu, oraz za sprawność i chyba także za poziom orzecznictwa sądów. Nie przesądzając tu trybu powoływania prezesów sądu, istotniejszym wydaje się być postulat, by stałość stanowiska prezesa sądu była tak samo gwarantowana, jak stałość stanowiska niezawisłego sędziego. Tylko wtedy, można przypuszczać, że prezes sądu będzie wykonywał należycie swe obowiązki, nie obawiając się usunięcia czy odwołania go z tego stanowiska w jakimś trybie administracyjnym. Dla uzyskania jednak stanowiska prezesa sądu u.s. winien być ustalony dłuższy (np. 5-letni) staż w tym sądzie, a dla uzyskania stanowiska prezesa Trybunału U. S. czy prezesa Izby Sądu Najwyższego 8-letni staż na stanowisku sędziego okręgowego s.u.s. lub 5-letni staż na stanowisku sędziego Trybunału U. S. Nieco niższy staż winien być wymagany dla uzyskania stanowiska wiceprezesa.

Niezmiernie ważną rzeczą przy rozpoznawaniu sporów w sądach ubezpieczeń społecznych są czynności i opinie biegłych lekarzy. Z tym łączy się kwestia odpowiedniego doboru takich biegłych i sposobu przeprowadzania dowodów przy ich udziale. O tej kwestii wspominałem już w artykule „Sądy ubezpieczeń społecznych a ocena inwalidztwa", umieszczonym w PUS z 1956, nr 8—9. Dlatego obecnie tylko nadmieniam, że przepisy prawa o s.u.s. winny być nieco zmienione w ten sposób, by te kwestie były ujęte jaśniej.

Specjalne uwagi nasuwa w postępowaniu przed sądami u.s. dowód z przesłuchania stron. W bardzo dużej, a niejednokrotnie w przeważającej ilości tych sporów przedmiotem rozpoznania jest kwestia 20 czy 25-letniego zatrudnienia strony skarżącej. Osoby, których nie dotknęły zbytnio wypadki wojenne, posiadają zazwyczaj dokumenty potrzebne dla stwierdzenia takiego okresu ich zatrudnienia i bez trudu uzyskują przyznanie im renty starczej już w postępowaniu administracyjnym. Natomiast osoby, i to często właśnie robotnicy fizyczni, które na skutek bezpośrednich działań wojennych, czy też represji okupanta były zmuszone do nagłej zmiany miejsca zamieszkania lub pobytu, zazwyczaj takich dokumentów nie posiadają. Masowe emigracje ludności, jak też zaginięcie w okresie wojny dużej ilości ludzi uniemożliwiają tym osobom podanie świadków na okres swego zatrudnienia. Następstwem tego stanu rzeczy jest odmowne załatwienie w postępowaniu administracyjnym wniosku o rentę, tym bardziej, że przynajmniej do niedawna władze administracyjne żądały podania takich świadków, którzy współpracowali razem z zainteresowaną osobą.

W postępowaniu sądowym zaofiarowani przez stronę skarżącą świadkowie także przeważnie nie są w stanie stwierdzić dokładnych okresów zatrudnienia strony. Ponadto w znacznej ilości spraw stronom skarżącym sporządzają skargi i pisma procesowe inne osoby „bardziej piśmienne", których to pism treść nie zawsze pokrywa się ściśle z faktycznymi oświadczeniami stron. Zdarzają się przypadki, że sąd przy takim stanie faktycznym, nie przeprowadzając dowodu z przesłuchania stron, zatwierdza niekorzystną dla strony skarżącej decyzję, wobec tego, że dowody z przesłuchania świadków łącznie z „pisemnymi" oświadczeniami stron nie stanowią dla sądu dostatecznych danych dla stwierdzenia potrzebnego okresu zatrudnienia.

Niektórzy sędziowie bowiem przepis art. 306 prawa o s.u.s., wedle którego sąd może zarządzić dowód z przesłuchania stron, interpretują w ten sposób, że sąd może, lecz nie musi takiego dowodu przeprowadzić. Wykładnia jednak historyczna i logiczna tego przepisu zdaje się przemawiać za tym, że przez słowo „może" ustawodawca wyraził nie fakultatywność przeprowadzenia takiego dowodu, lecz jego dopuszczalność w ogóle jako środka dowodowego. Za taką wykładnią przemawiają również motywy ustawodawcze do art. 306 prawa o s.u.s. (patrz cytowany komentarz Garlickiego — uwaga 1 i 6 do tego artykułu). W każdym razie powyższe okoliczności wskazują na celowość a nawet na konieczność ujęcia w prawie o s.u.s. tej instytucji procesowej jako obligatoryjnej (z wyjątkiem nielicznych poszczególnych przypadków, które ustawa winna określić). Zaznaczyć tu należy, że nawet protokolarnie ujęte oświadczenia strony na rozprawie nie zastąpią należycie przeprowadzonego dowodu z przesłuchania stron, i że w takich procesach jak wspomniane, dowód z przesłuchania świadków jest raczej dowodem posiłkowym, ułatwiającym ocenę przez sąd prawdziwości zeznań strony (tutaj przypomnę wyrok Sądu Najwyższego z 11.2.1938 — C. III.

1973/37 — Polski Proces Cywilny str. 312, wedle którego sąd w wyroku winien usprawiedliwić niedopuszczenie dowodu z przesłuchania stron).

Praktyka wykazuje, że świadkowie, jak i same strony skarżące (zazwyczaj osoby w podeszłym wieku) nie są w stanie podać dokładnie zakładów pracy i okresów zatrudnienia z długiej przestrzeni życia. Ta trudność występuje szczególnie u osób, które przejęte doniosłością swych zeznań sądowych, wolą pominąć niektóre szczegóły i okoliczności w obawie, że mogą one być niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, a więc u osób zasługujących na szczególną ochronę prawną. Bardziej dokładne są zazwyczaj zeznania osób, które nie mają tego rodzaju skrupułów. I tutaj wyłania się zagadnienie właściwej oceny przez sąd zeznań świadków i stron, czemu sąd ma dać wyraz w uzasadnieniu wyroku. Ocena taka i należyte uzasadnienie tej oceny należy może do najtrudniejszych czynności sędziego, wymagających dużego doświadczenia oraz bardzo dużej znajomości psychologii ludzi.

Przykładami nienależytego czasem poziomu uzasadnień wyroku są spotykane takie wyrażenia jak, że sąd dał wiarę zeznaniom świadka (strony) jako „stanowczym", jako „wiarygodnym", że sąd nie dał wiary zeznaniom jako „niestanowczym", „niedokładnym" itp. Takie uzasadnienie oceny zeznań przesłuchanych osób nie może przekonać stron procesowych o słuszności tej oceny przez sąd, a wyższej instancji sądowej nie daje możności kontroli, jakimi przesłankami kierował się sąd przy tej ocenie. Tego rodzaju ujęcie uzasadnień wyroków przez niektórych sędziów jest wynikiem zbyt ogólnego i zbyt może wymogami techniki legislacyjnej skrępowanego sformułowania przepisów art. 326 prawa o s.u.s., stanowiącego, co mają zawierać powody rozstrzygnięcia, zawarte w uzasadnieniu wyroku. Uważam przeto za bardzo wskazane zmianę tego przepisu w prawie o s.u.s. w tym kierunku, by zawierał on też postanowienia o obowiązku sądu rzeczowego omówienia, dlaczego sąd oparł się na pewnych dowodach, pomijając inne.

Dr Zdzisław Rilinger

Dlaczego w wydziałach rentowych

muszą istnieć zaległości

Jeżeli udamy się do któregokolwiek z oddziałów przyznawania rent, ujrzymy tam zatłoczone korytarze i poczekalnie, tłumy interesantów przed okienkami, a w biurach — referatów rentowych zawalonych wprost aktami. Światła w tych biurach nie gasną do późnych godzin wieczornych. A przecież mimo tej wytężonej pracy, zaległości rentowe rosną. Dlaczego?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy cofnąć się kilka lat wstecz.

Zaczątkiem raptownych a nie zawsze pożytecznych przemian w ubezpieczeniach społecznych był rok 1954. Zrobiony w największym pośpiechu dekret o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym z 25.6.1954, wprowadzony został w życie z dniem 1.7.1954 bez należytego przygotowania aparatu terenowego. Ledwo oddziały b. ZUS zapoznały się z jako tako z przepisami tego dekretu i uporały się z ówczesną pierwszą podwyżką tzw. starego portfelu runtownego, musiały na gwałt, dosłownie w ciągu kilku dni, montować komisje lekarskie do spraw inwalidztwa i zatrudnienia (KIZ). Komisje te znów „musiały" rozpocząć swą działalność już od 1.11.1954, jakkolwiek pierwotnie przewidywano ich uruchomienie dopiero z początkiem 1955 roku i chociaż istniał sprawnie działający aparat lekarzy rzeczoznawców i orzeczników b. ZUS, który doskonale mógł kontynuować swe zadania jeszcze przez dwa najbliższe miesiące.

Marzec 1955 roku przyniósł dalsze zmiany. Jeszcze aparat rentowy b. ZUS nie opanował w pełni nowego ustawodawstwa rentowego, tak bardzo odmiennego od dotychczasowego, a już przyszła likwidacja ZUS wraz z przejęciem agend rentowych przez prezydia wojewódzkich rad narodowych, zaś zasiłkowych — przez związki zawodowe. Reorganizacja ta, której celowość już wówczas stała pod znakiem zapytania, pochłonęła znów wiele wysiłków i kosztów, uniemożliwiając stabilizację prac na odcinku rentowym. Aparat rentowy, wtłoczony na siłę do organizacji prezydiów wojewódzkich rad narodowych, napotkał na rozliczne przeszkody, wynikające z odmiennej struktury i stylu pracy prezydiów rad narodowych, a szczególnie z powolności i trudności w uzyskaniu szybkich decyzji. W województwie katowickim np. b. Wydział Pracy i Pomocy Społecznej liczył 75 pracowników, zaś „przyszyty" do niego aparat rentowy — 507 pracowników. Fatalne skutki tego połączenia odczuwa aparat rentowy do dnia dzisiejszego (por. sprawozdanie z narady szkoleniowej w nr. 12/56 PUS — str. 371).

Rok 1956 spowodował jeszcze większe perturbacje. Zaczęło się od bardzo potrzebnej i pożytecznej akcji odstępowania rent i akt wypłacanych dotychczas przez niewłaściwe oddziały — oddziałom właściwym według aktualnego miejsca zamieszkania rencisty. W województwie katowickim nastąpił rozdział wypłaty rent wojskowych i akt wojskowych, znajdujących się do tej pory w jednym oddziale — na 7 oddziałów terenowych.

Lipiec przyniósł podwyżkę rent tzw. starego portfelu, zaliczenie nauczycieli do I grupy inwalidów, i nowe rozporządzenie w sprawie wykazu prac szkodliwych dla zdrowia. Z kolei nastąpiła nowelizacja dekretu o p.z.e. mocą ustawy sejmowej z 11.9.1956, nowela dekretu o rentach wojskowych, a więc znów nowe przepisy, nowe szkolenie, ale przede wszystkim nowa praca wykonawcza.

Prace, które w ostatnich miesiącach zostały dodatkowo wykonane lub jeszcze muszą być wykonane, to:

1) podwyższenie z urzędu rent dekretowych na podstawie art. 4 ustawy z 11.9.1956 (podwyższenie renty od podstawy wymiaru przekraczającej 1.200 zł),

2) przyznanie dodatków dla nie pracujących na podstawie art. 60 znowelizowanego dekretu,

3) podwyższenie na wniosek rent dekretowych na podstawie art. 10 pkt. 2 znowelizowanego dekretu (na podstawie wskazanych przez rencistę zarobków z 24 miesięcy),

4) rewizja wymiaru rent na wniosek zainteresowanych na podstawie art. 10 ust. 3 znowelizowanego dekretu o p.z.e. (doliczenie wartości zarobków w naturze do podstawy wymiaru renty),

5) rewizja na wniosek decyzji odmownych, zwłaszcza dotyczących rent rodzinnych na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z 11.9.1956 (zmiana pojęcia pozostawania na utrzymaniu pracownika),

6) rewizja wymiaru zaopatrzeń z byłego państwowego systemu emerytalnego na podstawie art. 99 znowelizowanego dekretu o p.z.e.,

7) wykonanie rozporządzenia Rady Ministrów z 5.I.1957 w sprawie przywrócenia niektórym osobom uprawnień emerytalnych z państwowego systemu emerytalnego,

8) prace związane ze zmniejszeniem renty do 50% dla inwalidów III grupy nadal zatrudnionych,

9) przeliczanie rent dla rencistów wojennych i wojskowych na podstawie dekretu o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin z 14.8.1954 w brzmieniu ustawy z 15.11.1956 (Dz. U. nr 59, poz. 286),

10) przeliczanie rent „starego portfelu" na renty dekretowe na podstawie art. 85 ust. 1 dekretu o p.z.e., tj. dla osób, które przepracowały 3 lata po wejściu w życie dekretu,

11) przeliczanie „rent starego portfelu" na renty dekretowe stosownie do art. 85 ust. 1 pkt. 2 dekretu o p.z.e, tj. dla osób, które przepracowały po wyzwoleniu co najmniej 10 lat i przestały pracować,

12) przeliczanie rent z Karty Górnika.

Wszystkie spośród wymienionych prac to prace polegające na ponownym „rozwałkowywaniu" wniosków rentowych już kiedyś rozpa-

trzonych i załatwionych. Nie jest to więc praca twórcza, powodująca przyśpieszenie trybu załatwiania wniosków rentowych. Wśród tych prac są też czynności, które wydają się niepotrzebne; np. przy przeliczaniu rent wojskowych okazało się, że w województwie katowickim na liczbę 36.000 rent ok. 80% tych rent — to renty zbiegające się z rentami cywilnymi i że suma kwot dotychczas pobieranych rent cywilnych jest wyższa od nowej dekretowej renty wojskowej, wobec czego — wskutek zastosowania przepisów o zbiegu rent z art. 10 lub art. 52 ust. 5 dekretu z 14.8.1954 o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych — żadna zmiana wysokości rent nie następuje. A więc w jednym tylko województwie przeliczano kilkanaście tysięcy rent nadaremnie.

Szczególnie wiele czasu pochłoną czynności wymienione w punkcie 8, co 1/2 roku bowiem trzeba będzie na nowo ustalać wysokość rent inwalidów III grupy jeszcze pracujących! Podobnie — prace pod 10) i 11), gdyż zakłady pracy przystąpiły już do zwalniania z pracy tych rencistów, którzy przepracowali po wyzwoleniu 10 lat i mają prawo do zmiany renty dawnej na dekretową. Oto np. jedna tylko huta „Batory" nadesłała listę zawierającą 791 takich osób. Po 1.7.1957 zaś zwalą się całą ławą wnioski o zmianę renty starego portfelu na dekretową, minie bowiem 3 lata od 1.7.1954.

Jak się więc okazuje, administracja naszego aparatu rentowego otrzymuje ciągle wzrastające, nie zawsze zresztą należycie przemyślane, nowe i dalsze zadania. Jednakże w parze ze wzrostem pracy nie idzie proporcjonalny wzrost załóg oddziałów rentowych. Przeciwnie, jeżeli z początkiem roku 1950 komórki rentowe wszystkich instytucji ubezpieczenia społecznego w województwie katowickim liczyły około 800 pracowników, to z końcem roku 1956 pracowników tych było tylko 500. Czynione obecnie starania o zwiększenie obsady osobowej komórek rentowych PWRN dają — we wszystkich województwach — na ogół mizerne wyniki. Jest to zresztą zrozumiałe o tyle, że w całym kraju słychać wołanie o zmniejszenie zbyt rozdętych komórek administracyjnych w urzędach i przedsiębiorstwach, a tu aparat rentowy nie tylko nie chce zmniejszać swej administracji, lecz żąda jej zwiększenia. Mógłby ktoś powiedzieć, że przyśpieszenie prac komórek rentowych powinno nastąpić nie tylko przez zwiększenie obsady osobowej, lecz także przez usprawnienie i uproszczenie trybu pracy. Argument ten, jednak byłby chybiony. Nie ulega bowiem wątpliwości, że większość wyliczonych na wstępie prac dodatkowych zmierza do poprawy bytu rencistów z uwzględnieniem indywidualnego wkładu pracy danego pracownika (rencisty), a zatem chodzi o sprawiedliwszy wymiar rent. A sprawiedliwy wymiar renty, uwzględniający tak liczne elementy jak ilość przepracowanych lat, wysokość zarobków, stopień ograniczenia zdolności do pracy (grupa inwalidztwa), rodzaj wykonywanego zawodu itd. — nie może być prosty. Im więcej składników renty — tym trudniejsze i bardziej czasochłonne obliczenie. Tak samo zamiana dawnych rent na nowe, która ze względu na ograniczone możliwości finansowe skarbu państwa nie może nastąpić masowo, lecz tylko w przypadkach indywidualnych dla określonych grup pracowniczych, jest rzeczą słuszną i potrzebną.

Nie wolno zapominać o sytuacji aparatu rentowego obarczonego ponad siły ogromem prac, którym podołać nie można. Zaległości rentowe rosną w całym kraju, pracownicy komórek rentowych pracujący od wielu miesięcy, niektórzy nawet od 2 lat, po 10-14 godzin dziennie załamują się. Zawały serca, udary mózgu, choroby z wycieńczenia — to zjawiska dość częste wśród pracowników oddziałów rentowych województwa katowickiego. Np. w oddziale rent w Sosnowcu w styczniu br. karetka pogotowia ratunkowego trzykrotnie zabierała pracowników z miejsca pracy. W oddziale rent w Chorzowie na przełomie stycznia i lutego chorowało (i to ciężko) 19 pracowników, tj. ok. 20% całej załogi! Czyż można się dziwić referentowi w informacji, że traci nerwy, gdy dziennie musi rozmawiać ze 100-150 ludźmi?

Dodatkowe obciążenie pracowników wywołała istna inflacja nowych przepisów. Każdy przeciętny referent w naszym województwie musi być „omnibusem", a więc znać się na rentach dekretowych, na pensjach brackich, pensjach hutniczych, świadczeniach z byłego państwowego systemu emerytalnego, rentach z b. ustawy scaleniowej z 1933, rentach wojskowych („starych" i „nowych") rentach dla ofiar wrogów demokracji (OWD) i ofiar ruchu podziemnego (URP), na rentach z „Karty Górnika", rentach z karty „Szklarza", rentach dla byłych posiadaczy ziemskich, byłych aptekarzy, dla chałupników, drobnych producentów rolnych. Poza tym, ten sam referent musi mieć nieco wiadomości o pomocy społecznej, produktywizacji inwalidów, o pracy lekarzy w KIZ, o ubezpieczeniu chorobowym i rodzinnym o prawie administracyjnym itd. Nic też dziwnego, że taki referent, otrzymując do załatwienia 500 — 600 akt miesięcznie (20-25 dziennie) — oprócz dyżurów, informacji, narad, odpraw itp.) doznaje zamętu w głowie, że się myli niekiedy nawet w najprostszych sprawach, o czym świadczy spadek jakości pracy w wielu oddziałach rentowych.

Rozmiar prac niezbędnych w oddziałach rentowych powiększają jeszcze rozmaite prace zbędne. Np. od czasu pozbawienia byłego ZUS własnej drukarni i scentralizowaniu druków rentowych w Centr. Wydawnictwie Druków w Olsztynie, brak dostatecznej ilości druków stał się zjawiskiem nagminnym. Wskutek tego masowo trzeba wydawać decyzje rentowe zaliczkowe, a po wpływie druków wydawać decyzje ostateczne, albo też wydawać decyzje na drukach powielanych, słabo czytelnych. Druki bywają też nieraz sporządzane bez należytego przemyślenia (np. ostatnio wydane druki decyzji dotyczących rent wojskowych).

Jest rzeczą oczywistą, że trudności natury wykonawczo-administracyjnej nie mogą być przeszkodą do wydawania norm prawnych polepszających byt rencistów, a w szczególności zapewniających sprawiedliwszy wymiar rent.

Z drugiej jednak strony, władze resortu powinny zdawać sobie sprawę, że nie można wydawać tuzinami nowych aktów prawnych, nie biorąc pod uwagę możliwości ich terminowego i prawidłowego wykonania, nie zabezpieczając należytej obsady personalnej rentowych wydziałów. Przydzielenie dodatkowych kredytów na prace nadzwyczajne może być środkiem stosowanym doraźnie, nie pomaga jednak na stałe, gdy niemal podwaja się rozmiar prac. Dlatego heroiczne boje kierowników wydziałów rentowych o powiększenie etatów nie powinny pozostać bez skutku, zwłaszcza że rynek pracy dysponuje ludźmi poszukującymi zatrudnienia.

Władze naczelne powinny także zerwać z praktyką ogłaszania nowych aktów prawnych z mocą wsteczną. Odwrotnie, akty te powinny ukazywać się na kilka tygodni a nawet na kilka miesięcy przed wejściem w życie, co umożliwi należyte przygotowanie wykonawstwa (wyszkolenie pracowników, przygotowanie druków itd.). Obywatel bowiem, dowiedziawszy się z prasy, że dane przepisy weszły w życie z mocą wsteczną, natychmiast zjawia się w oddziale rentowym, domagając się niezwłocznej realizacji swych nowych uprawnień rentowych.

Niemożność rychłego załatwienia sprawy przez najniższy organ rentowy powoduje pomstowanie na nieudolność i biurokrację... oddziału rent, który za istniejący stan rzeczy nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Artykuł niniejszy nie rości oczywiście pretensji do wskazania uniwersalnego remedium na wszystkie dolegliwości aparatu rentowego, pragnie jedynie uderzyć na alarm i zwrócić uwagę władz resortu na niezwykle ciężką sytuację, w jakiej znajdują się oddziały rentowe. Trud i ofiarność doświadczonego aparatu rentowego ograniczone są bowiem wytrzymałością ludzkiego organizmu. Nierozważne szafowanie zdrowiem kwalifikowanych pracowników rentowych musi ustać. Potrzeby rentowe świata pracy powinny być zaspokajane sprawnie i terminowo przez wystarczający osobowo aparat biurowy, któremu należy umożliwić podołanie wszystkim zadaniom w ramach normalnego, ustawowego czasu pracy!

Feliks Woźniczka

Zabezpieczenie społeczne pracowników w Czechosłowacji

Z dniem 1 stycznia 1957 r. w Czechosłowackiej Republice Ludowej weszła w życie nowa ustawa z 30 listopada 1956 o zabezpieczeniu społecznym. Ustawa ta reguluje kwestie zabezpieczenia emerytalnego pracowników, zabezpieczenia rencistów w razie choroby, a także opieki społecznej nad rencistami oraz osobami potrzebującymi pomocy społeczeństwa.

W niniejszym artykule pragniemy wskazać ogólnie na przesłanki, które doprowadziły do nowego uregulowania zabezpieczenia rentowego pracowników, na nową konstrukcję świadczeń i na podstawowe różnice w stosunku do systemu obowiązującego do końca 1956 roku.

PRZESŁANKI NOWEGO UREGULOWANIA

Ustawodawstwo ubezpieczeniowe w Czechosłowacji należało już przed drugą wojną światową do najbardziej postępowych w świecie. Niemniej jednak nie było ono pozbawione poważnych wad, jak np. duże zróżnicowanie organizacyjne, niedostateczny poziom świadczeń z ubezpieczenia społecznego robotników, wyłączenie z ubezpieczenia wszystkich osób nie zatrudnionych na podstawie umowy o pracę (stosunku służbowego).

Uprzywilejowanie, poszczególnych grup ubezpieczonych miało za podstawę nie wysiłek, niebezpieczeństwo czy społeczną użyteczność pracy, lecz społeczną hierarchię (urzędnicy państwowi, pracownicy umysłowi, a dopiero na ostatnim miejscu—robotnicy).

Ustawa o ubezpieczeniu narodowym z 1948 roku miała wielkie znaczenie dla ubezpieczonych, albowiem:

a) ujednoliciła prawa wszystkich pracujących zasadniczo na najwyższym poziomie, tj. na poziomie ubezpieczenia urzędniczego;

b) rozszerzyła ubezpieczenie na wszystkich pracujących obywateli, a więc także na osoby samodzielnie zarobkujące (na tzw. wolne zawody, jak pisarze, artyści itp., oraz na samodzielnych przedsiębiorców, jak rolnicy, rzemieślnicy, handlowcy itp.);

c) wprowadziła organizacyjne ujednolicenie wszystkich gałęzi ubezpieczenia w Centralnej Ubezpieczalni Narodowej.

Po wprowadzeniu w życie ustawy z 1948 znacznie wzrosła ilość rent wypłacanych robotnikom i urzędnikom: z 1.085.000 w roku 1946 na 1.844.000 w roku 1955. Wydatki na renty zwiększyły się w minionym okresie z 4.560 na 6.700 milionów koron. W stosunku do okresu przedwojennego — renty robotnicze wzrosły prawie trzykrotnie.

Ustawa o ubezpieczeniu narodowym miała swe źródło w gospodarczych i społecznych warunkach wytworzonych przez narodową, demokratyczną rewolucję 1945 roku; jednakże po roku 1948 warunki te szybko poczęły ulegać zasadniczej zmianie, a wspomniana ustawa wskutek szybko postępującej socjalizacji gospodarstwa narodowego coraz bardziej przestawała odpowiadać istniejącym potrzebom.

Niektóre braki tej ustawy uzupełnione jeszcze w czasie jej obowiązywania, i tak wykonywanie ubezpieczenia na wypadek choroby powierzono Rewolucyjnym Związkom Zawodowym, a wykonywanie zabezpieczenia rentowego — nowemu centralnemu urzędowi — Państwowemu Urzędowi Zabezpieczenia Rentowego, do którego kompetencji włączano stopniowo różne agendy opieki społecznej. Jednolite poprzednio ubezpieczenie osób samodzielnie zarobkujących zróżnicowano przez wprowadzenie osobnego ubezpieczenia dla członków spółdzielni rolniczych.

Postulatom nowego społeczno-gospodarczego ustroju nie odpowiadały jednak ani warunki ani konstrukcja głównych świadczeń, szczególnie renty starczej i inwalidzkiej. Warunki do tych świadczeń były tradycyjnie ustalone tak, że nie wpływały na pozostawanie rencistów w zatrudnieniu, jak również nie uwzględniały w stopniu dostatecznym ograniczenia sprawności ustroju, którego nie można było jeszcze zakwalifikować jako pełne inwalidztwo. Również i wysokość świadczeń nie była proporcjonalna ani do charakteru zatrudnienia, ani do okresu jego trwania, a tradycyjny sposób odszkodowania za wypadki w zatrudnieniu nie odpowiadał zmienionym stosunkom gospodarczym i społecznym.

Wymienione braki wywołały konieczność nowego zasadniczego unormowania zabezpieczenia rentowego i opieki społecznej, co właśnie dokonano ustawą z dnia 30 listopada 1956 roku.

GŁÓWNE CECHY NOWEGO UREGULOWANIA

Jednolity system i zróżnicowanie uprawnień

Ustawa z 30.11.1956 wprowadza jednolity system zabezpieczenia rentowego dla wszystkich pracowników (robotników i urzędników). Uprawnienia członków spółdzielni rolniczych, spółdzielni pracy oraz osób samodzielnie zarobkujących regulują przepisy szczególne.

Jednolitość systemu nie oznacza jednak ustalenia uprawnień na równym poziomie. Zróżnicowanie uprawnień wyraża się: a) w podziale pracujących na trzy kategorie, b) w uwzględnieniu okresu trwania zatrudnienia i c) w przystosowaniu podstawy wymiaru renty, do dotychczasowego poziomu dochodów pracownika.

a) Kategoria pracowników. Dla celów zabezpieczenia rentowego — wszyscy pracownicy są podzieleni na trzy kategorie. Do pierwszej kategorii zostali zaliczeni górnicy zatrudnieni pod ziemią, oraz lotnicy, do drugiej — pracownicy zatrudnieni w szczególnie ciężkich warunkach, do trzeciej zaś wszyscy pozostali pracownicy.

Prawo do uprzywilejowanej renty ma pracownik, który pozostawał w zatrudnieniu I lub II kategorii przez okres warunkujący prawo do renty, jeżeli od wystąpienia z zatrudnienia nie upłynęło więcej niż 2 lata (względnie 5 lat, jeżeli wystąpienie z takiego zatrudnienia nastąpiło z powodów zdrowotnych). Jeżeli zaś te warunki nie zostały spełnione, za okresy zatrudnienia w I lub II kategorii podwyższa się rentę o znaczny procent przeciętnego zarobku rocznego.

Dotychczasowe ustawodawstwo nie znało takiego uprzywilejowania; ustawa o ubezpieczeniu narodowym przewidywała ulgowe warunki do renty jedynie dla górników.

b) Okres zatrudnienia. Przy ustalaniu prawa do świadczeń z ubezpieczenia rentowego (wyjąwszy inwalidztwo z powodu wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej) decydujące znaczenie ma okres zatrudnienia, za który aż do dnia 31 grudnia 1956 uważało się wszystkie okresy ubezpieczenia według poprzednich przepisów (także okresy ubezpieczenia dobrowolnego). Począwszy od 1 stycznia 1957 za okresy zatrudnienia uważa się wszystkie okresy pozostawania w stosunku pracy (w stosunku służbowym) bez względu na to, czy pracownik był ubezpieczony na wypadek choroby i czy pracodawca opłacał za niego składki czy też nie [1]). Jeżeli przerwa w zatrudnieniu trwała więcej niż 5 lat, okres zatrudnienia przed przerwą zalicza się tylko wtedy, gdy nowe zatrudnienie trwało co najmniej 3 lata. To postanowienie było konieczne, aby zapobiec możliwości nadużywania przepisów nowej ustawy, gwarantującej uprawnienia do rzeczywiście bardzo wysokich świadczeń.

Dawniejsza instytucja dobrowolnego ubezpieczenia została od 1 stycznia 1957 zniesiona.

Różnice pomiędzy nowym i poprzednim uregulowaniem, jeżeli chodzi o okresy zatrudnienia, wymagane do uzyskania prawa do renty, wskażemy przy omawianiu poszczególnych rodzajów świadczeń.

c) Podstawa wymiaru renty. Podstawę wymiaru renty stanowi przeciętny zarobek roczny z ostatnich 10 lub 5 lat kalendarzowych przed powstaniem prawa do renty. W odróżnieniu od dawniejszych przepisów, według których uwzględniało się zarobek tylko do kwoty 24.000 koron rocznie, obecnie uwzględnia się również kwoty zarobku ponad 24.000 aż do 60.000 koron rocznie. Zarobek do kwoty 24.000 koron zalicza się

[1]) W Czechosłowacji nie pobiera się składek na ubezpieczenie emerytalne, a tylko na ubezpieczenie chorobowe i rodzinne (10 proc.—sektor uspołeczniony, 15 proc.—prywatny).

w całości, a zarobek przewyższający tę kwotę tylko w jednej trzeciej.

Poważną korzyść dają i dalsze nowe przepisy stanowiące że za podstawę wymiaru można przyjmować zarobki w ciągu 10 lat, osiągane przed dożyciem do wieku uprawniającego do renty starczej (również w przypadku, gdy pracownik był nadal zatrudniony, pomimo że miał prawo do renty starczej i renty tej nie pobierał), lub przed powstaniem prawa do częściowej renty inwalidzkiej. Przepisy te zapobiegają poszkodowaniu pracownika, który pracuje nadal, jeżeli w czasie takiego zatrudnienia wskutek starości lub obniżenia się zdolności do pracy otrzymuje niższe zarobki.

Renta starcza i inwalidzka

Najbardziej istotne zmiany nastąpiły w konstrukcji renty starczej i renty inwalidzkiej.

a) Renta starcza. Według przepisów ustawy o ubezpieczeniu narodowym — prawo do renty starczej przysługiwało po osiągnięciu 65 roku życia pod warunkiem, że ubezpieczenie trwało co najmniej 4 lata, a po osiągnięciu 60 roku życia, jeżeli ubezpieczenie trwało najmniej 20 lat. Jedynie górnicy mogli uzyskać rentę starczą po osiągnięciu 55 roku życia, jeżeli wykonywali określone prace kwalifikowane przez okres 25 lat (względnie 35 lat). Granica wieku była jednakowa dla mężczyzn i kobiet. Warunkiem uzyskania prawa do renty starczej (obok osiągnięcia przepisanego wieku) była utrata zarobku lub zmniejszenie zarobku co najmniej o 50%. Ta konstrukcja w ustawie z 30 listopada 1956 została zastąpiona całkowicie inną, opartą na zasadzie wysługi. Ponadto prawo do renty musi powstać w czasie trwania zatrudnienia lub najdalej w ciągu 2 lat po zaprzestaniu zatrudnienia.

Pracownikom I kategorii i kobietom (bez względu jakiej kategorii są pracownikami) renta starcza przysługuje po ukończeniu 55 roku życia, jeżeli byli zatrudnieni co najmniej 20 lat; pozostałym pracownikom renta starcza przysługuje po ukończeniu 60 roku życia, jeżeli byli zatrudnieni również co najmniej 20 lat. Jeżeli okres zatrudnienia wynosi mniej niż 20 lat, lecz co najmniej 5 lat, prawo do renty starczej powstaje dopiero po ukończeniu 65 roku życia.

Podstawowy wymiar renty starczej wynosi: w I kategorii — 60%, w II kategorii — 55%, a w III kategorii — 50% przeciętnego policzalnego zarobku rocznego. Ten podstawowy wymiar renty ulega podwyższeniu w I kategorii o 2%, a w II kategorii o 1,5% przeciętnego zarobku rocznego za każdy rok zaliczonego zatrudnienia, poczynając od 21 roku zatrudnienia. W III kategorii podstawowy wymiar renty ulega podwyższeniu o 1% za każdy rok zatrudnienia, poczynając dopiero od 26 roku zatrudnienia.

Wysokość renty starczej obrazuje poniższa tabelka:

Renta starcza po latach zatrudnienia:	dla pracowników kategorii III	II	I
	% przec. zarobku rocznego:		
20	50	55	60
21	50	56,5	62
22	50	58	64
23	50	59,5	66
24	50	61	68
25	50	62,5	70
26	51	64	72
30	55	70	80
35	60	77,5	90
40	65	85	90

Rentę starczą dla pracowników, którzy przed ukończeniem 65 roku życia byli zatrudnieni przez okres krótszy niż 20 lat, lecz co najmniej przez okres 5 lat, oblicza się od 50% przeciętnego zarobku rocznego w proporcji odpowiadającej stosunkowi faktycznego okresu zatrudnienia do okresu 20 lat. Renta ta wynosi zatem np. po 5 latach zatrudnienia — 12,5%, po 10 latach 25% itd. przeciętnego zarobku rocznego.

Maksymalna wysokość renty wynosi w I kategorii 90%, a dla pozostałych pracowników — 85% przeciętnego zarobku rocznego. Maksymalna renta starcza może zatem osiągnąć kwotę 2.700 koron miesięcznie w I kategorii, a u pozostałych pracowników — 2.550 koron miesięcznie. Minimalna renta starcza wynosi 400 koron miesięcznie, a w przypadku gdy okres zatrudnienia jest krótszy niż 20 lat — 300 koron miesięcznie.

W sposób szczególny uregulowane zostało prawo do renty starczej tych rencistów, którzy po przyznaniu renty są nadal zatrudnieni i nie ukończyli 60 roku życia (jeżeli chodzi o pracowników I kategorii i kobiety) lub 65 roku życia (jeżeli chodzi o pozostałych pracowników). Tacy renciści mają prawo — do ukończenia wymienionego wieku — tylko do 1/3 renty. Jedynie pracownicy I kateogrii mają prawo do pobierania pełnej renty starczej, jeżeli w wymienionym okresie są zatrudnieni w I kategorii. Powyższe postanowienie zapewnia wypłatę renty w wysokości 1/3 i w tych przypadkach, w których dotychczas zawieszało się ze względu na niedobór siły roboczej w Czechosłowacji wypłatę renty z powodu przekroczenia określonej granicy zarobkowej.

Nowa ustawa zmierza do uatrakcyjnienia dalszego zatrudnienia; w tym celu przyznaje się pracującym rencistom poważne korzyści: renta ulega podwyższeniu za każdy dalszy rok zatrudnienia w czasie od 55 do 60 roku życia względnie od 60 do 65 roku życia o 4% zarobku stanowiącego podstawę wymiaru renty. W ten sposób renta starcza może być podwyższona o dalsze 20%. Ma to specjalne znaczenie dla pracowników III kategorii, ponieważ ich renta po ukończeniu 60 roku życia będzie wynosić w normalnych przypadkach 65% przeciętnego zarobku rocznego.

Po ukończeniu przez pracującego 60 roku życia (jeżeli chodzi o pracowników I kategorii i kobiety) lub 65 roku życia (jeżeli chodzi o pozostałych pracowników) rentę wypłaca się w pełnej wysokości, bez względu na to czy rencista jest nadal zatrudniony czy też nie. Zatrudnienie po ukończeniu wymienionego wieku ma jednak wpływ na dalsze podwyższenie renty. Za każdy rok zatrudnienia w I kategorii podwyższa się rentę o 2%, w II kategorii o 1,5%, a w III kategorii o 1% osiąganego w czasie tego zatrudnienia zarobku faktycznego.

Nowa konstrukcja renty starczej oznacza istotne polepszenie sytuacji rencisty. Warunki do renty, a głównie jej wysokość, są daleko korzystniejsze. Wysokość renty, która nie podlega opodatkowaniu, przybliża się, szczególnie w I i II kategorii, do przeciętnego zarobku rocznego osiąganego przez pracownika w długim okresie przed powstaniem prawa do renty. Jest to wielka, istotna różnica w porównaniu z poprzednio obowiązującymi przepisami, według których renta składała się z tak zwanej kwoty podstawowej, na której wysokość zarobek nie miał żadnego wpływu, oraz z kwoty wzrostu rentowego, gdzie wysokość zarobku przejawiała się w sposób nieistotny, i gdzie okres ubezpieczenia do 20 lat nie miał wpływu na wysokość renty.

b) Renta inwalidzka. Nową konstrukcję renty inwalidzkiej charakteryzuje, w odróżnieniu od renty starczej, nie tylko zastosowanie zasady zasług pracowniczych, lecz również uwzględnienie w szerokim zakresie społecznego punktu widzenia. Zasadnicza różnica, w porównaniu z konstrukcją obowiązującą do końca 1956 roku, do której to daty konstrukcja renty starczej i inwalidzkiej była jednakowa, wyraża się w zróżnicowaniu warunku okresu zatrudnienia, w korzystniejszym sposobie obliczania oraz w wprowadzeniu częściowej renty inwalidzkiej.

Renta inwalidzka przysługuje obecnie pracownikowi, który był zatrudniony przez ustalony w ustawie okres i który w następstwie trwałego pogorszenia stanu zdrowia stał się inwalidą w czasie trwania zatrudnienia lub najdalej w ciągu 2 lat po zaprzestaniu zatrudnienia. Wymagany okres zatrudnienia wynosi, w zależności od wieku pracownika, od jednego roku (niekiedy nawet mniej) do pięciu lat.

Podstawowy wymiar renty inwalidzkiej wynosi dla wszystkich kategorii pracowników, którzy mają do 15 lat zatrudnienia, 50% przeciętnego zarobku rocznego. W tym przepisie ujawnia się aspekt społeczny. Jeżeli pracownik ma więcej niż 15 lat zatrudnienia, poczynając od 16 roku przysługuje mu wzrost renty za każdy rok zatrudnienia w I kategorii — o 2%, w II kategorii — o 1,5%, a w III kategorii — o 1% przeciętnego zarobku rocznego.

Zgodnie z powyższą konstrukcją — renta inwalidzka

będzie w licznych przypadkach wyższa od renty starczej, gdzie podstawowy wymiar ulega podwyższeniu poczynając dopiero od 21 lub 26 roku zatrudnienia. Przesłanką takiego uregulowania była okoliczność, że pracownik niejednokrotnie staje się inwalidą w wieku, kiedy musi normalnie wychowywać małoletnie dzieci. Aspekt społeczny przejawia się wyraźnie również w dodatkach na wychowanie dzieci, które przy rentach inwalidzkich są wyższe niż przy rentach starczych.

Całkowitą nowością jest wprowadzenie częściowej renty inwalidzkiej, która wynosi w I kategorii zatrudnienia 35%, w II kategorii — 32%, a w III kategorii — 30% przeciętnego zarobku rocznego.

Jeżeli po przyznaniu pełnej lub częściowej renty inwalidzkiej pracownik jest nadal zatrudniony, renta nie tylko nie ulega zmniejszeniu, lecz przeciwnie — podwyższa się za każdy rok zatrudnienia, poczynając oczywiście od 16 roku zaliczonego okresu zatrudnienia. Podwyższenie to wynosi w I kategorii zatrudnienia 2%, w II kategorii — 1,5%, a w III kategorii — 1% całkowitych rocznych zarobków osiąganych po przyznaniu renty. Wymienione podwyższenie renty następuje dopiero po upływie 2 lat zatrudnienia lub też wcześniej, jeżeli pracownik zaniechał zatrudnienia.

Odszkodowania za wypadki przy pracy

Nowa ustawa zmieniła bardzo istotnie dotychczasowy sposób odszkodowywania za wypadki przy pracy i za choroby zawodowe zrównane z wypadkami. Ustawa o ubezpieczeniu narodowym przejęła całkowicie dawniejsze przepisy o ubezpieczeniu wypadkowym, według których za utratę od 10 do 20% zdolności do pracy wypłacało się jednorazowe odszkodowanie, a wypadki, których następstwem była utrata zdolności w wyższym rozmiarze, były odszkodowywane w formie samoistnej renty wypadkowej lub też przez podwyższenie renty inwalidzkiej.

Według nowego uregulowania, przyznaje się rentę inwalidzką lub częściową rentę inwalidzką tylko w przypadkach gdy w następstwie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej pracownik stał się inwalidą lub częściowym inwalidą. Warunki i wysokość tych rent są korzystniejsze niż przy inwalidztwie powstałym z wszelkich innych przyczyn; nie wymaga się określonego okresu zatrudnienia, a pełna renta inwalidzka jest wyższa o 15%, a częściowa — o 10% przeciętnego zarobku rocznego.

Nowy system zabezpieczenia rentowego nie przyznaje żadnego odszkodowania w przypadkach, w których następstwa wypadku przy pracy (choroby zawodowej) nie powodują inwalidztwa nawet częściowego. W takich przypadkach zakłady pracy są zobowiązane do wynagrodzenia szkody za wypadek przy pracy. Obowiązki zakładów pracy w tym zakresie zostały na nowo uregulowane specjalną ustawą (nr 58/1956). Uregulowanie to, nawiązujące do dobrych doświadczeń radzieckich, ma przede wszystkim na celu zainteresowanie zakładów pracy w rozwoju urządzeń bhp oraz w obniżeniu stale jeszcze wysokiej wypadkowości.

Nowe rodzaje świadczeń

a) Zabezpieczenie członków sił zbrojnych. Obywatele, którzy nie są zawodowymi członkami sił zbrojnych, mają w myśl ustawy o zabezpieczeniu społecznym prawo do renty inwalidzkiej lub częściowej renty inwalidzkiej na takich samych zasadach jak z tytułu wypadku w zatrudnieniu jeżeli stali się inwalidami lub częściowymi inwalidami w następstwie choroby zranienia albo wypadku w związku ze służbą wojskową. Jeżeli inwalidztwo lub częściowe inwalidztwo powstało z innych przyczyn, przysługuje prawo do renty inwalidzkiej lub częściowej renty inwalidzkiej jak w przypadkach, gdy inwalidztwo powstało z ogólnych przyczyn.

Takie same prawa mają również obywatele, którzy stali się inwalidami w czasie odbywania ćwiczeń wojskowych albo w następstwie prześladowań faszystowskich.

b) Renta sieroca. Przywrócono rentę dla sieroty niezupełnej, na którą według ustawy o ubezpieczeniu narodowym przysługiwał wdowie jedynie dodatek do renty na wychowanie dziecka.

Renta sieroca wypłacana jest w zasadzie do ukończenia przez dziecko szkoły podstawowej; wypłata renty sierocej może być przedłużona jednak na czas dalszego pobierania nauki lub w razie niezdolności do pracy aż do ukończenia przez dziecko 25 roku życia. Renta dla jednej sieroty niezupełnej wynosi 1/4, a dla sieroty zupełnej — 1/2 renty od której wymierza się rentę dla wdowy. Minimum dla sieroty niezupełnej wynosi 120 koron, a dla sieroty zupełnej — 240 koron miesięcznie.

c) Renta wdowca. Nowa ustawa wprowadziła także rentę wdowca, która w razie śmierci małżonki — przysługuje pozostałemu przy życiu małżonkowi, jeżeli był on co najmniej jeden rok przed śmiercią żony całkowicie niezdolny do pracy i pozostawał na jej utrzymaniu. Renta wdowca wynosi 70% renty, do której miała prawo zmarła żona.

d) Renta za wysługę lat. Renta za wysługę lat przysługuje lotnikom (personelowi latającemu) i niektórym artystom — bez względu na stan zdrowia i wiek, na warunkach określonych szczególnymi przepisami. Uprawnieni mogą żądać według swego wyboru bądź przyznania renty za wysługę lat, bądź renty starczej lub inwalidzkiej.

e) Renta osobista (dla zasłużonych). Renta osobista może być przyznana szczególnie zasłużonym pracownikom w zakresie gospodarki narodowej, wiedzy, kultury lub na innych odcinkach służby publicznej oraz pozostałym po nich członkom rodziny. Rentę tę przyznaje się zamiast odpowiedniej renty na podstawie ogólnych przepisów.

Zmodyfikowane renty

a) Renta wdowia. W porównaniu ze stanem dotychczasowym — nowe przepisy wyłączają stosunkowo młode i bezdzietne wdowy od prawa do stałej renty.

Prawo do renty wdowiej w wysokości 70% przysługującej mężowi renty inwalidzkiej, częściowej renty inwalidzkiej, renty starczej lub renty za wysługę lat — przysługuje każdej wdowie na okres jednego roku po śmierci męża. Po upływie jednego roku wypłaca się rentę wdowią nadal, jeżeli wdowa spełnia jeden z następujących warunków: jest inwalidką, opiekuje się dzieckiem, które ma prawo do renty sierocej, ukończyła wiek 45 lat i wychowała co najmniej 2 dzieci, lub ukończyła 50 lat. Wdowie po pracowniku I kategorii, który zmarł w następstwie wypadku w zatrudnieniu, renta przysługuje po ukończeniu 40 lat. Jeżeli po upływie roku od śmierci męża wdowa straci prawo do renty wdowiej ponieważ nie spełnia żadnego z wymienionych warunków, prawo to może odżyć jeżeli jeden z tych warunków zostanie spełniony w ciągu 2 lat od ustania prawa do pobieranej już renty.

Renta wdowia przysługuje także rozwiedzionej żonie do wysokości alimentów które zmarły mąż zobowiązany był jej wypłacać. Nowa ustawa zniosła prawo do renty dla towarzyszki życia pracownika, jednakże w zasługujących na to przypadkach może być przyznana ta renta jako świadczenie dobrowolne.

Prawo do renty wdowiej ustaje w razie ponownego zawarcia związku małżeńskiego.

b) Renta małżonki. Ustawa o ubezpieczeniu narodowym ustanowiła tak zwaną rentę małżonki. Prawo do tej renty przysługuje żonie pracownika lub rencisty, która nie jest czynna zarobkowo i nie ma prawa do innej renty, jeżeli ukończyła 65 rok życia lub jest inwalidką (w tym przypadku uważa się za inwalidztwo niezdolność do wykonywania zwykłych prac domowych z powodu trwałego upośledzenia zdrowia). Renta małżonki wynosi jednolicie 100 koron miesięcznie i stanowi faktycznie dodatek na żonę do renty starczej lub inwalidzkiej. Nowa ustawa zmieniła dotychczasowe warunki jedynie o tyle, że od 1 stycznia 1957 roku nie wymaga się, aby małżeństwo trwało co najmniej rok.

c) Renta socjalna. Ustawa o ubezpieczeniu narodowym wprowadziła tzw. rentę socjalną z uwagi na to, że czechosłowackie ubezpieczenie społeczne przed rokiem 1948 wyłączało z ubezpieczenia całe kategorie pracujących, szczególnie osoby, które nie były zatrudnione w stosunku pracy (w stosunku służbowym) i które wskutek tego nie mogły uzyskać praw z ubezpieczenia. Warunkiem jej uzyskania było jedy-

nie bądź ukończenie odpowiedniego wieku (65 lat), bądź inwalidztwo oraz potrzeba (to jest okoliczność, że obywatel nie miał innych źródeł utrzymania), nie był zaś wymagany warunek co do okresu ubezpieczenia. Renta socjalna była w określonych przypadkach świadczeniem obowiązkowym (obligatoryjnym), w innych przypadkach — dobrowolnym.

Biorąc pod uwagę, że od roku 1948, kiedy to ubezpieczenie społeczne zostało rozszerzone praktycznie na wszystkich pracujących obywateli w Czechosłowacji, upłynął już dostatecznie długi okres czasu, w którym wszyscy starzy i niezdolni do pracy obywatele, uzyskali już renty socjalne lub też mieli możność uzyskania prawa do renty z tytułu ubezpieczenia, nowa ustawa zniosła rentę socjalną jako świadczenie obowiązkowe (obligatoryjne). Jednakże w wyjątkowych przypadkach można i po dniu 1 stycznia 1957 przyznać rentę socjalną jako świadczenie dobrowolne.

Podwyższenie renty

a) Dodatki na wychowanie. Renty podwyższa się o dodatki na dzieci. Nowa ustawa podniosła znacznie wysokość dodatków na wychowanie dzieci i zmodyfikowała częściowo warunki dla ich przyznania. Dodatków na dzieci nie przyznaje się obecnie do rent wdowich, ponieważ dodatki do tej renty zostały zastąpione samoistnymi rentami dla sierot niezupełnych. Z uwagi na podkreślony wyżej społeczny punkt widzenia — dodatki na dzieci, przyznawane do rent inwalidzkich, są wyższe niż do pozostałych rent. Granica wieku, pobieranie nauki, inwalidztwo itp., jako warunki do przyznania dodatków na dzieci, są takie same jak warunki do renty sierocej.

Dodatki na wychowanie dzieci wynoszą miesięcznie:

	do renty inwalidzkiej	do renty starczej
na 1 dziecko	120 koron	70 koron
„ 2 dzieci	260 „	170 „
„ 3 „	420 „	310 „
„ 4 „	600 „	490 „
każde dalsze dziecko więcej o	220 „	220 „

b) Podwyższenie renty w razie bezradności. Wszystkie renty (również renty sieroce dla dzieci powyżej 7 lat i dodatki na dzieci) mogą być podwyższone o połowę ich wysokości, jeżeli uprawniona osoba trwale potrzebuje opieki i obsługi innej osoby. To świadczenie, wprowadzone przez poprzednie ustawodawstwo, nie zostało nowym uregulowaniem zmienione.

ZABEZPIECZENIE RENCISTÓW W RAZIE CHOROBY I OPIEKA SPOŁECZNA

Integralną część ustawy o zabezpieczeniu społecznym z 30 listopada 1956 są postanowienia o zabezpieczeniu rencistów w razie choroby oraz o opiece społecznej. Przepisy te zawarte są w samodzielnych rozdziałach ustawy.

Renciści w czasie choroby korzystają ze świadczeń przysługujących pracownikom w myśl ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Opieki prewencyjnej i leczniczej udzielają na rachunek swych środków budżetowych organa służby zdrowia. Leczenie zdrojowe przyznaje służba zdrowia na rachunek budżetu zabezpieczenia społecznego. Pozostałe świadczenia rzeczowe i pieniężne udzielane są przez organa zabezpieczenia społecznego. Obejmują one: a) pomoc dla osób o zmniejszonej zdolności do pracy w przystosowaniu do zawodu i zdobyciu pracy, b) umieszczenie w zakładach, c) uzupełnienie rent dodatkowymi świadczeniami, d) pomoc dla rodziny osób powołanych do służby wojskowej.

Zmiany dokonane nową ustawą spowodowały poważne zwiększenie dotychczasowych wydatków na zabezpieczenie rentowe i na opiekę społeczną nad rencistami. Są one pokrywane wyłącznie z budżetu państwa, a wysokość ich szacuje się na 8,8 mld kcs w roku 1957, 9,1 mld kcs — w 1958, 9,5 mld kcs — w 1959, i 9,9 mld kcs — w 1960 roku.

Tak wielkim i nieustannie wzrastającym wydatkom państwo może podołać jedynie dzięki dotychczasowym osiągnięciom budownictwa socjalistycznego. Nowa konstrukcja świadczeń i ich wysokość jest jasnym dowodem wyższości socjalistycznego ustroju gospodarczego, który umożliwia stały i planowy wzrost materialnego zabezpieczenia ludzi pracy.

Dr Josef Knap
Praha — CSR

Pierwsza Międzynarodowa Konferencja

aktuariuszy i statystyków zabezpieczenia społecznego

W okresie od 3 do 10 listopada 1956 roku odbyła się w Brukseli I Międzynarodowa Konferencja aktuariuszy i statystyków zabezpieczenia społecznego. Konferencję zorganizowało Międzynarodowe Stowarzyszenie Zabezpieczenia Społecznego przy współudziale Międzynarodowego Biura Pracy. W konferencji wzięło udział 232 delegatów, reprezentujących 32 kraje.

Przedmiotem obrad konferencji były głównie trzy następujące tematy:

1) zagadnienie aktualne ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa,

2) zastosowanie metod statystyki reprezentacyjnej w statystyce zabezpieczenia społecznego,

3) wykorzystanie w pracach aktuarialnych danych ze statystyki demograficznej, gospodarczej i społecznej.

Na powyższe tematy zgłoszono 68 referatów.

Wyniki konferencji omówił jej przewodniczący prof. G. Petrilli (Włochy) w grudniowym numerze Biuletynu Międzynarodowego Stowarzyszenia Zabezpieczenia Społecznego.

Z powyższego omówienia wynika, że na zebraniach konferencji, na których toczyła się ożywiona dyskusja ustalono:

1. Podstawowa problematyka aktuarialna nie zmienia się przy przejściu od ubezpieczenia do zabezpieczenia społecznego. W zakresie ubezpieczeń chorobowych nasuwa się konieczność podjęcia badań, oprócz chorobowości także kosztu jednego dnia choroby w zależności od wieku, płci, rodzaju pracy i innych kryteriów. Należy badać rozdział dni choroby wg ich kosztu w zależności od długości okresu choroby. Pozwoli to na ustalenie wpływu postępów medycyny na wzrost kosztów leczenia i jednocześnie na skrócenie okresów choroby.

2. W niektórych rodzajach zabezpieczenia społecznego, np. w ubezpieczeniu chorobowym, zakres normalnie zbieranych informacji statystycznych jest zupełnie niewystarczający. Istnieją tu duże możliwości wykorzystania techniki badań metodą reprezentacyjną. W szeregu krajów (m. in. w Polsce — uwaga redakcji) wykonano już ciekawe próby zastosowania metody statystyki reprezentacyjnej. Przedstawia ona wielkie korzyści pod względem giętkości, wszechstronności, niskich kosztów i skrócenia terminów opracowań statystycznych.

3. Instytucje ubezpieczeniowe powinny popierać badania statystyczne zagadnień związanych z ich działalnością (umieralność, chorobowość, struktura demograficzna itd.) i to nie tylko dla własnych potrzeb, ale ze względu na ogólną doniosłość tych zagadnień. W oparciu o wyniki takich badań aktuariusz jest w stanie dać jasną i ścisłą odpowiedź na wiele pytań.

4. Wielkim problemem, jaki narzuciły inflacje w wielu krajach, będące następstwem pierwszej i drugiej wojny światowej, jest zagadnienie zmiennych składek i świadczeń, zagadnienie stworzenia elastycznych systemów finansowych, mogących się dostosować do zmieniającej się sytuacji gospodarczej kraju.

5. Należy rozwinąć badania w kierunku stworzenia międzynarodowej symbolizacji w dziedzinie aktuarialnej zabezpieczenia społecznego. Mimo istniejących trudności, wynikających z wielkiej różnorodności istniejących systemów zabez-

pieczenia społecznego, nie można zrezygnować z wysiłków dla uzyskania porównywalności osiągnięć i metod stosowanych w różnych krajach

6. Dotychczasowe prace Międzynarodowego Biura Pracy i Międzynarodowego Stowarzyszenia Zabezpieczenia Społecznego pozwalają na stworzenie międzynarodowej wymiany informacji i danych z zakresu zabezpieczenia społecznego, co niewątpliwie przyczyni się do poprawy jego organizacji.

W związku z powyższym wzrastają zadania aktuariuszów. Podkreślił to w imieniu Międzynarodowego Stowarzyszenia Zabezpieczenia Społecznego p. Sanchez Inarez, który na końcowym posiedzeniu konferencji powiedział:

„W dziedzinie zabezpieczenia społecznego wiedza aktuarialna nie jest tylko zbiorem teorii, lecz przede wszystkim — jest pewną podstawą, na której bez obawy można oprzeć skomplikowaną pracę administracyjną oraz zaufanie ubezpieczonych. Konieczne jest więc, aby instytucja mogła całkowicie polegać na uczciwości, świadomości zawodowej, umiejętnościach aktuariusza, który stale i zazdrośnie czuwać musi nad obecną i przyszłą sytuacją finansową organizacji, która mu zaufała. To nie stanowi jednak podstawowego zadania aktuariusza, a tylko jedno z wielu i to nie najbardziej złożone".

Konferencja zaproponowała Międzynarodowemu Stowarzyszeniu Zabezpieczenia Społecznego objęcia na stałe zakresem działalności także zagadnień aktuarialnych i zwoływania w przyszłości periodycznych konferencji aktuariuszów i statystyków dla ułatwienia koordynacji ich prac.

Referaty zgłoszone na konferencje i przebieg dyskusji ukażą się w druku w najbliższym czasie.

A. W.

Narada statystyków pracy w M.B.P.

W okresie od 24 kwietnia do 4 maja 1957 roku odbyła się w Genewie zorganizowana przez Międzynarodowe Biuro Pracy dziewiąta międzynarodowa konferencja statystyków pracy. Konferencja kontynuowała prace rozpoczęte na poprzednich konferencjach (VII w 1949 i VIII w 1954 roku). W szczególności porządek dzienny przewidywał następujące tematy:

1. Ogólne sprawozdania o statystyce pracy;
2. Międzynarodowa klasyfikacja zawodów — projekt ostateczny;
3. Międzynarodowa klasyfikacja pracowników wg sytuacji w zawodzie;
4. Miary częściowego bezrobocia;
5. Statystyki ubezpieczenia społecznego: ich opracowanie i wykorzystanie.

W pracach konferencji wzięła udział kilkuosobowa delegacja polska. *(A. W.)*

Problemy zatrudnienia w planie 5-letnim

przedmiotem dyskusji w Sekcji Polityki Społecznej PTE

Referat dyrektora Zarządu Rezerw Roboczych Min. Pracy i Opieki Społecznej Daszkiewicza zgromadził w salce Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego sto kilkadziesiąt osób — ekonomistów i działaczy społecznych pracujących na różnych odcinkach naszego życia. Nic w tym dziwnego, ponieważ zagadnienie zatrudnienia wiąże się niemal ze wszystkimi problemami naszej gospodarki i polityki wewnętrznej, i zainteresowanie sprawami zatrudnienia jest w społeczeństwie ogromne.

Referent stwierdził, że sytuacja na odcinku zatrudnienia acz nie groźna — jest jednak poważna. 1 marca 1957 roku było zarejestrowanych w urzędach zatrudnienia 62 tys. osób, w tym 40 tys. kobiet, 11 tys. młodzieży, ponad 12 tys. osób zwolnionych z administracji. Wg szacunku Ministerstwa, faktyczna liczba bezrobotnych jest 3 — 4 razy większa. Liczba wolnych miejsc wynosiła w tym samym czasie 61 tys., w tym 8 tys. miejsc dla kobiet.

Zdaniem dyr. Daszkiewicza, istnieje bezrobocie lokalne (są miejscowości, gdzie kilku bezrobotnych mężczyzn przypada na jedno wolne miejsce pracy) i bezrobocie niektórych grup ludności (kobiet niewykwalifikowanych, młodzieży, pracowników administracyjnych).

Obecne bezrobocie nie byłoby samo w sobie tak niebezpieczne i niepokojące, gdyby nie silna tendencja jego wzrostu (dwa lata temu ilość zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 36 tys.).

Zwiększenie się liczby osób poszukujących pracy możemy przewidywać opierając się na obecnych oszacowaniach dotyczących przerostów w zatrudnieniu, czyli tzw. bezrobotnych zatrudnionych. Przerosty te stwierdza się nie tylko w administracji publicznej i gospodarczej (ok. 200 tys. osób), ale i w szeregu przemysłów (500—600 tys. osób) w związku z niedostosowaniem zaopatrzenia fabryk w surowce i półfabrykaty do ich możliwości produkcyjnych.

Jakie środki walki z bezrobociem widzi dyr. Daszkiewicz w planie 5-letnim? Najbardziej długofalową polityką jest: dalsze uprzemysłowienie, aktywizacja małych miast, ograniczenie odpływu ze wsi, zmniejszenie aktywizacji rezerw pracy — a jeżeli te środki nie wystarczą — akcje interwencyjne (głównie w stosunku do zwalnianych z administracji, repatriantów i inwalidów). Decydujące znaczenie ma kompleksowość działania wszelkich resortów w dziedzinie zwalczania bezrobocia, konieczność prowadzenia przez państwo polityki zatrudnienia w powiązaniu z polityką płac, oświaty, z budownictwem mieszkaniowym itd. i opracowania przez ekonomistów zagadnienia optymalnego zatrudnienia w kraju. Omawiając dokładniej poszczególne problemy referent stwierdził m.in., że pozostaje w zatrudnieniu kilkaset tysięcy osób pobierających renty. Niskie renty są przyczyną zbyt powolnego wychodzenia osób starszych z produkcji. Należałoby więc podwyższyć emerytury i wypłacać je tylko osobom niepracującym; należy też obniżyć wiek uprawniający do pobierania rent starczych.

Dyr. Daszkiewicz proponuje na pewien okres czasu wprowadzić zasiłki dla osób pozostających chwilowo bez pracy. Jest to konieczne ze względów politycznych. Nie można utrzymywać chaosu odpraw, zasiłków i opieki społecznej.

Po referacie padły pod adresem prelegenta liczne pytania dotyczące między innymi także zasiłków dla bezrobotnych. Prof. Rajkiewicz zapytywał, ile powinien wynosić zasiłek i ile to w sumie będzie kosztować, jeżeli obecnie jest przeszło 200 tys. bezrobotnych, a przerosty w zatrudnieniu sięgają pół miliona osób.

Dyr. Rosner zapytywał, jak referent zapatruje się na sposób sfinansowania zasiłków dla bezrobotnych: czy należy stworzyć odrębne ubezpieczenie na wypadek braku pracy, czy finansować pomoc bezrobotnym z funduszów opieki społecznej, czy też narzucić zakładom pracy konieczność opieki nad bezrobotnymi w zamian za prawo zwalniania z pracy osób zbędnych.

Dyr. Daszkiewicz wyjaśnił, że zwalnianie 1/2 miliona zbędnych osób będzie następowało stopniowo; uprawnioną do pobierania zasiłków będzie tylko część poszukujących pracy; wzorem ubezpieczeń w państwach kapitalistycznych i w Jugosławii będzie należało wprowadzić pewien okres wyczekiwania. Obecnie większość osób bezrobotnych szuka pracy nie dłużej niż 3 miesiące, okres pobierania zasiłków byłby więc krótki. Referent proponuje zasiłki w wysokości 70% zarobków. Pokrycie finansowe widzi on częściowo w oszczędnościach, jakie przez zwalnianie pracowników „zbędnych" uzyska się w funduszu płac i w różnych innych funduszach państwowych.

×

Dyskusja nad referatem trwała przez dwa kolejne zebrania w dniach 28 marca i 11 kwietnia 1957.

W niniejszym sprawozdaniu z tej niezwykle interesującej dyskusji ograniczę się do spraw związanych z ubezpieczeniem. Sprawy te poruszali red. Zieliński, dyr. Rosner, mgr Garlicki, dyr. Zegzdryń i dr Hulek, insp. Woleniewska i min. Kochanowicz.

Insp. Woleniewska wskazywała na fikcyjność nadziei, że pewna podwyżka emerytur spowoduje usunięcie z produkcji osób w wieku nieprodukcyjnym (jest ich wg dyr. Zegzdrynia przeszło 300 tys.). Jedni z nich pozostaną w produkcji, bo są niezbędni jako fachowcy (lekarze, inżynierowie, ślusarze), inni, bo przejście na emeryturę grozić im będzie wielkim niedostatkiem. Niewielka podwyżka dodatku na dzieci

także nie ma żadnego znaczenia. Jedynie realne byłoby wypłacanie kilkusetzłotowego dodatku na niepracujące żony zajmujące się domem i dziećmi.

Dyr. Hulek jest stanowczo przeciwny stanowisku dyr. Daszkiewicza, że inwalidów z chwilą podwyżki rent należy usunąć z pracy. Uważa, że byłoby to nieekonomiczne (większość inwalidów pracuje normalnie, b. wielu lepiej niż przeciętnie, o ile mają zapewnioną pracę odpowiednio do swoich możliwości) i wysoce niehumanitarne.

Odnośnie sprawy ewentualnych zasiłków dla bezrobotnych red. Zieliński wskazywał na trudności w ocenie, kto jest bezrobotnym (np. posiadacze roli, robotnicy sezonowi itp.).

Dyr. Rosner wskazał, że ubezpieczenie na wypadek braku pracy istnieje obecnie w 18 krajach. Jest on zwolennikiem takiego ubezpieczenia, ponieważ ryzyko ubezpieczeniowe rozkłada się na cały przemysł. Obciążanie zakładowych funduszów płac zasiłkami czy inną formą pomocy dla bezrobotnych zahamowałoby walkę o modernizację przemysłu i stanowiłoby olbrzymią przeszkodę w pracy rad robotniczych.

Mgr Garlicki uważa, że zasiłki dla bezrobotnych stanowią ochronę wysokości płac robotniczych, ponieważ umożliwiają zwolnienie osób zbędnych w danym zakładzie pracy. Jednakże robotnicy największy nacisk kładą nie na wprowadzenie zasiłków, a na podwyżkę rent, emerytur i zasiłków rodzinnych.

Ubezpieczenie od bezrobocia jest obecnie połączone z mniejszym ryzykiem niż przed wojną, ponieważ istnieje wiele wolnych miejsc pracy i na ogół poszukiwanie pracy nie trwa b. długo. Jednakże dyskutant jest zdania, że nie mamy dość dobrego aparatu, by takie ubezpieczenie wprowadzić (radom narodowym nie można tej sprawy powierzać). Wysuwa on sugestię, czy nie byłoby słuszne subwencjonować związki zawodowe, aby one same dawały zasiłki bezrobotnym pod warunkiem pokrywania części składek przez robotników (mgr Garlicki podkreślił przy tym, że przy obecnym systemie ubezpieczeń nie można twierdzić, aby robotnicy nie byli obciążeni składkami ubezpieczeniowymi).

Min. Kochanowicz wyraził wątpliwość, czy najwłaściwszą formą zabezpieczenia jest ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, z którego wycofać się byłoby trudno, a przecież nie należy się liczyć z petryfikowaniem aktualnego stanu rzeczy. Minister jest zdania, że należy prowadzić aktywną politykę zatrudnienia m.in. w formie akcji interwencyjnej.

Natomiast większość mówców, nie precyzując swego stanowiska odnośnie ubezpieczenia od bezrobocia, wypowiadała się stanowczo przeciwko doraźnym akcjom i nieskoordynowanym interwencjom w zakresie najszerzej pojętej polityki zatrudnienia

Prof. Rajkiewicz wypowiedział się jako zdecydowany przeciwnik wprowadzenia zasiłków dla bezrobotnych z następujących powodów:

a) nie są naukowo poznane rozmiary bezrobocia,

b) wprowadzenie zasiłków stanowiłoby bodziec do zwalniania pracowników zbędnych, lub ze zmniejszoną zdolnością do pracy zamiast uruchamiania rezerw produkcyjnych,

c) powstałyby trudności oceny, komu należy przyznać zasiłek; dawanie zasiłków młodzieży, która nigdy nie pracowała byłoby demoralizujące i zasiłek mógłby wywoływać opory w podejmowaniu niskopłatnych prac.

Dyskutant uważa, że w wypadkach szczególnie złej sytuacji materialnej należy stosować pomoc z opieki społecznej, dostosowaną do indywidualnych potrzeb bezrobotnych. Natomiast jeżeli MPiOS rozporządza funduszami przeznaczonymi na zasiłki dla bezrobotnych, winno je zużyć na uruchomienie nieczynnych zakładów pracy.

Najważniejszym czynnikiem, wpływającym na realizację pełnego zatrudnienia jest poziom płac i ogólny standard życiowy społeczeństwa. Przy obniżeniu się stopy życiowej natychmiast aktywizują się rezerwy siły roboczej. Przy realizacji więc programu walki z bezrobociem, należy mieć na uwadze, by stosowane środki nie hamowały wzrostu płac.

Prof. Rajkiewicz wyraził pogląd, że w miejsce wielu instytucji zajmujących się problematyką zatrudnienia, należałoby zespolić całość tych spraw w Ministerstwie Pracy, przy którym powinna powstać Rada Pracy złożona z fachowców. Sprawy emerytalne i inspekcję pracy należałoby powierzyć odrębnym instytucjom, a zagadnienia inwalidzkie przekazać Ministerstwu Zdrowia.

Dyr. Diamand znaczną część swego przemówienia poświęciła omówieniu zagadnienia inwestycji w przemyśle kluczowym, jako decydującego czynnika w dziedzinie zatrudnienia regulowania dopływu siły roboczej ze wsi do miast. Mówiąc zaś o doraźnych sposobach zmniejszenia nacisku na rynek pracy wyraziła pogląd, że należałoby przede wszystkim; a) podnieść wysokość emerytur, b) podwyższyć ilość lat obowiązku szkolnego i c) skrócić czas pracy do 7 godzin.

Podwyższenie zasiłków rodzinnych, zdaniem dyr. Diamand, nie da niemal żadnych efektów w zatrudnieniu, toteż przy szczupłości rozporządzalnych środków nie należy tego czynić. Obniżenie granicy wieku zdolności do pracy, która u nas jest dosyć niska, pozostaje sprawą odległej przyszłości.

Dyr. Daszkiewicz, odpowiadając dyskutantom, podtrzymywał swoje stanowisko odnośnie wprowadzenia zasiłków dla bezrobotnych, ale nie w formie ubezpieczeń.

H. Balicka-Kozłowska

W dniu 31 maja 1957 roku odbyło się w lokalu redakcji PUS losowanie nagród dla uczestników ankiety, ogłoszonej w nr 2/57 naszego pisma.

W wyniku losowania nagrody w postaci 2 teczek, 5 wiecznych piór, 5 ołówków automatycznych i 5 książek, przypadły w udziale następującym osobom:

TECZKI

Teofil Hładyłowicz — Wrocław, ul. Gen. Świerczewskiego 89
Wilhelm Polok Rybnik, ul. Gen. Zawadzkiego 13

WIECZNE PIÓRA

Jan Bartyzel, Kraków, ul. Pędzichów 27
Roman Górski, Bydgoszcz, ul. Warmińskiego 3
Magdalena Skarżyńska, Laski k. W-wy, Zakład dla Niewidomych
Mieczysław Taranczewski, Rybnik, ul. Kościuszki 22
Feliks Woźniczka, Tarnowskie Góry, ul. Częstochowska 7

OŁÓWKI AUTOMATYCZNE

Janina Chmielewska, Kraków, ul. Feliksa Kona 30a/8
Aleksander Dańko, Ostrów Mazowiecka, ul. Lubiejewska 16
Bogdan Gądek, Kraków, ul. Mogilska 39
Stanisław Morawicz, Łódź, ul. Wólczańska 225
Władysław Skorubski, Tarnów, ul. Nowotki 31/4

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Jadwiga Kowalczykowa, Sopot, ul. 20 Października 694
Maksymilian Kruszyński, Gdańsk, ul. Okopowa 23
Franciszek Skrzypek, Kraków, ul. Pędzichów 27
Paweł Swadło, Świętochłowice 5 — Lipiny, ul. H. Sawickiej 4
Roman Woźniczka, Tarnowskie Góry, ul. Gliwicka 46

Nagrody zostały wysłane pocztą.

Redakcja PUS składa podziękowanie wszystkim uczestnikom ankiety za nadesłanie wielu cennych uwag, które wykorzysta w dalszym redagowaniu pisma.

Nasi czytelnicy i korespondenci piszą

Propozycje do zamierzonej reorganizacji ubezpieczenia społecznego

Rozbicie jednolitego, dość sprawnie działającego systemu ubezpieczeń, dokonane przez dekret z 2 lutego 1955 i podporządkowanie tych spraw dwóm odrębnym pionom było oczywistym błędem. Błędem też było poruczenie realizacji świadczeń w zakresie zasiłków chorobowych i rodzinnych związkom zawodowym, gdyż świadczenia te przysługują pracownikom (i członkom ich rodzin) z tytułu pracy a nie z tytułu przynależności związkowej; poza tym realizacja tych świadczeń jest i powinna być funkcją organu władzy państwowej a nie organizacji społecznej. Poza stworzeniem pozorów lepszej kontroli społecznej nad realizacją świadczeń, dekret z 2 lutego 1955 nic nie zmienił, gdyż obliczanie zasiłków w dalszym ciągu wykonywane jest przez administrację zakładów pracy, a instancje związkowe ograniczyły się do akceptowania list płatniczych, nie potrafiąc przeciwdziałać wypłatom błędnym.

Pomimo że przez 2 lata związki zawodowe bezpośrednio realizowały świadczenia w zakresie zasiłków chorobowych i rodzinnych, nie potrafiły one wywalczyć równouprawnienia w tej dziedzinie pracowników fizycznych z umysłowymi. Wierzyć się wprost nie chce, że dziś mogą nadal obowiązywać przepisy, według których robotnik za czas niezdolności do pracy z powodu choroby otrzymuje zasiłek niższy od wynagrodzenia, podczas gdy pracownik umysłowy otrzymuje pełne wynagrodzenie. Zasiłek chorobowy robotnika ulega dalszemu obniżeniu w razie jego pobytu w zakładzie leczniczym, natomiast pracownik umysłowy korzysta z pobytu w szpitalu czy sanatorium nieodpłatnie, a wynagrodzenie otrzymuje z zakładu pracy w pełnej wysokości. Ten stan rzeczy, jako wybitnie krzywdzący pracowników fizycznych, powinien w najkrótszym czasie ulec zmianie bez względu na to czy i kiedy związki zawodowe zajmą stanowisko w tej sprawie.

W wiązku z projektowaną reorganizacją ubezpieczeń społecznych wysuwam następujące propozycje:

1. Zlikwidowanie wypłaty zasiłków chorobowych dla pracowników fizycznych za okres niezdolności do pracy do 3 miesięcy. Pracownik fizyczny na równi z umysłowym powinien za czas choroby trwającej do 3 miesięcy otrzymywać pełne wynagrodzenie z funduszu płac, obliczane w taki sposób, aby w przybliżeniu równało się wynagrodzeniu, jakie otrzymałby będąc zdolnym do pracy w tym czasie.

2. Zlikwidowanie symbolicznego 10-złotowego zasiłku mlecznego, który poza stratą czasu na obliczenia podstawy wypłaty nie daje żadnego efektu.

3. Przekazanie obowiązku finansowania zasiłków rodzinnych zakładom pracy z tzw. funduszu świadczeń socjalnych, który naturalnie musiałby być odpowiednio powiększony.

4. Zniesienie obowiązku opłacania przez zakłady pracy składek na rzecz ubezpieczeń społecznych.

W gestii państwowego organu ubezpieczeń pozostawałoby więc wykonywanie świadczeń w zakresie rent, zaopatrzeń, zasiłków rodzinnych oraz zasiłków chorobowych przy niezdolności do pracy z powodu choroby trwającej ponad 3 miesiące. W tej sytuacji należałoby się zastanowić nad możliwością połączenia całej działalności ubezpieczeniowej w jednej instytucji, Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Środki finansowe na pokrycie świadczeń instytucja ta powinna otrzymywać nie w formie składek z zakładów pracy, ale bezpośrednio i w całości z budżetu Państwa.

Sprawa odpłatności za czas pobytu ubezpieczonego w zakładzie leczniczym stanowi odrębne zagadnienie, które również powinno być uregulowane na zasadzie pełnego równouprawnienia obu kategorii ubezpieczonych, tj. fizycznych i umysłowych.

Lesław Bujalski
Kier. Planowania
Krośnieńskich Zakładów
Ceramiki Budowlanej
w Polance

Jako zasiłkowiec ze Stoczni Gdańskiej, a więc przedstawiciel zarówno ubezpieczonych jak i terenowych pracowników ubezpieczeniowych, chciałbym dorzucić kilka uwag na temat zamierzonej reorganizacji ubezpieczeń społecznych.

W ubezpieczeniach pracuję ponad 10 lat. Na przestrzeni tego stosunkowo krótkiego czasu byłem świadkiem wielu przemian organizacyjnych. Były oczywiście i przemiany pozytywne, ale reorganizacja dokonana dekretem z 2.2.1955 spowodowała — moim zdaniem — dużo szkody. Zakład Ubezpieczeń Społecznych — instytucja o starych i dobrych tradycjach — przestał istnieć jako samodzielny organizm. W sposób mechaniczny, zza biurka, podzielono go na dwa człony. Świadczenia krótkoterminowe, przekazane związkom zawodowym utrzymały pewną więź z szerokimi masami ubezpieczonych (aczkolwiek i na ten temat ubezpieczeni podnoszą pewne zastrzeżenia), zupełnie jednak po macoszemu potraktowano świadczenia długoterminowe, które powierzono radom narodowym.

Obarczone olbrzymim zakresem spraw administracyjnych i gospodarczych siłą rzeczy nie mogą rady narodowe poświęcić należytej uwagi rencistom. Dlatego też przedłużył się poważnie okres załatwiania roszczeń, wzrosła ilość odwołań w sądach, w tym — niestety — odwołań uzasadnionych. Powodu tego stanu rzeczy nie należy oczywiście szukać w złej pracy pracowników prezydiów rad narodowych. Ludzie ci jeszcze przed przejęciem spraw rentowych przez rady udowodnili, że potrafią pracować fachowo i z sercem. Nie mogą po prostu podołać nadmiarowi pracy, zwłaszcza że ostatnio, w związku z repatriacją i trudności uzyskania zatrudnienia, znacznie zwiększyła się ilość wniosków o renty. Nie należy się więc dziwić, że istniejąca sytuacja wywołuje niezadowolenie ubezpieczonych.

Inną kwestią jest sprawa samodzielności finansowej instytucji ubezpieczeniowej. Jak wiadomo, przed dokonanymi reorganizacjami ubezpieczenia społeczne gospodarzyły się w ramach własnego funduszu jako instytucje samorządowe. Niejednokrotnie interpelowany byłem przez aktyw związkowy w swoim zakładzie na temat przeznaczenia nadwyżek powstałych pomiędzy składką ubezpieczeniową a świadczeniami. Padały słuszne — moim zdaniem — głosy domagające się wyodrębnienia funduszu ubezpieczeń społecznych u budżetu państwa i powołania instytucji, która funduszem tym gospodarzyłaby zgodnie z interesami ubezpieczonych. Nie jestem wprawdzie ekonomistą, ale widzę zupełnie realne możliwości przeprowadzenia tej sprawy. Dysponujemy sztabem doświadczonych, wieloletnich pracowników ubezpieczeniowych, całym sercem oddanych swej pracy, którzy sprostaliby zadaniu reaktywowania jednolitej instytucji ubezpieczeń społecznych, kontrolowanej przez samorząd, pracującej w oparciu o własny fundusz.

Smutne doświadczenie z ostatnich pięciu lat powinno przekonać nas o konieczności skorzystania ze wzorów organizacyjnych przekreślonych dekretem lutowym z 1955 roku.

Gdy zastanawiam się nad przyczynami, które spowodowały ostatnio tak znaczne pogorszenie załatwiania spraw rentowych, nasuwa mi się pytanie, czy przyczyn tych nie należy szukać w oderwaniu zagadnień rentowych od pozostałych problemów ubezpieczeniowych. Sytuacja w świadczeniach krótkoterminowych jest — moim zdaniem — dlatego o wiele korzystniejsza, że na skutek przekazania wypłat zasiłków zakładom pracy — zmuszono po prostu tak czynniki związkowe jak i administrację zakładów do zainteresowania się ubezpieczeniami społecznymi.

Różnice w podchodzeniu do spraw zasiłkowych i rentowych obserwują chociażby na przykładzie zakładu, w którym pracuję. Zakład ten zatrudnia około 10 tysięcy ludzi, stanowi więc duże skupisko ubezpieczonych.

Otóż zagadnienie zasiłków opanowano tu w stopniu raczej zadowalającym, natomiast renty stanowią przysłowiową „czarną magię". Samokrytycznie muszę przyznać, że zarówno ja jak i moi koledzy z sekcji ubezpieczeniowej, czytając PUS, omawiamy jedynie artykuły i wyjaśnienia dotyczące zasiłków, natomiast prawie zupełnie pomijamy artykuły o tematyce rentowej. Powodem tego stanu rzeczy jest niewątpliwie fakt, że ubezpieczony składając roszczenie o rentę, zgłasza się bezpośrednio w wydziale rent, pomijając własny zakład pracy. Zakładom pracy brak więc bodźca do zainteresowania się sprawami rent. A przecież byłoby to niezmiernie korzystne dla rencistów, gdyby na miejscu w zakładzie pracy mogli uzyskać wszelkie niezbędne informacje, druki, gdyby zakładowa komórka rentowa pomogła im w skompletowaniu niezbędnych załączników itp.

Propozycja moja nie stanowi oczywiście żadnej rewelacji. Dekret o p.z.e. i zarządzenie MPiOS nakładają na zakłady pracy obowiązek przyjmowania wniosków o renty. Chodziłoby więc tylko o to, by postanowienia te wprowadzić obowiązkowo w życie.

Zdaję sobie sprawę, że propozycja moja jest niepopularna, prowadzenie komórki rentowej obciąży bowiem zakład dodatkową pracą. Praca ta jednak opłaciłaby się niepomiernie, odciążałaby bowiem insytucję rentową i bardzo znacznie przyśpieszyła załatwienie roszczenia.

Tadeusz Owsiany
Gdańsk

Postulaty

w sprawie chałupników

Od 1947 roku jestem zatrudniony w Spółdzielni Pracy Tkaczy i Dziewiarzy im. N. Barlickiego w Kamienicy Polskiej w dziale wypłat zasiłków, a od pięciu lat pełnię funkcje zakładowego inspektora pracy oraz referenta inwalidzkiego, toteż stale zgłaszają się do mnie pracownicy, abym interweniował w ich sprawach w związku z nieżyciowymi ich zdaniem przepisami, normującymi wypłatę świadczeń z ubezpieczenia społecznego — dla chałupników.

W myśl tych przepisów, Spółdzielnia nasza, wykonująca prace systemem chałupniczym, nie wypłaca zasiłków rodzinnych tym pracownikom, którzy w danym miesiącu nie wykonali normy przewidzianej na 20 dni. Nie bierze się po prostu pod uwagę, z jakiego powodu chałupnik nie wykonał normy, choć dzieje się to przeważnie na skutek braku surowca, braku niezawinionego przez chałupnika. Chałupnik jest wówczas dwukrotnie stratny: raz wskutek nieotrzymania poborów, po wtóre wskutek pozbawienia zasiłku rodzinnego.

Nie wypłaca się też zasiłków chorobowych za czas opieki nad chorym dzieckiem, rzekomo dlatego, że choroba dziecka nie przeszkadza w pracy chałupniczej, pracy w domu. Nie odpowiada to jednak rzeczywistości już choćby z tego powodu, że nierzadko chałupnica korzysta z krosna znajdującego się w drugim domu; jakże więc odejść od chorego dziecka? Praca na krośnie powoduje ponadto huk i hałas. Czy można więc pracować przy chorym?

Nie mówię już o chałupnikach w ogóle pozbawionych ubezpieczenia (okólnikiem nr 60 z maja 1950), tj. tych, którzy opłacają podatek gruntowy. Przepisy normujące tę sprawę nie biorą pod uwagę areału posiadanego gruntu. Chodzi mi konkretnie o chałupników, którzy posiadają od 0,51 do 2,5 ha gruntu (jak wiadomo, od 0,51 już się opłaca podatek gruntowy) i których dochód z pracy chałupniczej przekracza w dużym stopniu dochód z gospodarstwa.

Proszę o umieszczenie mego listu na łamach PUS. Może miarodajne czynniki w porozumieniu z Sejmem i Partią zechcą rozpatrzyć tę sprawę i zmienić obowiązujące w tym zakresie przepisy.

Kazimierz Szulc
Kamienica Polska

Wysokość renty inwalidzkiej

uzależnić od lat pracy

W korespondencji pt. „Gdy rencista musi pracować", zamieszczonej w nr 2/57 PUS, pisałem o renciście zatrudnionym w charakterze pracownika umysłowego.

Obecnie chciałbym zwrócić uwagę na fakt, niemniejszy kłopot sprawiają w zakładzie pracy renciści w starszym wieku, zatrudnieni w charakterze pracowników fizycznych. Posłużę się w tym celu konkretnym przykładem:

Rencista w wieku 71 lat, za swą długoletnią pracę, i to nieprzerwanie w jednym zakładzie, otrzymuje rentę starczą w wysokości 260 zł. Ma on na utrzymaniu żonę i dorosłą ułomną córkę, pomimo więc dodatku rodzinnego, renta absolutnie nie wystarcza na utrzymanie i rencista musi pracować.

Pewnego dnia rencista ten zwrócił się do kierownika robót: „Nie mogę pracować w jednej brygadzie z młodymi, bo oni wymagają, bym pracował tak wydajnie jak oni". W kilka godzin później zameldował się do kierownika jeden ze współpracowników rencisty: „Nie będę pracował na tego starego i szarpał sobie zdrowia. Mam żonę i dzieci, dla nich muszę zarabiać, a nie „dzielić się" z niedołęgami. Jeśli zostawicie mnie w tej samej brygadzie co ten stary, zwolnię się z pracy".

Charakterystyczny ten incydent, i to jeden z wielu, przedstawiłem dla podkreślenia krzywdy, jaka dzieje się starym ludziom — długoletnim, wysłużonym pracownikom, którym renta nie może wystarczyć na najskromniejsze bytowanie, a którzy, zmuszeni pracować, stają się ciężarem dla współtowarzyszy pracy.

Nad sprawami tymi nie wolno — moim zdaniem — przechodzić do porządku dziennego, gdyż obecna sytuacja jest powodem wielu niezadowoleń, rozgoryczenia i fermentu.

Przy sposobności chciałbym też poruszyć zagadnienie uprawnień do rent inwalidzkich. Obecne przepisy bowiem działają według mnie często na niekorzyść tych osób, które mają za sobą okres wieloletniej pracy.

Znam — na przykład — pewne małżeństwo; zarówno przed wojną jak i po wojnie do roku 1950 prowadzili oni własne przedsiębiorstwo handlowe, na którym dorobili się znacznego majątku, wyposażyli dzieci, a nie bez tego, że i dla siebie zdołali sporą sumkę odłożyć. W roku 1950 zlikwidowali własne przedsiębiorstwo i przeszli (oboje) do pracy w handlu uspołecznionym, gdzie przepracowali niepełne 6 lat. Spełnili zatem warunki wymagane do uzyskania renty inwalidzkiej, którą też obecnie i otrzymują (każde około 300 zł).

Myślę, że każdemu, kto porówna oba przytoczone przeze mnie przykłady, nieodparcie nasunie się pytanie: „Gdzie tu sprawiedliwy podział dochodu społecznego?" Istotnie. Pierwszy rencista od najmłodszych lat był tylko pracownikiem i niczego nie zdołał się dorobić. Drugi żyje w dostatku w porównaniu z pierwszym.

Toteż moim zdaniem, byłoby rzeczą słuszną, by renty—poza rentami inwalidzkimi z wypadku lub chorób zawodowych — wymierzać w zależności od lat pracy. Za każdy przepracowany rok należałoby przyjmować pewien współczynnik, z tym że pracownikowi w wieku powyżej 50 lat a mającemu przepracowanych 30 lat współczynnik ten zwiększać np. o $^1/_4$. Jako podstawę wymiaru renty należałoby przyjmować przeciętny zarobek z dowolnego rocznego lub dwuletniego okresu w ostatnich 10 latach pracy.

Ponadto, moim zdaniem, byłoby słuszne, aby okresy przynależności do organizacji podziemnych liczyć podwójnie, a dla ich uczestników obniżyć wiek wymagany do renty starczej. Stan zdrowia bowiem tych ludzi, steranych w walce i zszarpanych przeżyciami nie zawsze pozwoli im doczekać 65 lat.

Marian Kraszewski
Przewodniczący Rady Zakładowej
M.P.G.K. w Tczewie

Przeciwko

opodatkowaniu samotnych

W nr 3/57 PUS Dionizy Stróżniak z Gniezna postuluje specjalne opodatkowanie samotnych, aby przy pomocy uzyskanych stąd środków finansowych wydatniej podwyższyć zasiłki rodzinne dla rodzin wielodzietnych.

Jestem przeświadczona, że wielu samotnych byłoby przeciwnych tej propozycji. Ludzie bardzo ciężko przeżywają swoją samotność. Co np. winne są kobiety samotne, które nie mogą wyjść za mąż na skutek tego, że w czasie ostatniej wojny zginęło wielu mężczyzn? Czy życie ich jest przyjemne i łatwe? Na pewno nie. Co są winne małżeństwa bezdzietne, które pragną

mieć dzieci i nieraz łożą na lekarzy całe swoje zarobki, by doczekać się potomstwa i na starość mieć opiekę. Nie należy więc wymagać, jak to czyni ob. Stróżniak, aby ludzie samotni pracowali na tych, którzy posiadają liczne potomstwo, ilość dzieci bowiem powinna być uzależniona od materialnego położenia ojca rodziny. W powiększaniu rodziny można się ograniczyć, a nie żądać potem, aby samotni polepszali byt wielodzietnych. Nie trzeba przy tym zapominać, że samotni podlegają obowiązkowej 20% zwyżce podatkowej, czego więc żądać jeszcze?

D. S. uważa się za pokrzywdzonego, bo ma żonę i dzieci; a co mają mówić te osoby, które zarabiając np. 750 zł miesięcznie, mają na utrzymaniu matkę, niekiedy nawet oboje rodziców lub muszą pomagać rodzeństwu. Czy i te osoby należałoby wyżej opodatkować?

Moim zdaniem, za jednakową pracę powinna być jednakowa płaca, bez względu na to czy pracownik ma na utrzymaniu rodzinę, czy jest samotny. Ten ostatni musi sobie na starość odłożyć coś nie coś, aby nie tułać się po domach starców, co nie grozi ojcu licznej rodziny.

Zofia Szymańska
Jelenia Góra

Stanowisko ob. Dionizego Stróżniaka z Gniezna, w związku z propozycją wysokiego opodatkowania samotnych dla uzyskania funduszów na znaczniejsze podwyższenie zasiłków rodzinnych wydaje mi się zupełnie błędne.

Nie wolno przecież zapominać o tym, że samotni od szeregu lat płacą podwyższony podatek od wynagrodzenia, podczas gdy pracownicy mający od trojga dzieci wzwyż korzystają ze zniżki podatkowej. Widać zatem wyraźnie, kto jest uprzywilejowany.

Sądzę, że należałoby raczej zawczasu pomyśleć o skutkach i trudnościach związanych z utrzymaniem i zabezpieczeniem bytu licznej rodziny, niż potem oczekiwać pomocy od samotnych.

Janina Bardecka
Krosno

SPROSTOWANIE

W nr 3/57 PUS na str. 82 w artykule Edmunda Garczyńskiego pt. „O poprawie zaopatrzenia emerytalnego kolejarzy" wkradł się błąd w łamaniu, polegający na niewłaściwym rozmieszczeniu tabel. Należy więc górną tabelę z drugiej szpalty przenieść na miejsce tabeli w pierwszej szpalcie, tabelę zaś z pierwszej szpalty — na miejsce górnej tabeli w szpalcie drugiej.

Komisja socjalno-bytowa Huty „Kościuszko" troszczy się o stan zdrowia załogi

Komisja socjalno-bytowa Huty „Kościuszko", z długoletnim doświadczonym przewodniczącym ob. Sikorą na czele, może poszczycić się dobrymi osiągnięciami na wielu odcinkach swej działalności. Jednym z podstawowych zadań, jakie postawiła sobie komisja, to troska o systematyczne podnoszenie stanu zdrowotnego załogi.

Dzięki intensywnej pracy, komisji socjalno-bytowej udało się nawiązać ścisłą współpracę aktywu związkowego z przyzakładową placówką służby zdrowia, co pozwala na kolektywne rozwiązywanie wielu zagadnień dotyczących zdrowotności załogi. Kierownik placówki leczniczo-zapobiegawczej „Huty" dr Kaliński, czuje się związany z zakładem pracy i dobrze pojmuje swą rolę kierowniczą w akcji profilaktycznej. Ambulatorium lekarskie wspólnie z komisją socjalno-bytową, przy czynnym współudziale społecznej inspekcji pracy i komórki bhp, odbywa regularnie co miesiac narady, poświęcone analizie absencji chorobowej i przyczyn zachorowalności; na naradach podejmowane są wnioski zmierzające do zmniejszenia nieuzasadnionej absencji chorobowej.

Rozumiejąc znaczenie akcji profilaktycznej, placówka leczniczo-zapiegawcza — jako jedna z nielicznych — prowadzi statystykę chorobową wg oddziałów produkcyjnych. To urządzenie statystyczne pozwala na dokładne rozpoznanie sytuacji zdrowotnej na poszczególnych oddziałach produkcyjnych, umożliwia więc ściślejsze współdziałanie z dozorem technicznym przy usuwaniu przyczyn zachorowalności, a także wypracowanie najwłaściwszych form dla dalszej akcji profilaktycznej.

Z inicjatywy komisji socjalno-bytowej zwoływane są też co pewien czas narady szerszego aktywu zakładowego, w których biorą udział członkowie rady zakładowej, komisji socjalno-bytowej, delegaci związkowi w grupach, grupowi społecznych inspektorów pracy, przedstawiciele dyrekcji, rady robotniczej, dozoru technicznego, komórki bhp oraz przedstawiciele podstawowej organizacji partyjnej.

Centralnym punktem takich narad bywa sprawozdanie kierownika zakładowej placówki zdrowia z działalności leczniczo-profilaktycznej.

Narada taka odbyła się ostatnio w końcu lutego br. Wzięło w niej udział 71 osób. W naradzie uczestniczyli ponadto przedstawiciele Wojewódzkiego i Miejskiego Wydziału Zdrowia, Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego, Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników oraz WZUS.

Ze sprawozdania lekarza wynikało m.in., że placówka leczniczo-zapobiegawcza w roku 1956 przyjęła 15.671 pacjentów, udzielając 47.710 porad lekarskich. Przychodnia dentystyczna wykonała 6.481 zabiegów. Laboratorium analityczne wykonało 14.754 badań. W poradni rentgenowskiej dokonano 2.257 prześwietleń i 1.126 zdjęć. Fizykoterapia wykonała 4.111 różnych naświetlań.

Wprowadzono szereg usprawnień w zakresie poprawy warunków pracy na poszczególnych oddziałach. I tak np. w Walcowni Drutu zlikwidowano łoże chłodnicze, wybudowano pola pętlowe za walcami, założono osłony zabezpieczające pracownika podczas pobierania prób, rozbudowano pole pętlowe przed walcami, wydano buty skórzane, co zmniejszyło liczbę poślizgnięć przy walcach, oraz zwiększono liczbę suwnicowych nad walcami. Te ulepszenia poważnie przyczyniły się do zmniejszenia ilości wypadków.

Uruchomienie w Walcowni Dużej przyrządu do odsuwania odpadów wyeliminowało ciężką i niebezpieczną pracę ręczną. Założenie wentylacji w Spiekalni Rud przy taleraach aglomeratu zwrotnego, oraz wybudowanie kominów odciągowych przy taśmach spiekających poprawiło w znacznym stopniu warunki pracy — jeśli chodzi o zapylanie.

Najszerzej dyskutowano nad sprawą odmłodzenia załogi, którą stanowią przeważnie pracownicy w starszym wieku. Wpływa to niewątpliwie na stan zachorowalności. Sytuację tę pogorszył jeszcze fakt, że Huta musiała oddać do górnictwa znaczny odsetek młodych, zdrowych ludzi, tam bowiem byli niezbędnie potrzebni. Mimo że na miejscu młodych ludzi z konieczności musiano przyjmować osoby w starszym wieku, to jednak średni wskaźnik absencji chorobowej w roku 1956, wynoszący 4,3%, nie uległ podwyższeniu w porównaniu z rokiem 1955, co jest potwierdzeniem rozwijającej się w zakładzie akcji profilaktycznej. Niemała w tym zasługa kierownictwa i personelu przyzakładowej placówki służby zdrowia.

Brak młodego narybku daje się jednak Hucie we znaki pod każdym względem, a jednocześnie każdy z długoletnich pracowników odczuwa lęk przed przejściem w stan spoczynku i z troską myśli o tym, czy zwolniony z pracy będzie mógł wyżyć z przyznanej mu renty.

Ale i tu komisja socjalno-bytowa przejawia swą aktywność. Członkowie komisji przeprowadzają rozmowy z zainteresowanymi starszymi pracownikami i informują ich dokładnie o wysokości przysługującej renty. Idzie przede wszystkim o takich hutników, którzy są zaliczeni do I kategorii pracowników i z chwilą ukończenia 60 roku życia po przepracowaniu co najmniej 25 lat mają prawo do renty starczej w wysokości około 1000 zł miesięcznie, a nawet więcej. W razie wyrażenia zgody przez pracownika na zaprzestanie pracy, spisuje się w komisji odpowiednie wnioski o ren-

tę i wraz z potrzebnymi dokumentami przesyła się do Oddziału Przyznawania Rent Prezydium WRN w Chorzowie. Zwolnienie z pracy następuje dopiero wówczas, gdy pracownik jest już w posiadaniu decyzji rentowej. Dzięki tej pomocy ze strony komisji pracownicy odchodzą w zasłużony stan spoczynku całkiem zadowoleni i świadomi tego, że ich organizacja związkowa otacza ich rzeczywistą opieką.

W końcu trzeba podkreślić, że komisja socjalno-bytowa Huty „Kościuszko" jest w stałym kontakcie z Oddziałem Przyznawania Rent oraz Wojewódzkim Zarządem Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie, w których to instytucjach zasięga informacji o aktualnych sprawach ubezpieczeniowych, a w razie potrzeby przeprowadza również interwencje w sprawach członków załogi.

Ten życzliwy stosunek między komisją a instytucjami ubezpieczeń społecznych wpływa korzystnie na szybkie załatwianie roszczeń o świadczenia. Mobilizuje to komisję do dalszej wytężonej pracy nad sprawami socjalno-bytowymi pracowników.

Augustyn Smoliński
Chorzów

Pod adresem gromadzkich rad narodowych

Pracownicy zamieszkali na terenie miast nie napotykają na żadne trudności przy poświadczaniu oświadczeń Ch35, niezbędnych do uzyskania zasiłku rodzinnego. Gorzej mają ubezpieczeni zamieszkali na terenach gromadzkich rad narodowych. Pracownicy zgłaszający się do GRN poddawani są szczegółowym badaniom na okoliczność, czy wywiązali się z podatków i obowiązkowych dostaw. Niektóre GRN z terenu powiatu częstochowskiego, a szczególnie kłobuckiego, odmawiają potwierdzenia oświadczeń Ch35 tym ubezpieczonym, którzy nie uregulowali podatku lub obowiązkowych dostaw. Ten stan trwa już od kilku lat. Wielu ubezpieczonych opóźnia przez to dostarczenie oświadczeń i naraża się na wstrzymanie zasiłku. Z kolei zakład pracy traci niepotrzebnie czas, gdyż referent musi sporządzać dodatkowe listy. Wszystkie te manipulacje utrudniają przeprowadzenie kontroli.

Druga sprawa to mechaniczne podpisywanie przez niektóre GRN oświadczeń Ch35 bez sprawdzenia, czy członkowie rodziny faktycznie pozostają na utrzymaniu pracownika.

I wreszcie — kwestia bezpodstawnego pobierania opłat za zaświadczenia wydawane przez GRN dla celów ubezpieczenia społecznego. Sprawę tę wielokrotnie poruszano na łamach PUS, jednak bez żadnego rezultatu. Moim zdaniem, jest rzeczą konieczną, aby prezydia powiatowych rad narodowych wydały prezydiom GRN odpowiednie zarządzenia i przypominały im obowiązujące w tym zakresie przepisy prawne.

Lucjan Maźniak
Częstochowa

Czy rent inwalidzkich nie należałoby zawieszać na czas trwania pracy zarobkowej rencisty

Wprowadzenie do dekretu o p.z.e. III grupy inwalidów umożliwia osobom o zmniejszonej zdolności do pracy w swoim zawodzie uzyskanie renty inwalidzkiej po krótkim stosunkowo okresie zatrudnienia.

Pojęcie III grupy zostało w dekrecie (art. 12 pkt 3) sformułowane w sposób tak ogólnikowy i elastyczny, że im sumienniej KIZ będzie prowadziła badania lekarskie, tym więcej osób może zaliczyć do tej grupy inwalidów. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że z tej sytuacji korzystają pracownicy w coraz szerszym zakresie, dążąc do uzyskania renty inwalidzkiej, stanowiącej w tym przypadku dodatek do zarobku miesięcznego pracownika. Renta inwalidzka III grupy nie daje podstawy egzystencji, a zatem otrzymujący ją inwalida musi z reguły nadal pracować; stąd renty tej nie można inaczej nazwać jak tylko dodatkowym źródłem dochodu osoby pracującej.

Czy pobieranie renty III grupy jest zgodne z istotnym interesem pracownika i czy pokrywa się ono z interesem państwa?

Pracownik nadal zatrudniony, otrzymując rentę inwalidzką III grupy z reguły pozbawia się możliwości uzyskania korzystniejszych zarobków w przyszłości, bo pracodawca, wiedząc o fakcie otrzymywania renty przez pracownika świadomie pomija go przy awansach, nagrodach, premiach itp. Zmniejsza się w ten sposób stały zarobek pracownika i praktycznie pozbawia się go w pewnej mierze możliwości uzyskania wyższej podstawy wymiaru renty starczej lub renty inwalidzkiej w razie utraty zdolności do jakiejkolwiek pracy. Z tego wnosić należy, że pobieranie renty inwalidzkiej III grupy stanowi jedynie korzyść doraźną i przejściową, na dalszą zaś metę renta taka jest raczej dla pracownika szkodliwą i krzywdzącą.

Renta inwalidzka dla III grupy inwalidów, wykorzystywana praktycznie jako dopłata do normalnych zarobków pracowniczych jest wydatkiem niecelowym i w naszych warunkach ekonomicznych szkodliwym.

Ilość starających się o dodatkowy dochód w postaci renty III grupy inwalidzkiej będzie coraz większa i może urosnąć do problemu w skali państwowej. Wydatek z tego tytułu będzie dokonywany kosztem rent inwalidzkich grup II i I, rent starczych, rodzinnych lub zaopatrzeń wyjątkowych. A zatem będą poszkodowani najwięcej renciści, dla których renta stanowi główną i może nawet jedyną podstawę egzystencji. Trzeba więc pomyśleć tu o takim rozwiązaniu, ażeby tej właśnie kategorii inwalidów zapewnić odpowiednią pomoc materialną kosztem inwalidów III grupy, którzy swoje potrzeby życiowe mogą w zasadzie zaspokoić swoją pracą.

Wziąwszy pod uwagę wyżej podniesione momenty, należałoby się zastanowić nad następującym konkretnym wnioskiem: czy przyznawanych rent inwalidzkich nie powinno się zawieszać na czas posiadania pracy zarobkowej?

Uzyskane na tej drodze fundusze można by przeznaczyć przede wszystkim na podwyżkę b. niskich rent starczych, przyznawanych przed 1.7.1954. Rencistom tym trudno wytłumaczyć, dlaczego osoby znacznie od nich młodsze i nadal pracujące pobierają o wiele wyższe zaopatrzenie niż oni. Względy humanitarne po prostu domagają się jak najszybszego unormowania zaopatrzeń tej kategorii rencistów.

Maksymilian Kruszyński
Gdańsk

WYKŁADNIA i PRAKTYKA

Okres wyczekiwania na zasiłek rodzinny nie obowiązuje od 1 kwietnia 1957 roku

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12.2.1951 (Dz. U. nr 9, poz. 72) wprowadziło jako jeden z warunków nabycia uprawnień do zasiłku rodzinnego przepracowanie wstępnego 3-miesięcznego okresu, tzw. okresu wyczekiwania przy podjęciu lub zmianie zatrudnienia.

Przepis ten miał przyczynić się do zmniejszenia płynności kadr w zakładach pracy; w obecnej sytuacji gospodarczej stracił on, jeżeli chodzi o politykę zatrudnienia, na znaczeniu. Ponadto wobec postanowień dekretu z 18.1.1956 o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz zabezpieczeniu ciągłości pracy (Dz. U. nr 2, poz. 11) przepisy o 3-miesięcznym okresie wyczekiwania zostały ograniczone praktycznie do stosunkowo nielicznych przypadków.

W związku z tym poniższa uchwała CRZZ z 29. 3.1957 uchyla ww rozporządzenie MPiOS z 12.2. 1951.

UCHWAŁA

Na podstawie art. 4 ust. 1 dekretu z dnia 28 października 1947 o ubezpieczeniu rodzinnym (Dz. U. Nr 66, poz. 414 i z 1950 r. Nr 20, poz. 170) oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 dekretu z dnia 2 lutego 1955 o przekazaniu wykonywania ubezpieczeń społecznych związkom zawodowym (Dz. U. Nr 6, poz. 31) Centralna Rada Związków Zawodowych uchwala co następuje:

§ 1. 1. Zasiłek rodzinny przysługuje pracownikowi za każdy miesiąc kalendarzowy, w którym przepracował co najmniej 20 dni w pełnym wymiarze godzin pracy (pełne zatrudnienie).

2. Za pełny wymiar godzin pracy uważa się normę dobową czasu pracy ustaloną dla danej kategorii pracowników w ustawie o czasie pracy, w układach zbiorowych pracy, przepisach lub zarządzeniach wydanych przez właściwe władze.

3. Dla niektórych kategorii pracowników ze względu na specjalne warunki pracy Centralny Zarząd Ubezpieczeń Społecznych może ustalać inne zasady pełnego zatrudnienia dla wypłaty zasiłków rodzinnych.

§ 1. 1. Do dni pracy wlicza się wszystkie okresy, za które pracownik otrzymał wynagrodzenie za pracę.

2. Do dni pracy wlicza się również okresy nieobecności w pracy usprawiedliwionej w myśl układów zbiorowych pracy, regulaminów pracy, przepisów lub zarządzeń wydanych przez właściwe władze, choćby za te okresy pracownik nie otrzymał wynagrodzenia. W szczególności do dnia pracy wlicza się okresy zwolnień lekarskich od pracy wydanych przez właściwe organy służby zdrowia, okresy pełnienia obowiązków lub funkcji społecznych oraz okresy, w których pracownik skierowany był na szkolenie.

3. Okres przerwy w pracy (przestoju), wynikający z wstrzymania robót przez techniczną inspekcję pracy lub zarządzony przez kierownictwo zakładu pracy w związku ze złymi warunkami atmosferycznymi, remontem, przestojem sezonowym itp. wlicza się do dni pracy, jeżeli pracownik za czas przestoju otrzymał choćby częściowe wynagrodzenie.

4. Okresu tzw. urlopu bezpłatnego udzielonego pracownikowi na jego własną prośbę nie wlicza się do dni pracy dla wypłaty zasiłku rodzinnego.

§ 3. Pracownik, który po rozwiązaniu stosunku pracy pobiera zasiłek chorobowy, ma prawo do zasiłku rodzinnego za każdy miesiąc kalendarzowy, w którym otrzymał zasiłek chorobowy co najmniej za 20 dni.

§ 4. Z dniem wejścia w życie uchwały traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 lutego 1951 w sprawie zmiany warunków nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych (Dz. U. Nr 9, poz. 72) i rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 sierpnia 1952 w sprawie zmiany warunków nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych (Dz. U. Nr 38, poz. 267).

§ 5. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 kwietnia 1957 r.

WYJAŚNIENIE CZUS

W związku z powyższą uchwałą CZUS wydał wyjaśnienie nr 6 z 10.4.1957 — Znak: Up-00-29, z którego poniżej przytaczamy najistotniejsze ustępy:

1. Dotychczasowy trzymiesięczny okres wyczekiwania na zasiłek rodzinny nie obowiązuje od 1.4. 1957 w żadnym przypadku, tj. ani przy podjęciu ani przy zmianie zatrudnienia (miejsca pracy).

W szczególności przy zmianie miejsca pracy pracownik nie traci w nowym zakładzie pracy zasiłku rodzinnego przez trzy miesiące, tj. nie musi na nowo przepracować okresu wyczekiwania bez względu na to, czy z poprzedniego miejsca pracy został zwolniony (przeniesiony) przez zakład pracy, czy sam wymówił pracę (zwolnił się na własne żądanie), czy nową pracę podjął w ciągu trzech miesięcy od zwolnienia z poprzedniego zakładu pracy lub po upływie tego okresu.

Pracownik ma prawo do zasiłku bez trzymiesięcznego okresu wyczekiwania od wypłaty za kwiecień 1957 r. począwszy, chociaż podjął lub zmienił zatrudnienie przed 1.4.1957 i w tym dniu nie miał przepracowanego trzymiesięcznego okresu wyczekiwania.

2. Począwszy od 1.4.1957 pracownik ma prawo do zasiłku rodzinnego bez trzymiesięcznego okresu wyczekiwania za każdy miesiąc kalendarzowy w którym przepracował co najmniej 20 dni w pełnym wymiarze godzin pracy (pełne zatrudnienie).

3. Do dni pracy wlicza się wszystkie okresy, za które pracownik otrzymał wynagrodzenie za pracę bez względu na to, czy w tych okresach pracował lub nie pracował (np. okresu urlopu wypoczynkowego) i bez względu na to, czy otrzymał pełne wynagrodzenie lub częściowe (np. 60% wynagrodzenia za czas ćwiczeń wojskowych). Wlicza się również do dni pracy okres przerwy w pracy (przestoju), wynikający ze wstrzymania robót przez techniczną inspekcję pracy lub zarządzony przez kierownictwo zakładu pracy w związku ze złymi warunkami atmosferycznymi, remontem, przestojem sezonowym itp., jeżeli za czas przestoju pracownik otrzyma choćby częściowe wynagrodzenie.

4. Okresy nieobecności w pracy usprawiedliwionej w myśl układów zbiorowych pracy, regulaminów pracy, przepisów lub zarządzeń wydanych przez właściwe władze wlicza się również do dni pracy, choćby za te okresy pracownik nie otrzymał wynagrodzenia. W szczególności wlicza się do dni pracy okresy zwolnień lekarskich L 4, bez względu na to czy pracownik za te okresy pobrał lub nie pobrał wynagrodzenia względnie zasiłku chorobowego (np. okres zwolnienia lekarskiego dla opieki nad chorą żoną lub matką).

Pracownik, który po rozwiązaniu stosunku pracy pobiera zasiłek chorobowy, ma prawo do zasiłku rodzinnego za każdy miesiąc kalendarzowy, w którym otrzymał zasiłek chorobowy co najmniej za 20 dni (nie wyłączając niedziel i świąt, za które otrzymał zasiłek chorobowy). Dotychczasowy przepis, że zasiłek rodzinny po rozwiązaniu stosunku pracy należał się przez okres wypłaty zasiłku chorobowego tylko wtedy, gdy w chwili rozwiązania umowy o pracę pracownik miał za sobą trzymiesięczny okres wyczekiwania, jest już nieaktualny, ponieważ od 1.4.1957 okres wyczekiwania nie obowiązuje.

5. Okresu tzw. urlopu bezpłatnego udzielonego pracownikowi na jego własną prośbę (np. na wyjazd za granicę dla odwiedzenia krewnych), a więc okresu, w którym pracownik zrezygnował z wynagrodzenia, nie wlicza się do dni pracy dla wypłaty zasiłku rodzinnego.

6. Pracownikowi, który zmienił zakład pracy w ciągu danego miesiąca kalendarzowego, dolicza się do dni pracy przepracowanych (zaliczonych) w nowym zakładzie pracy dni pracy przepracowane (zaliczone) w poprzednim zakładzie pracy w tym samym miesiącu kalendarzowym i jeżeli razem jest co najmniej 20 dni, pracownikowi należy się za ten miesiąc zasiłek rodzinny.

Dni przepracowane (zaliczone) w poprzednim zakładzie pracy stwierdza nowy zakład pracy na podstawie zaświadczenia poprzedniego zakładu pracy.

7. W razie stwierdzenia w czasie kontroli wypłat zasiłków lub na skutek wniesionego zażalenia itp., że zakład pracy, nie wiedząc o zniesieniu okresu wyczekiwania, dalej stosował przepisy o trzymiesięcznym okresie wyczekiwania, należy zlecić zakładowi pracy dopłatę zasiłku.

8. Wszystkie postanowienia o trzymiesięcznym okresie wyczekiwania we „Wskazówkach dla zakładów pracy w sprawie wypłaty zasiłków rodzinnych" i w komunikacie nr 1 z 3.3.1956 przestają obowiązywać.

Podwyżka zaopatrzeń dla b. właścicieli
aptek przejętych na własność państwa

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 22. 3. 1952 (Dz. U. z 1952, nr 15, poz. 92 i z 1953, nr 8, poz. 22) b. właściciele i dzierżawcy aptek, przejętych na własność Państwa, pobierali renty w wysokości: 123 zł miesięcznie, jeżeli posiadali majątek podlegający podatkowi od nieruchomości lub gruntowemu, albo posiadali źródła przychodu podlegającego podatkowi obrotowemu bądź dochodowemu, a 185 zł, jeżeli nie posiadali powyżej określonego majątku lub dochodu.

Jeżeli b. właściciele i dzierżawcy aptek byli farmaceutami i kierowali samodzielnie apteką, przysługiwał im ponadto dodatek do renty w kwocie 21 zł za kierownictwo przez okres do 10 lat, 41 zł za kierownictwo przez okres do 20 lat i 62 zł za kierownictwo przez okres dłuższy niż 20 lat.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 5. I. 1957 (Dz. U. nr 3, poz. 12) znosi powyższe zróżnicowanie wysokości rent w zależności od posiadania majątku lub innych źródeł dochodu i równocześnie podwyższa od 1. 7. 1956 wszystkim b. właścicielom (dzierżawcom) aptek pobierane renty do jednolitej kwoty 260 zł miesięcznie.

Dodatki za samodzielne kierownictwo apteką zostały zachowane w dotychczasowej wysokości.

A zatem renty b. właścicieli (dzierżawców) aptek łącznie z ew. dodatkami za kierownictwo apteką wynoszą obecnie od 260 do 322 zł (w zależności od wysokości dodatku).

Dzieciom b. właściciela (dzierżawcy) apteki pobierającego rentę, przysługują świadczenia w dotychczasowej wysokości, tj. w wysokości zasiłków rodzinnych dla dzieci rencistów z ubezpieczenia społecznego, o ile dla dzieci tych nie są wypłacane zasiłki rodzinne z innego tytułu (np. z tytułu zatrudnienia rencisty lub żony, albo z tytułu pobierania renty przez żonę rencisty itp.).

Jeżeli chodzi o wdowy i sieroty po b. właścicielach (dzierżawcach), to nadal obowiązuje rozporządzenie Rady Ministrów z 22. 3. 1952, które przewiduje, że świadczenia dla tych wdów i sierot przyznawane są w wysokości i na zasadach określonych dla wdów i sierot po emerytach z państwowego systemu emerytalnego. Wysokość pensji wdowiej określona została w tym systemie na 50% uposażenia emerytalnego męża, a pensji sierocych na $^1/_4$ pensji wdowiej — jeżeli wdowa pobiera pensję wdowią, i na $^1/_2$ pensji wdowiej — jeżeli wdowa nie pobiera pensji; jeżeli po śmierci b. właściciela (dzierżawcy) apteki pozostała tylko jedna sierota bez matki lub z matką nie pobierającą pensji, wysokość pensji sierocej wynosi 2/3 pensji, jaka przysługiwałaby wdowie.

Ponieważ renty b. właścicieli (dzierżawców) aptek, stanowiące w myśl w/w rozp. RM podstawę wymiaru renty wdowiej, zostały od 1. 7. 1956 podwyższone, przeto renty dla wdów i sierot, przeliczone od nowej podstawy wymiaru, również ulegają od tego terminu automatycznej podwyżce.

A zatem renta wdowia wynosi 50% od renty b. właściciela (dzierżawcy) apteki, tj. od 130 do 161 zł miesięcznie (w zależności od wysokości renty b. właściciela czy dzierżawcy apteki); renta zaś dla każdej sieroty wynosi $^1/_4$ albo $^1/_2$ albo 2/3 renty wdowiej, tj. od 32,50 do 107 zł miesięcznie (w zależności od wysokości renty wdowiej oraz od tego, czy wdowa pobiera rentę czy też jej nie pobiera i od tego, czy jest jedna lub więcej sierot uprawnionych do renty).

Wdowie, która nie pracuje i nie ma dochodów z innych źródeł, przysługuje ponadto dodatek do renty w wysokości różnicy między kwotą renty wdowiej a kwotą 180 zł. Dodatek wyrównawczy przysługuje również gronu sierot zupełnych, o ile żadna sierota nie pracuje i nie ma innych dochodów; dodatek ten wypłaca się na całe grono w wysokości różnicy między kwotą renty sierocej na jedną sierotę, a kwotę 180 zł (rozp. Rady Ministrów z 16. 6. 1956 — Dz. U. nr 27, poz. 123).

T. Wasylecki

Wyjaśnienia CZUS w sprawie zasiłków z ubezpieczenia rodzinnego

Zasiłki rodzinne dla zatrudnionych przy robotach sezonowych finansowanych z funduszu interwencyjnego.

Pracownicy zatrudnieni przy robotach sezonowych, finansowanych z kredytów tzw. funduszu interwencyjnego, mają prawo do zasiłków rodzinnych w zasadzie na warunkach ogólnie obowiązujących z uwzględnieniem jednak poniższych postanowień:

Pracownicy, którzy podjęli pracę przy wymienionych robotach po upływie 3 miesięcy od zwolnienia ich z poprzedniego miejsca pracy, mają prawo do zasiłków rodzinnych bez ponownego przepracowania 3-miesięcznego okresu wyczekiwania; w tych przypadkach dla podjęcia wypłaty zasiłku potrzebne jest zaświadczenie prezydium rady narodowej stwierdzające, że pracownik został zwolniony z poprzedniego miejsca pracy i był zarejestrowany w prezydium jako poszukujący pracy.

Kobiety, które przed zarejestrowaniem w prezydium rady narodowej nigdzie nie były zatrudnione i zostały przyjęte do pracy przy wyżej wymienionych robotach, mają prawo do zasiłków bez przepracowania wstępnego 3-miesięcznego okresu wyczekiwania jeżeli są jedynymi żywicielkami rodzin; w tych przypadkach dla podjęcia wypłaty zasiłku potrzebne jest zaświadczenie prezydium rady narodowej stwierdzające, że kobieta jest jedyną żywicielką rodziny.

Pracownicy zatrudnieni przy robotach sezonowych, finansowanych z kredytów tzw. funduszu interwencyjnego, i objęci sezonową premią za ciągłość i wydajność pracy nie mają prawa do zasiłków rodzinnych (rozporządzenie MPiOS z 5. 5. 1951 — Dz. U. nr 26, poz. 196 w związku z zarządzeniem Przewodniczącego PKPG z 1. 3. 1951 — Monitor Polski nr A-29, poz. 375).

Wyjaśnienie CZUS nr. 2 z 27. 2. 1957 — Znak: Up. — 00— 15/57.

Zasiłki rodzinne na dzieci zabrane przez rodziców z zakładów specjalnych na wakacje do domu.

Na terenie całego kraju istnieje kilkadziesiąt zakładów specjalnych dla dzieci niewidomych, głuchoniemych, moralnie zagrożonych, psychicznie zaniedbanych. Na dzieci te, przebywające w tych zakładach na koszt państwa, nie są rodzicom (opiekunom) wypłacane zasiłki rodzinne.

Zdarza się często, że rodzice zabierają dziecko z zakładu na wakacje do domu. Czy w takich przypadkach można za okres wakacji, podczas których dziecko przebywa w domu i koszta jego utrzymania pokrywają rodzice, wypłacać zasiłki rodzinne?

CZUS wyraził zgodę, aby na dzieci utrzymywane podczas wakacji przez rodziców, a poza tym stale przebywające w zakładach specjalnych, były wypłacane zasiłki rodzinne za te miesiące, podczas których są one w domu. Zakłady specjalne przy zabieraniu dziecka przez rodziców do domu na wakacje będą wystawiały zaświadczenia stwierdzające fakt zabrania dziecka z zakładu do domu i określające, przez które miesiące dziecko pozostanie w domu. Zaświadczenie takie pracownik złoży w swoim zakładzie pracy celem otrzymania zasiłku rodzinnego.

Pismo CZUS do Min. Oświaty z 20.3.57 — Znak: Up-03-77/57.

Wypłata zasiłków rodzinnych na dzieci przez okresy wakacyjne.

W roku szkolnym 1956/57 ustalono, że rok szkolny w szkołach wyższych (dla wszystkich lat studiów) rozpoczyna się dnia 1 października.

W związku z tym powstały wątpliwości: czy na dzieci w wieku powyżej 16 lat życia, które w danym roku szkolnym kończą szkoły średnie ogólnokształcące lub zawodowe uprawniające do studiów w szkołach wyższych, ale nie uczą się dalej — przysługują zasiłki rodzinne również za miesiąc wrzesień (bo za okres wakacyjny, tj. za lipiec i sierpień, zasiłki przysługują); a następnie, czy zakład pracy może wstrzymać wypłatę zasiłku za wrzesień i zasiłek ten wypłacić dopiero razem z zasiłkiem za październik po przedłożeniu zaświadczenia, że dziecko jest studentem szkoły wyższej od 1 października.

Wobec powyższego CZUS wyjaśnia:

Na dziecko, które w danym roku szkolnym ukończyło szkołę, nie dającą uprawnień do studiów w szkole wyższej i nie uczęszcza do innej szkoły w nowym roku szkolnym, zasiłek dotąd wypłacany przysługuje nadal przez okres wakacyjny do 31 sierpnia danego roku szkolnego, o ile oczywiście prawo do zasiłku nie ustało wcześniej z powodu podjęcia przez dziecko pracy zarobkowej.

Na dziecko, które w danym roku szkolnym ukończyło średnią szkołę ogólnokształcącą lub zawodową uprawniającą do studiów w szkole wyższej, lecz nie kształci się dalej w szkole wyższej ani nie uczęszcza do innej szkoły w nowym roku szkolnym, zasiłek dotąd wypłacany przysługuje nadal przez okres wakacyjny (tj. lipiec i sierpień) oraz za miesiąc wrzesień (do 30 września) danego roku szkolnego, o ile prawo do zasiłku nie ustało wcześniej z powodu podjęcia przez dziecko pracy zarobkowej.

W obu powyższych sytuacjach przekroczenie 16 lat życia nie pozbawia prawa do zasiłku przez wymienione okresy wakacyjne.

Na dziecko, które w danym roku szkolnym ukończyło szkołę wyższą, zasiłek dotąd wypłacany przysługuje nadal przez okres wakacyjny (tj. lipiec i sierpień) oraz za miesiąc wrzesień (do 30 września) danego roku szkolnego, o ile prawo do zasiłku nie ustało wcześniej z powodu podjęcia przez dziecko pracy zarobkowej lub ukończenia 24 lat życia.

Zaświadczenie szkolne o uczęszczaniu dziecka do szkoły złożone na początku ubiegłego roku szkolnego ważne jest dla wypłaty zasiłku przez okres wakacyjny, tj. do 31 sierpnia względnie do 30 września danego roku szkolnego.

Patrz: Wyjaśnienia CZUS nr 3 z 9.3.1957 — Znak: Up-00-21/57.

Zasiłki rodzinne dla pracowników zakładowych straży pożarnych i przemysłowych.

Pracownicy fizyczni zakładowych straży pożarnych i przemysłowych mają różny rozkład godzin pracy: 12 godzin pozostawania w służbie i 24 godziny wolne, albo 12 godzin pozostawania w służbie i 12 godzin wolnych, albo

24 godziny pozostawania w służbie i 24 godziny wolne.

Przy czasie pracy 12 godzin w służbie i 12 godzin wolnych, strażnik może przepracować w miesiącu co najmniej 20 dni wymaganych dla wypłaty zasiłku. Przy czasie pracy 12 godzin służby na 24 wolnych lub 24 godziny służby i 24 wolnych, strażnik nie może przepracować wymaganych 20 dni w miesiącu; w tym ostatnim przypadku strażnik byłby pozbawiony zasiłku, mimo że przepracował w miesiącu taką ilość godzin, która po przeliczeniu na dniówki wynosi ponad 20 dni pracy w miesiącu.

W związku z tym CZUS wyjaśnia:

Strażnikowi, który jest w służbie przez 12 godzin i ma następnie wolne 12 godzin lub jest w służbie przez 24 godziny i ma następnie wolne 24 godziny, przysługuje prawo do zasiłku za każdy miesiąc, w którym przepracował co najmniej 240 godzin.

Strażnikowi, który jest w służbie przez 12 godzin i ma następnie wolne 24 godziny, przysługuje prawo do zasiłku za każdy miesiąc, w którym przepracował co najmniej 192 godziny.

Strażnikowi, który z powodu choroby (L 4) lub z innych przyczyn usprawiedliwiających nieobecność w pracy nie mógł przepracować w danym miesiącu 240 względnie 192 godziny dolicza się za każdy dzień usprawiedliwionej nieobecności 12 godzin w pierwszym, 9,6 godzin w drugim przypadku.

Powyższe zasady stosuje się począwszy od wypłat zasiłków należnych za miesiąc marzec 1957 roku. Kwot zasiłków wypłaconych przed tym terminem według odmiennych zasad nie przypisuje się do zwrotu.

Patrz: Wyjaśnienie CZUS nr 4 z 9.3.1957 — Znak: Up-00-22/57.

Zasiłki rodzinne dla flisaków zatrudnionych przy spławie drewna na Dunajcu.

Rejon Lasów Państwowych — Baza Spławu w Starym Sączu zatrudnia flisaków przy spławie drewna na rzece Dunajcu w okresie od kwietnia do listopada w danym roku. Ze względu na specjalne warunki pracy dzienny czas pracy flisaków nie może być ustalony w godzinach pracy na dobę (od godz. ... do godz. ...) i praktycznie nie jest możliwe prowadzenie dla nich list obecności w pracy lub innej ewidencji faktycznie przepracowanych godzin.

W związku z tym ustalono w m^3 masę drewna, jaką flisak ma spławić dziennie, i ta norma jest odpowiednikiem 8-godzinnego dnia pracy.

Dzienne normy masy drewna spławionego z poszczególnych bindug, tj. z miejsca spławu drewna do składnicy docelowej spławu, odpowiadające 8-godzinnemu dniu pracy, ustalono jak niżej:

Binduga	Masa spławionego drewna w m^3, jako odpowiednik	
	1 godz. pracy	8 godz. pracy
Czorsztyn	0,18	1,44
Szczawnica	0,24	1,92
Krościenko	0,24	1,92
Tylmanowa	0,27	2,16
Zabrzeż	0,29	2,32
Obidza	0,29	2,32
Kadcza	0,29	2,32
Czchów	0,32	2,56

Powyższe normy obejmują wszelkie czynności wchodzące w zakres pracy przy spławie drewna, tj. podłączanie drewna z mygieł do koryta rzeki, staczanie drewna do miejsca formowania tratw, formowanie, wiązanie i zbijanie traw, wyposażenie i uzbrojenie tratwy, pływankę od bindugi wyjściowej do składnicy docelowej spławu, czas stracony na drogę powrotną od punktu docelowego spławu do miejsca pracy (bindugi macierzystej).

Przepis, że zasiłek należy się za miesiące, w którym pracownik ma co najmniej 20 dni pracy, nie może być stosowany do flisaków ze względu na nienormowany czas ich pracy. Wobec tego za podstawę do wypłaty zasiłku za dany miesiąc trzeba przyjąć taką masę spławionego drewna w danym miesiącu, która byłaby odpowiednikiem 20 dni pracy. A zatem podane wyżej dzienne normy masy drewna przelicza się na masę odpowiadającą 20 dniom pracy, co wynosi przy spławie z poszczególnych bindug, jak niżej.

Do 3-miesięcznego okresu wyczekiwania wlicza się tylko te miesiące, w których flisak spławił masę drewna odpowiadającą 20 dniom pracy.

Flisakowi, który z powodu otrzymanych zwolnień lekarskich L 4 lub z innych przyczyn usprawiedliwiających nieobecność w pracy nie mógł spławić w danym miesiącu masy drewna w ilości podanej w zestawieniu, dolicza się za każdy dzień usprawiedliwionej nieobecności w pracy ilość m^3 drewna, odpowiadającą dziennej normie spławu (jak w zestawieniu).

Flisakowi, który w okresie mniejszego nasilenia spławu (od lipca do listopada włącznie) częściowo spławiał drewno a częściowo był zatrudniony przy innych pracach za wynagrodzeniem dniówkowym, przelicza się przepracowane dniówki przy innych pracach na masę drewna w ten sposób, że za każdą dniówkę dolicza się ilość m^3 drewna odpowiadającą dziennej normie spławu (jak w zestawieniu).

Binduga	Masa spławionego drewna w m^3	
	norma dzienna	norma odpow. 20 dniom pracy
Czorsztyn	1,44	28,80
Szczawnica	1,92	38,40
Krościenko	1,92	38,40
Tylmanowa	2,16	43,20
Zabrzeż	2,32	46,40
Obidza	2,32	46,40
Kadcza	2,32	46,40
Czchów	2,56	51,20

Jeżeli flisak nie pracował cały miesiąc a obecność w pracy jest usprawiedliwiona, to zasiłek flisakowi za ten miesiąc przysługuje. Usprawiedliwioną nieobecność w pracy stwierdza się na podstawie odpowiednich dowodów (np. zwolnienie lekarskie L 4 z powodu choroby).

Flisacy, którzy pozostają w zatrudnieniu w sezonie martwym (od grudnia do marca włącznie) i pracują przy mygłowaniu surowca lub przy innych pracach na bindugach mają prawo do zasiłków rodzinnych za każdy miesiąc, w którym przepracują co najmniej 20 dni w pełnym wymiarze godzin pracy, tj. 8 godzin dziennie, a w soboty 6 godzin (przy czym do dni pracy wlicza się okresy usprawiedliwionej nieobecności w pracy).

Patrz: Wyjaśnienie CZUS z 13.3.1957 — Znak: Up-03-6/57.

Zasiłki rodzinne na córki szkolące się do zawodu pielęgniarskiego.

Do zawodu pielęgniarskiego szkoli się obecnie (od roku szkolnego 1956/57) dziewczęta na 2-letnich kursach pielęgniarskich, or-

ganizowanych w ośrodkach szkoleniowych PCK i w 2-letnich szkołach pielęgniarskich, prowadzonych przez wydziały zdrowia przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych.

Do 2-letnich państwowych szkół pielęgniarskich, kształcących pielęgniarki II stopnia, przyjmuje się dziewczęta, które ukończyły 11 klas szkoły ogólnokształcącej.

Uczennice tych szkół otrzymują stypendia żywnościowe w wysokości 263 zł miesięcznie, z których pokrywają utrzymanie w internacie. Rodzice (opiekunowie) słuchaczek pokrywają część kosztów umundurowania (2 mundury, fartuchy, czepki i strój gimnastyczny), a w całości ponoszą koszty okrycia, obuwia, bielizny itp.

Na 2-letnie kursy kształcące pielęgniarki I stopnia, przyjmowane są dziewczęta po ukończeniu 16 lat życia i 7 klas szkoły podstawowej.

Słuchaczki tych kursów otrzymują taką samą pomoc materialną, jak uczennice 2-letnich szkół pielęgniarskich, a rodzice (opiekunowie) słuchaczek kursów ponoszą takie same koszty w czasie nauki swoich córek, jak rodzice (opiekunowie) uczennic szkół pielęgniarskich.

W zakresie uprawnień do zasiłków rodzinnych 2-letnie kursy pielęgniarskie traktuje się tak samo, jak państwowe szkoły pielęgniarskie.

Wobec powyższego zasiłki rodzinne przysługują rodzicom (opiekunom) zarówno na córki będące uczennicami 2-letnich szkół pielęgniarskich, jak i na córki będące słuchaczkami 2-letnich kursów pielęgniarskich (§ 4 ust. 2 rozp. Rady Ministrów z 26.7. 1950 — Dz. U. nr 33, poz. 297).

Patrz: Wyjaśnienie CZUS z 15.3. 1957 — Znak: Up-03-46/57.

Zasiłki rodzinne na dzieci uczęszczające do seminariów duchownych.

Na konferencji odbytej w Urzędzie do Spraw Wyznań, z udziałem przedstawicieli Episkopatu i Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych, zostało wyjaśnione, że na dzieci kształcące się w seminariach duchownych zasiłki rodzinne nie mogą być wypłacane.

W myśl obowiązujących przepisów zasiłki rodzinne wypłaca się na dzieci uczące się w szkołach państwowych albo prywatnych podlegających nadzorowi i

Dokończenie na str. 154

Stosownie do wyjaśnienia CZUS nr 4 z 19.6.1956, omówionego w PUS nr 8—9/56 na str. 273 i nr 3 z 9.3.1957, omówionego w nin. n-rze str. 23, należy wprowadzić we „Wskazówkach dla zakładów pracy w sprawie wypłaty, zasiłków rodzinnych" następujące uzupełnienia.

1) Na str. 29 „Wskazówek" w punkcie 39 wstawia się w miejsce ustępu zaczynającego się od słowa „Niemożność... a kończącego się na słowie ...odpis" ustęp o poniższej treści:

„Uważa się, że żadne z rodziców nie może zapewnić dziecku utrzymania, jeżeli ojciec dziecka zmarł, opuścił rodzinę, jest niezdolny do zarobkowania i nie pobiera renty, odbywa karę więzienia itp., a matka dziecka żyje, ale nie jest zatrudniona, albo jest niezdolna do zarobkowania, nie ma żadnych źródeł dochodu dla zapewnienia dziecku utrzymania itp. W tych przypadkach zasiłek należy się bez względu na to, czy żyjący ojciec płaci lub nie płaci alimentów na dziecko.

Niemożność zapewnienia dziecku utrzymania przez żyjących rodziców (żyjącego rodzica) oraz prawo do zasiłku na dziecko obce stwierdza i ustala wojewódzki (obwodowy) zarząd ubezpieczeń społecznych. W celu wydania decyzji w sprawie wypłaty zasiłku zakład pracy przesyła do zarządu ubezpieczeń złożone przez pracownika podanie o zasiłek na dziecko obce, oświadczenie na formularzu Ch 35 (formularz Ch 35 wydaje zakład pracy), zaświadczenie szkolne (przy dziecku ponad 16 lat życia) i inne dokumenty, jak np. wyciąg z aktu zgonu ojca dziecka, zaświadczenie prezydium rady narodowej, że ojciec porzucił rodzinę, zaś matka nie jest zatrudniona i nie ma żadnych źródeł dochodu w celu zapewnienia dziecku utrzymania, zaświadczenie, że zasiłek z tytułu zatrudnienia ojca nie jest pobierany. W piśmie do zarządu ubezpieczeń społecznych zakład pracy powinien podać nazwisko i imię pracownika, czy pracownik jest zatrudniony w pełnym wymiarze godzin pracy.

Jeżeli pracownik ma już decyzję zarządu ubezpieczeń o wypłacie zasiłku na dziecko obce, zakład pracy sporządza odpis przedłożonej przez pracownika decyzji. Po stwierdzeniu zgodności odpisu z przedłożoną decyzją zakład pracy zwraca ją pracownikowi".

2) Na str. 38 „Wskazówek" w punkcie 51 przedostatni ustęp skreśla się a na jego miejsce wstawia się nowy ustęp o następującej treści:

„Na dziecko, które w danym roku szkolnym ukończyło szkołę nie dającą uprawnień do studiów w szkole wyższej i nie uczęszcza do innej szkoły w nowym roku szkolnym, zasiłek wypłacany w ciągu ubiegłego roku szkolnego należy się również przez okres wakacyjny do 31 sierpnia danego roku, jeżeli prawo do zasiłku nie ustało wcześniej z powodu podjęcia przez dziecko pracy zarobkowej.

Na dziecko, które w danym roku szkolnym ukończyło średnią szkołę ogólnokształcącą lub zawodową uprawniającą do studiów w szkole wyższej, lecz nie kształci się dalej w szkole wyższej ani nie uczęszcza do innej szkoły w nowym roku szkolnym zasiłek wypłacany w ciągu ubiegłego roku szkolnego należy się również przez okres wakacyjny do 30 września danego roku, jeżeli prawo do zasiłku nie ustało wcześniej z powodu podjęcia przez dziecko pracy zarobkowej.

Na dziecko, które w danym roku szkolnym ukończyło szkołę wyższą, zasiłek wypłacany w ciągu ubiegłego roku szkolnego należy się również przez okres wakacyjny do 30 września danego roku, jeżeli prawo do zasiłku nie ustało wcześniej z powodu podjęcia przez dziecko pracy zarobkowej lub ukończenia 24 lat życia.

Zaświadczenie szkolne o uczęszczaniu dziecka do szkoły złożone na początku ubiegłego roku szkolnego ważne jest dla wypłaty zasiłku przez okres wakacyjny, tj. do 31 sierpnia względnie do 30 września danego roku".

3) Na str. 38 „Wskazówek" w punkcie 52 w ustępie przedostatnim dodaje się poniższe zdania:

„Zaświadczenia tego należy żądać jednorazowo tylko od nowoprzyjętego pracownika albo od pracownika już zatrudnionego, który nie pobierał zasiłku, a następnie zażądał wypłaty zasiłku z tytułu własnej pracy. Natomiast w czasie corocznej wymiany oświadczeń Ch 35 we wrześniu danego roku nie należy żądać od pracownika przedłożenia nowego zaświadczenia zakładu pracy, w którym zatrudniona jest żona".

4) Na str. 39 „Wskazówek" w punkcie 54 dodaje się dalsze ustępy następującej treści:

„W razie zgłoszenia przez matkę żądania wypłaty zasiłku na dziecko (dzieci) zakład pracy, zatrudniający ojca, obowiązany jest wstrzymać dalszą wypłatę zasiłku ojcu. Od matki zakład pracy powinien zażądać wyroku sądowego zobowiązującego ojca do płacenia alimentów dla dzieci i zaświadczenia prezydium rady narodowej lub komitetu blokowego stwierdzającego, że dziecko względnie dzieci (nazwisko, imiona i daty urodzenia) są u matki oraz, że matka nie jest zatrudniona. Jeżeli matka nie ma jeszcze wyroku alimentacyjnego, wystarczy wymienione wyżej zaświadczenie prezydium rady narodowej lub komitetu blokowego. Oświadczenia Ch 35 nie należy żądać od matki.

Zakład pracy powinien przesłać do zarządu ubezpieczeń społecznych zgłoszone przez matkę na piśmie żądanie wypłaty zasiłku, wyrok alimentacyjny, jeżeli matka ma wyrok i wyżej wymienione zaświadczenie prezydium rady narodowej lub komitetu blokowego. W piśmie do zarządu ubezpieczeń społecznych zakład pracy powinien podać nazwisko i imię ojca, którego zatrudnia, czy ojciec jest zatrudniony w pełnym wymiarze godzin pracy, oraz czy pobierał zasiłek rodzinny na dziecko (dzieci) i za jaki miesiąc pobrał ostatni zasiłek".

Dokończenie ze str. 153

kontroli państwa na podstawie ustawy z 11. 3. 1932 roku.

Seminaria duchowne nie są szkołami państwowymi, jak również nie podlegają nadzorowi i kontroli państwa, a więc nie są szkołami prywatnymi w rozumieniu ww ustawy. Seminaria duchowne są zakładami naukowymi o charakterze wyznaniowym, przygotowującymi do wykonywania funkcji religijnych, duchownych, nie są zatem szkołami, w których kształcenie się daje uprawnienia do zasiłków rodzinnych (§ 4 ust. 2 rozporz. Rady Ministrów z 26.7.1950 — Dz. U. nr 33, poz. 297).

Pismo CZUS z 25.3.1957 — Znak: Up-00-10/57.

W sprawie obowiązku ubezpieczenia

W spółdzielniach pracy zatrudnieni są plastycy, redaktorzy tekstów, korektorzy, stenografowie i tłumacze (np. w Spółdzielni Pracy „Maszynopis" w Warszawie, w Spółdzielni Pracy Usług Administracyjno - Biurowych w Poznaniu).

Wymienione kategorie osób wykonują prace bądź we własnych mieszkaniach bądź w lokalach (biurach) instytucji, która w spółdzielni pracy zamówiła wykonanie pracy w lokalu tej instytucji. Zawierane są z tymi osobami bądź umowy zlecenia (plastycy i redaktorzy) bądź prowadzi się dla nich tzw. kartę zleceń i pracy (korektorzy, tłumacze itp.). Osoby te wykonują zlecone im prace w dowolnym czasie, mają jedynie obowiązek oddania wykonanej pracy w ustalonym terminie. Za każdy dzień zwłoki zleceniobiorca (plastyk, korektor itp.) płaci karę konwencjonalną, a ponadto spółdzielnia ma prawo odstąpić od umowy bez potrzeby udzielania dodatkowych terminów.

Wynagrodzenie za wykonane prace ustala się w odpowiednim procencie w stosunku do kwoty zafakturowanej przez spółdzielnię dla jej klienta (zleceniodawcy). Wynagrodzenie to wypłaca się po stwierdzeniu, że wykonana praca (dzieło) odpowiada treści zamówienia i została przyjęta przez spółdzielnię. W zamian za wypłacone wynagrodzenie zleceniodawca nabywa na własność wykonaną pracę (dzieło).

Wymienionej kategorii osób nie przysługują żadne uprawnienia pracownicze z tytułu pracy w spółdzielni (np. urlopy, wypowiedzenie na trzy miesiące, prawo do wynagrodzenia przez pierwsze trzy miesiące choroby).

W tych warunkach pracy i płacy wymienione kategorie osób nie mogą być objęte obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, gdyż nie są pracownikami w rozumieniu obowiązujących przepisów ubezpieczeniowych, tj. nie pozostają w stosunku pracy do spółdzielni (art. 2 ustawy z 28. 3. 1933 o ubezpieczeniu społecznym i art. 4 dekretu z 25. 6. 1954 o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin).

Patrz: Wyjaśnienia CZUS z 5.3.1957 — znak: Up-02-35.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego

Za utratę zasiłków rodzinnych na skutek niesłusznego rozwiązania umowy o pracę nie przysługuje odszkodowanie od pracodawcy

Sąd Najwyższy uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych następującą zasadę prawną:

„W skład wynagrodzenia należnego z mocy art. 39 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. nr 35, poz. 323) nie wchodzi równowartość utraconego przez pracownika zasiłku rodzinnego, przypadającego z mocy dekretu z dnia 28 października 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym (Dz. U. nr 66, poz. 414) i rozporządzeń wykonawczych".

Z u z a s a d n i e n i a:

Art. 39 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych przyznaję pracownikowi w razie wydalenia go z pracy bez ważnej przyczyny lub rozwiązania umowy z winy pracodawcy wynagrodzenie za okres czasu, jaki by upłynął do wygaśnięcia umowy o pracę przez nadejście umówionego terminu lub przez należyte wypowiedzenie umowy ze strony pracodawcy.

Nie mogą więc być uznane za składniki wynagrodzenia świadczenia, które przypadają pracownikowi w czasie trwania stosunku pracy nie od pracodawcy, lecz od innych podmiotów. Nie wchodzą również w skład wynagrodzenia świadczenia, które należą się pracownikowi od pracodawcy, lecz nie za pracę, np. nagrody przyznawane wyróżniającemu się pracownikowi, gdy nie są one obowiązkowym świadczeniem pracodawcy, lecz świadczeniem dobrowolnym, zależnym od uznania pracodawcy.

Zasiłki rodzinne są wprawdzie wypłacane przez pracodawcę, lecz nie z jego funduszów, a z funduszów i na rachunek ZUS. Pracodawca jest więc tylko płatnikiem zasiłków, które wypłacane są pracownikowi bez względu na rodzaj i jakość pracy, niezależnie od wysokości wynagrodzenia za pracę. Uprawnienie do pobierania zasiłku rodzinnego nie zawsze jest uzależnione od pozostawania w stosunku pracy.

Skoro więc zasiłki rodzinne są świadczeniami socjalnymi, a nie świadczeniami pracodawcy, nie mogą być one uznane za składnik wynagrodzenia przysługującego pracownikowi z mocy art. 39 cytowanego rozporządzenia, gdyż jak z przedstawionych na wstępie rozważań wynika, obejmuje ono tylko te świadczenia, które należą się pracownikowi od pracodawcy na podstawie umowy o pracę stosownie do jej rodzaju i jakości. O tym, iż zasiłki rodzinne nie są wynagrodzeniem w rozumieniu cytowanego art. 39 świadczy również odmienne unormowanie płatności tego wynagrodzenia i zasiłków rodzinnych. Mianowicie wynagrodzenie przewidziane w art. 39 cytowanego rozporządzenia w myśl ust. 3 tego przepisu płatne jest natychmiast w chwili rozwiązania stosunku pracy. Natomiast przepisy o ubezpieczeniu rodzinnym określają odmienne zasady płatności dodatków rodzinnych.

Pozostaje jeszcze wyjaśnić kwestię, czy pracownikowi w razie wydalenia go bez ważnej przyczyny lub rozwiązania przezeń umowy z winy pracodawcy przysługuje odszkodowanie za utracone zasiłki rodzinne na innej podstawie prawnej niż przewidzianej w art. 39 cytowanego rozporządzenia. W tym przedmiocie Sąd Najwyższy wyjaśnił już w orzeczeniu swym z dnia 13—27 października 1952 r. C. 2104/52 („Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Izby Karnej" z 1953 zeszyt III, poz. 87), iż art. 39 wymienionego rozporządzenia zastępuje jako przepis szczególny ogólne przepisy o wynagrodzeniu szkody. W razie więc ustania stosunku pracy na skutek wydalenia pracownika lub rozwiązania przezeń umowy w warunkach określonych w art. 39 cytowanego rozporządzenia pracownikowi nie mogą przysługiwać roszczenia wyższe od tych, jakie przewiduje powyższy przepis. Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w sprawie niniejszej podziela wyżej przytoczony pogląd.

Z orzecznictwa Trybunału Ubezpieczeń Społecznych

Do art. 10 (obecnie 9) dekretu o p.z.e.

W wyroku z 11 października 1956 Nr TR-III-1150/55 Trybunał orzekł:

„1. O zaliczeniu pracownika do I kategorii zatrudnienia nie decyduje oznaczenie zakładu pracy, w którym jest on zatrudniony, lecz rodzaj i warunki wykonywanej przez niego pracy.

2. Praca wiertaczy w kopalni nafty jako pracowników nie zatrudnionych ani pod ziemią ani też przy pracach szkodliwych dla zdrowia, określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z 10.9.1956 w sprawie zaliczania pracowników do kategorii zatrudnienia (poz. 176 Dz. Ust.), nie jest zatrudnieniem I kategorii".

W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał stwierdził, że pierwsza kategoria zatrudnienia obejmuje pracowników zatrudnionych pod ziemią oraz pracowników zatrudnionych w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Według wywodów skargi rewizyjnej skarżący powinien być uważany za pracownika I kategorii zatrudnienia, ponieważ pracował w kapalnictwie naftowym jako wiertacz, a pracownicy kopalni już z samej nazwy powinni być traktowani jako zatrudnieni pod ziemią. Stanowisko to nie jest uzasadnione. O zaliczeniu bowiem do I kategorii zatrudnienia nie decyduje oznaczenie zakładu pracy, lecz rodzaj i warunki wykonywanej pracy. Toteż z samego faktu, że dany pracownik zatrudniony jest w kopalni, nie można jeszcze wnioskować, że pracuje on pod ziemią. Jest przecież znaną rzeczą, że w kopalniach wiele prac wykonuje się na powiechrzni oraz, że w ogólności z pojęciem kopalni nie musi się łączyć praca pod ziemią (kopalnie odkrywkowe). W związku z tym szereg aktów prawnych wprowadzających uprzywilejowane traktowanie pracowników kopalni zaznacza, że chodzi o zatrudnienie w kopalniach podziemnych i przy pracach pod ziemią (np. uchwała Prezydium Rządu z 10.1.1951 w sprawie wysokości świadczeń emerytalnych dla górników zatrudnionych pod ziemią — Monitor Polski nr A-5, poz. 64; uchwała Prezydium Rządu z 26.5. 1951 w sprawie przywilejów dla górników, zatrudnionych w podziemnych kopalniach glin szlachetnych, kaolinów itd. — Monitor Polski nr A-69, poz. 895). To uprzywilejowane traktowanie, w danym przypadku przez zaliczenie do I kategorii zatrudnienia, uzasadnione jest szczególnie ciężkimi warunkami pracy pod ziemią, brak więc podstawy do zrównania z takimi pracownikami tych, którzy pracują nie pod ziemią lecz na powierzchni. Skarżący pracował jako pomocnik wiertacza i jako wiertacz w tzw. kopalni nafty. Jest to zatrudnienie wykonywane na powierzchni a nie pod ziemią, dlatego też nie może być uważany za pracownika I kategorii zatrudnienia.

Drugą podstawę zaliczenia do I kategorii zatrudnienia stanowi praca w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Rodzaje prac, wykonywanych w takich warunkach, określone są w przepisach wykonawczych do dekretu. W rozporządzeniu Rady Ministrów z 10.9.1956 w sprawie zaliczania pracowników do kategorii zatrudnienia (poz. 176 Dz. Ust.) z zakresu przemysłu naftowego — rafinerie nafty — wymienione zostały niektóre prace jako szkodliwe dla zdrowia, lecz rozporządzenie to nie obejmuje wiertaczy. Tak więc i z tego tytułu skarżący nie może być uznany za pracownika I kategorii.

Dr T.S.

Do art. 84 (obecnie art. 85) dekretu o p.z.e.

W wyroku z dnia 12 stycznia 1957 Nr TR-III-1226/55 Trybunał Ubezpieczeń Społecznych orzekł:

„Do wniosku o ponowne ustalenie wysokości renty z powodu uzyskania w ostatnich trzech latach wyższych zarobków, zgłoszonego przez pracownika pobierającego rentę na podstawie dotychczasowych przepisów, mają zastosowanie postanowienia art. 84, a nie art. 32 dekretu".

Z uzasadnienia:

Skarżący pobiera od lipca 1950 rentę inwalidzką na podstawie ustawy z 28 marca 1933 o ubezpieczeniu społecznym.

Przedmiotem sporu jest kwestia czy może on domagać się ponownego ustalenia wysokości renty z uwagi na to, że po przyznaniu renty był zatrudniony przez okres 3 lat i osiągał w tym czasie wyższe zarobki niż te, które były podstawą wymiaru jego renty. Zdaniem skarżącego, pobierana przez niego renta ma charakter renty starczej, a jego żądanie znajduje oparcie w art. 32 dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym.

Stwierdzić należy, że dekret przeprowadza rozróżnienie pomiędzy tak zwanymi „rencistami starymi" tj. osobami, które w chwili wejścia w życie dekretu pobierały rentę emerytalną lub zaopatrzenie emerytalne z tytułu własnej pracy na podstawie przepisów obowiązujących przed jego wejściem w życie, a tak zwanymi „rencistami nowymi", tj. osobami, którym renty emerytalne zostały przyznane dopiero na podstawie dekretu.

Przepisy dekretu o świadczeniach emerytalnych (zwłaszcza o rencie starczej rencie inwalidzkiej, dodatkach do rent) odnoszą się w zasadzie tylko do rencistów nowych (art. 79 dekretu). Do rencistów starych mają spośród postanowień dekretu zastosowanie przepisy wymienione w art. 80 ust. 1. Artykuł ten nie wymienia art. 32, dotyczącego ponownego ustalania wysokości renty starczej ze względu na późniejsze zarobki, ani też analogicznego przepisu art. 43 odnoszącego się do ponownego ustalenia wysokości renty inwalidzkiej.

Dla rencistów starych pozostaje otwarta droga do uzyskania świadczeń z dekretu przez wykonywanie zatrudnienia przez trzy lata po wejściu w życie dekretu. Rencistom tym przyznaje się — o ile spełniają warunki przewidziane w dekrecie — na ich wniosek z a m i a s t dotychczasowych świadczeń świadczenia określone w dekrecie na podstawie art. 84. W ten sposób starzy renciści stają się nowymi i przy dalszej pracy mogą korzystać z postanowień o ponownym ustalaniu wysokości renty.

Dr T. S.

Przegląd Ustawodawstwa

1.3 — 10.4.1957

1. Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 7.3.1957 w sprawie przekazywania prezydiom wojewódzkich rad narodowych uprawnień do przyznawania rent rodzinnych osobom pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego (Dz. U. nr 15 poz. 79).

Rozporządzenie jest wykonaniem delegacji zawartej w ustępie 2 art. 4 ustawy z 15.11.1956 o podwyższeniu i przywróceniu niektórych zaopatrzeń dla osób po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego (Dz. U. nr 56, poz. 255).

Na mocy wspomnianej delegacji Minister Pracy i Opieki Społecznej przekazuje swoje uprawnienia do przyznawania w uzasadnionych przypadkach renty rodzinnej osobom pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, które nie zgłosiły wniosków o przyznanie zasiłku w terminie przewidzianym w poprzednich przepisach, prezydiom wojewódzkich i równorzędnych rad narodowych.

Renta może być przyznana, jeżeli odnośna osoba spełnia warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej na podstawie przepisów o powszechnym zaopatrzeniu pracowników i ich rodzin.

2. Rozporządzenie Ministra i Opieki Społecznej z 7.3.1957 w sprawie przekazania prezydiom rad narodowych uprawnień do wydawania zezwoleń na roz-

patrywanie na podstawie dekretu z 14.8.1954 o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin spóźnionych wniosków o rentę (Dz. U. nr 15, poz. 80).

W drodze tego rozporządzenia wydanego na mocy delegacji zawartej w ustępie 5 art. 47 dekretu z 14.8.1954 o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 1956 nr 59 poz. 286) Minister Pracy i Opieki Społecznej przekazuje prezydiom wojewódzkich i równorzędnych rad narodowych przysługujące mu w myśl ustępu 4 art. 47 cytowanego dekretu prawo do rozpatrywania na podstawie tegoż dekretu wniosków o zaopatrzenie nie zgłoszonych w terminie przewidzianym w poprzednio obowiązujących przepisach. Prezydia rozpatrują wnioski pochodzące od: a) żołnierzy, uczestników ruchu podziemnego i partyzanckiego walczącego o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego, funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej, organów bezpieczeństwa publicznego i członków ORMO, jeżeli inwalidztwo tych osób pozostaje w związku z ich służbą względnie udziałem w ruchu podziemnym i partyzanckim, b) członków rodzin pozostałych po zmarłych inwalidach wojennych i wojskowych, po poległych, zmarłych lub zaginionych w związku ze służbą wymienioną pod a) z wyłączeniem członków rodzin pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego. W myśl rozporządzenia prezydium nie może odmówić rozpatrzenia wniosku li tylko z tego powodu, iż osoba zgłaszająca wniosek pobiera zaopatrzenie z innego tytułu, jeżeli zaopatrzenie z dekretu z 14.8.1954 byłoby korzystniejsze.

3. Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 7.3.1957 w sprawie przyznawania dodatków do rent dla inwalidów wojennych i wojskowych nie pracujących i nie posiadających innego dochodu poza rentą oraz dla członków ich rodzin (Dz. U. nr 15, poz. 81).

W oparciu o art. 17 ust. 2 dekretu z 14.8.1954 (Dz. U. z 1956 nr 59, poz. 286) rozporządzenie postanawia, iż inwalidzi wojenni i wojskowi oraz ich rodziny mają, jeśli nie pracują i nie posiadają poza rentą dochodu z innych źródeł, prawo do dodatku na zasadach przewidzianych w rozporządzeniu z 23.11.1956 (Dz. U. nr. 59, poz. 281).

4. Uchwała nr 111 Rady Ministrów z 25.3.1957 w sprawie zatrudniania oficerów zwolnionych z wojskowej służby zawodowej i ich materialnego zabezpieczenia (Monitor nr 25, poz. 176).

Uchwała postanawia między innymi, że oficerowi zwolnionemu ze służby zawodowej na zasadach w niej przewidzianych i skierowanemu na przeszkolenie, który w tym okresie stał się inwalidą, a w razie jego śmierci członkom jego rodziny, przysługuje — po wygaśnięciu uprawnień do zaopatrzenia z tytułu inwalidztwa na podstawie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym generałów (admirałów), oficerów zawodowych i podoficerów nadterminowych oraz ich rodzin — zaopatrzenie przewidziane w przepisach o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. W razie śmierci wspomnianego oficera lub śmierci członka jego rodziny przysługują osobie, która poniosła koszty pogrzebu, należności określone w przepisach o uposażeniu żołnierzy.

Oficerom zwolnionym z wojskowej służby zawodowej, którzy zostali skierowani na kursy zawodowe albo w terminie 6 miesięcy od zwolnienia lub ukończenia przeszkolenia podejmą pracę, zalicza się okres odbytej służby wojskowej oraz okres przeszkolenia zawodowego do okresu zatrudnienia w zakresie wszelkich uprawnień uzależnionych od ciągłości pracy albo od ilości lat pracy w danym zakładzie lub służbie bądź w szczególnych warunkach, od których zależy nabycie tych uprawnień. W zakresie tychże uprawnień zalicza się oficerowi, który po zwolnieniu ze służby wojskowej znalazł zatrudnienie w chałupnictwie, a następnie nie później niż do końca 1958 podejmie pracę najemną, okres odbytej służby wojskowej i pracy chałupniczej zalicza się do ciągłości pracy.

5. Uchwała nr 127 Rady Ministrów z 1.4.1957 o zakresie i trybie stosowania uchwały nr 25 z 18.1.1957 w sprawie zasad zwalniania, przeszkalania i zatrudnienia pracowników w związku z reorganizacją administracji (Monitor nr 27, poz. 184).

Uchwała postanawia w § 7 ust. 2, iż pracownik otrzymujący odprawę na zasadzie § 5 ust. 1 pkt 1 uchwały nr 25 zachowuje prawo do zasiłku rodzinnego przez taki okres, za jaki obliczono odprawę. Wypłaty zasiłku dokonuje zwalniający zakład pracy w terminach przyjętych do wypłaty zasiłków dla ogółu pracowników.

Okólniki i zarządzenia

1.3 — 31.3.1957

Okólnik CZUS

Okólnik nr 4 z 7.3 1957 normuje sposób opłacania składek ubezpieczeniowych i rozliczania wypłaconych zasiłków przez Związek Harcerstwa Polskiego.

Zgodnie z okólnikiem Główna Kwatera ZHP opłaca składki za swych pracowników do Wojewódzkiego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, zaś Komendy Chorągwi ZHP — do właściwych terenowo wojewódzkich zarządów ubezpieczeń społecznych. Te jednostki organizacyjne wypłacają też wszelkie świadczenia pieniężne z ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa oraz z ubezpieczenia rodzinnego uprawnionym do nich pracownikom na rachunek składek ubezpieczeniowych i przesyłają najpóźniej do dnia 15 każdego miesiąca do właściwego wojewódzkiego zarządu ubezpieczeń społecznych deklarację składek wraz z zestawieniami wpłaconych zasiłków, wpłacając w tym samym terminie kwotę składek przypadającą po potrąceniu wypłaconych zasiłków. Dokumentację dotyczącą podstaw obliczenia składek oraz wypłaty zasiłków przechowuje Główna Kwatera oraz Komendy Chorągwi ZHP.

Okólnik nr 5 z 27.3.1957 znosi z dniem 1.1.1957 centralne regulowanie składek przez Zarząd Główny ZMP z uwagi na przejście tego Związku w stan likwidacji. W okresie likwidacyjnym składki za zatrudnionych przez się pracowników regulują główne i wojewódzkie komisje likwidacyjne ZMP i rozliczają równocześnie wypłacone zasiłki na zasadach ogólnych. Nowy tryb opłacania składek i rozliczania wypłaconych zasiłków obowiązuje od 1.1.1957.

Okólniki MPiOS

Pismo okólne nr 1 z 5.3.1957 podaje szereg wyjaśnień w sprawie wykonania postanowień art. 99 dekretu o p.z.e. normującego zaliczanie okresów wymienionych w art. 8 ust. 1 pkt. 4—12 dekretu oraz okresów pracy wykonywanej za wynagrodzeniem w czasie od 1.9.1939 do czasu objęcia służby po wyzwoleniu lub rozwiązania publiczno-prawnego stosunku służbowego i okresów tajnego nauczania w czasie okupacji osobom, które pobierają zaopatrzenie emerytalne z państwowego systemu emerytalnego oraz osobom, którym poprzednio wskutek niezaliczenia tych okresów odmówiono prawa do zaopatrzenia.

Pismo okólne nr 2 z 6.3.1957 podaje szereg wyjaśnień na tle stosowania art. 39 ust. 2 dekretu o p.z.e. dotyczącego redukcji rent pobieranych przez rencistów zaliczonych do III grupy inwalidów, którzy pracują. W szczególności okólnik wyjaśnia, jak należy postępować w przypadkach, gdy wniosek o rentę zgłoszono przed 9.10.1956 i KIZ zaliczyła wnioskodawcę warunkowo do III grupy inwalidów.

Pismo okólne nr 3 z 12.3.1957 podaje szczegółowe wyjaśnienia w sprawie stosowania postanowień art. 2 ustawy z 11.9.1956 (Dz. U. nr 43, poz. 199) przywracającego prawo do zaopatrzenia emerytalnego osobom, które je utraciły w całości lub w części na podstawie przepisów o weryfikacji praw emerytalnych lub przepisów o rehabilitacji osób zatrudnionych w policji „granatowej" i straży więziennej w czasie okupacji hitlerowskiej.

Zapytania i wyjaśnienia
Z PRAKTYKI UBEZPIECZENIOWEJ

836. Zbieg renty inwalidzkiej wojskowej i renty z ubezpieczenia społecznego.

PYTANIE: **Ob. P.Dz. z Wrocławia przyznano na podstawie przepisów obowiązujących przed 1.7.1954 rentę inwalidzką wojskową i rentę inwalidzką z ubezpieczenia pracowników umysłowych. Rentę inwalidzką wojskową przyznano z tytułu ogólnej utraty zdolności zarobkowej wynoszącej 48 proc., z czego na służbę wojskową przypada 41 proc. Lekarz b. ZUS uznał ob. P.Dz. za trwale niezdolnego do pracy. Ob. P.Dz. pracuje, zarabia ponad 500 zł mies. i prosi o wyjaśnienie, czy w świetle nowych przepisów prawnych ma prawo do obu rent i w jakiej wysokości, oraz czy podlega kontrolnemu badaniu lekarskiemu z urzędu zarówno, jeśli idzie o rentę inwalidzką wojskową jak i rentę z ubezpieczenia społecznego.**

ODPOWIEDŹ: W myśl art. 48 ust. 1 dekretu z 14.8 1954 o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 1956 nr 59, poz. 286) inwalidom wojskowym (wojennym) uprawnionym do renty na podstawie przepisów sprzed 1.7.1954, u których ogólna utrata zdolności zarobkowej ustalona została na co najmniej 45 proc. przyznaje się zamiast tej renty rentę inwalidzką określoną w tym dekrecie. W razie zbiegu nowej renty z rentą ubezpieczenia społecznego lub jakimkolwiek innym zaopatrzeniem inwalida wojskowy (wojenny) ma prawo tylko do jednego świadczenia według swego wyboru, przy czym ma zastosowanie przepis art. 51 cyt. dekretu z 14.8.1954, który postanawia, iż nowa renta inwalidzka wojskowa (wojenna) wraz z wszystkimi dodatkami nie może być niższa od sumy rent (zaopatrzeń) i dodatków wypłacanych inwalidzie na podstawie przepisów obowiązujących przed 1.7.1954.

Z braku bliższych danych niemożliwe jest wskazanie wysokości nowej renty inwalidzkiej wojskowej. Rentę tę winno ustalić z urzędu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Rent i Pomocy Społecznej we Wrocławiu.

Inwalidzi wojskowi, którym zamieniono z urzędu dawną rentę inwalidzką na nową, mogą być poddani badaniu lekarskiemu z urzędu.

Ponieważ ob. P.Dz. nie będzie z chwilą przyznania mu nowej renty inwalidzkiej wojskowej miał prawa do renty z ubezpieczenia społecznego, jakiekolwiek badanie lekarskie ze względu na tę rentę jest nieaktualne.

Fakt, iż ob. P.Dz. pracuje teraz i zarabia ponad 500 zł mies. nie ma wpływu na prawo do renty inwalidzkiej wojskowej ani na jej wysokość, natomiast nie uzasadnia prawa do dodatku, przysługującego inwalidom nie pracującym, którzy nie mają poza rentą dochodu z innych źródeł. *(J.S.)*

837. Zamiana renty starczej z ubezpieczenia pracowników umysłowych na rentę starczą z dekretu o p.z.e.

PYTANIE: **„Stary pracownik" z Opola Śląskiego pracuje w instytucji finansowej ogółem 41 lat, a w Polsce Ludowej od 1946. Obecnie ma 71 lat i otrzymał od pracodawcy pismo, że z dniem 31.5.1957 zostanie zwolniony z pracy ze 4 miesięcznym odszkodowaniem, prosi więc o wyjaśnienie: 1) kiedy może złożyć wniosek o przeliczenie pobieranej od 1952 renty starczej na rentę z dekretu o p.z.e.; 2) czy do ustalenia podstawy wymiaru renty z dekretu będą miały zastosowanie przepisy rozporządzenia z 22.11.1956 (Dz. U. nr 59, poz. 280), 3) czy do okresu zatrudnienia będzie zaliczony okres za który otrzyma odszkodowanie z tytułu przedwczesnego zwolnienia z pracy.**

ODPOWIEDŹ: Wobec przepracowania w Polsce 10 lat po wyzwoleniu, które upłynęły w 1956, „Stary pracownik" może złożyć wniosek o przeliczenie pobieranej renty na rentę z dekretu o p.z.e. po zwolnieniu z pracy, a więc 1.5.1957, przedkładając dowód zwolnienia. Zapowiedź zwolnienia nie wystarcza jeszcze do przeliczenia renty.

Do ustalenia podstawy wymiaru renty będzie miało w pełni zastosowanie rozporządzenia z 22.11.1956 (Dz. U. nr 59, poz. 280).

Okres, za który zostanie wypłacone odszkodowanie z tytułu przedwczesnego zwolnienia nie podlega zaliczeniu do zatrudnienia. *(J. S.)*

838. Zbieg prawa do zaopatrzenia emerytalnego przyznanego na podstawie dawnych przepisów i prawa do renty na podstawie dekretu o p.z.e.

PYTANIE: **Ob. W.W. i ob. B.C. z Bielska-Białej pobierają zaopatrzenie emerytalne na podstawie ustawy emerytalnej i rentę z art. 38a na podstawie rozp. o ubezp. prac. umysłowych. W dniu 1.7.1957 będą mieli przepracowane 3 lata po 1.7.1954, proszą więc o wyjaśnienie, czy w razie zaliczenia ich do II lub III grupy inwalidów będą mieli prawo do renty z dekretu o p.z.e. oraz do dotychczas pobieranego zaopatrzenia emerytalnego z systemu państwowego.**

ODPOWIEDŹ: Renta z art. 38a rozporządzenia o ubezpiecz. prac. umysłowych jest uzupełnieniem zaopatrzenia emerytalnego, pobieranego przez ob. W.W. i ob. B.C. z dawnego systemu państwowego. Obydwa więc świadczenia stanowią jedną całość i w razie spełnienia się warunku, przewidzianego w art. 85 ust. 1 dekretu o p.z.e., podlegają przeliczeniu na rentę z tego dekretu. Z chwilą zatem przyznania renty z dekretu o p.z.e., zaopatrzenie z dawnego systemu państwowego nie może być wypłacane. Wynika to także z art. 15 dekretu. W myśl tego artykułu w razie zbiegu u jednej osoby prawa do renty przysługującej na podstawie dekretu z prawem do innego świadczenia o charakterze rentowym wypłaca się tylko jedno świadczenie, a mianowicie wyższe lub wybrane przez zainteresowanego. *(J.S.)*

839. Zachorowanie w okresie wymówienia pracy a uprawnienia do zasiłku chorobowego i opieki lekarskiej po rozwiązaniu stosunku pracy (upływie okresu wypowiedzenia).

PYTANIE: **Pracownik umysłowy otrzymał wymówienie pracy w dniu 31 stycznia 1957. Na tydzień przed upływem okresu wypowiedzenia umowy o pracę, tj. 23 kwietnia 1957, pracownik poważnie zachorował i otrzymał zwolnienie lekarskie L 4. Lekarz przewiduje dłuższy okres niezdolności do pracy. W związku z tym pracownik zapytuje, czy po rozwiązaniu stosunku pracy należy mu się zasiłek chorobowy oraz opieka lekarska i przez jaki okres czasu.**

ODPOWIEDŹ: Zgodnie z obowiązującymi przepisami pracownik otrzymuje świadczenia ubezpieczeniowe również po rozwiązaniu stosunku pracy, jeżeli prawo do tych świadczeń powstało jeszcze przed dniem ustania obowiązku ubezpieczenia, czyli przed rozwiązaniem stosunku pracy (art. 117 ust. 6 ustawy z 28.3.1933 o ubezpieczeniu społecznym).

Ponieważ w konkretnym przypadku pracownik zachorował i otrzymał zwolnienie lekarskie L 4 na tydzień przed rozwiązaniem umowy o pracę (upływem okresu wypowiedzenia), należy mu się zasiłek od następnego dnia po rozwiązaniu stosunku pracy, tj. od 1 maja 1957 (do 30 kwietnia pracownik otrzyma za-

robek) — na podstawie przedkładanych w zakładzie pracy zwolnień lekarskich L 4.

Przez cały czas pobierania zasiłku chorobowego należy się pracownikowi i rodzinie pozostającej na jego utrzymaniu również pomoc lecznicza.

Gdyby prawo pracownika do zasiłku chorobowego wskutek uznania go przez komisję lekarską za zdolnego do pracy ustało przed upływem 26 tygodni po rozwiązaniu stosunku pracy i pracownik nie miał jeszcze nowej pracy, prawo do pomocy leczniczej na tę samą chorobę będzie mu przysługiwało aż do upływu 26 tygodni.

Zasiłek chorobowy należy się przez 26 tygodni (182 dni), a w razie rokowania przez komisję lekarską powrotu do zdrowia — przez 39 tygodni (273 dni). Do okresu zasiłkowego wlicza się jednak czas, za który pracownik otrzymał wynagrodzenie, w konkretnym przypadku okres jednego tygodnia choroby przed upływem okresu wymówienia pracy. *(st)*

840. Wynagrodzenie czy zasiłek w przypadku dłuższej choroby pracownicy umysłowej bezpośrednio przed urlopem macierzyńskim oraz zachorowanie na tę samą chorobę po urlopie macierzyńskim.

PYTANIE: **Pracownica umysłowa chorowała od 27.10.1956 roku do 22.1.1957 na gruźlicę. Zakład pracy płacił jej pobory do 15.1.1957. Za czas od 16.1.1957 do 22.1.1957 pobrała zasiłek chorobowy (70%). Od 31.1. 1957 została uznana przez komisję lekarską za zdolną do pracy, do której jednak nie przystąpiła, ponieważ od 23.1.1957 otrzymała zwolnienie lekarskie na urlop macierzyński. Przez czas urlopu macierzyńskiego otrzymywała pobory. Zakład pracy zapytuje, czy w przypadku gdy pracownica bezpośrednio po urlopie macierzyńskim otrzyma dalsze zwolnienie lekarskie L4 z powodu gruźlicy — należy jej wypłacać wynagrodzenie czy też zasiłki chorobowe.**

ODPOWIEDŹ: Stosownie do art. 19 rozporz. o umowie o pracę pracowników umysłowych z 16.3.1928 (Dz. U. nr 35 z 23.3.1928, poz. 323 z późniejszymi zmianami), pracownik umysłowy w razie choroby ma prawo do do pełnego wynagrodzenia z zakładu przez 3 miesiące. Przede wszystkim więc trzeba stwierdzić, że pracownica powinna była otrzymać wynagrodzenie nie do 15.1.1957, lecz do 22.1.1957.

Jeżeli w chorobie następuje przerwa, pracownik umysłowy w razie ponownego zachorowania ma prawo do wynagrodzenia na nowo przez 3 miesiące. W konkretnym więc przypadku należą się pracownicy pobory najdalej za 3 miesiące choroby, licząc od ustania urlopu macierzyńskiego. Gdyby choroba trwała dłużej niż 3 miesiące, pracownicy przysługiwać będzie — począwszy od czwartego miesiąca choroby — zasiłek chorobowy z funduszu ubezpieczeniowego zamiast wynagrodzenia.

Okresów choroby i urlopu macierzyńskiego nie zalicza się; urlop macierzyński nie jest chorobą.

Także i wtedy, gdy pracownica po urlopie macierzyńskim zapadnie na tę samą chorobę, z powodu której była niezdolna do pracy bezpośrednio przed rozpoczęciem urlopu macierzyńskiego, nie można obu tych okresów choroby zliczać, ponieważ rozdziela je przerwa ponad 8 tygodni (art. 98 ustawy o ubezp. sp.), tym bardziej gdy — jak w konkretnym przypadku przedstawionym w pytaniu — komisja lekarska uznała pracownicę za zdolną do pracy przed rozpoczęciem urlopu macierzyńskiego.

Gdyby nawet choroba rozpoczęła się w czasie trwania urlopu macierzyńskiego, 3-miesięczny okres, za który z tytułu choroby należy płacić pracownicy dalej pobory, liczy się od następnego dnia po ukończeniu urlopu macierzyńskiego (wyjaśnienie CRZZ z 1955 roku ur. spr. 15/1563/55). *(st)*

841. Przerwa w pracy dłuższa niż trzy miesiące z powodu odbywania kary więzienia a ciągłość uprawnień do zasiłku rodzinnego.

PYTANIE: **Pracownik fizyczny, zatrudniony od 5.4. 1948 w przedsiębiorstwie państwowym, odbywał karę pozbawienia wolności na podstawie prawomocnego wyroku w czasie od 23.1.1956. Dnia 2.5.1956 został zwolniony z więzienia na podstawie amnestii; w dniu 7.5. 1956 przyjęto go do pracy w tym samym zakładzie. Zakład pracy nie rozwiązał z pracownikiem umowy o pracę na piśmie uważając, że została ona rozwiązana automatycznie z powodu przerwy w pracy dłuższej niż trzy miesiące. Zakład zapytuje, czy pracownik miał zachowaną ciągłość pracy i czy wobec tego należy mu wypłacić zasiłek rodzinny za maj, czerwiec i lipiec 1956.**

ODPOWIEDŹ: Według przepisów obowiązujących do 1.4.1957 (data zniesienia okresu wyczekiwania), przerwa w pracy na skutek przestoju w zakładzie pracy lub z powodu tzw. bezpłatnego urlopu udzielonego pracownikowi na jego własną prośbę, a trwająca dłużej niż 3 miesiące, powodowała utratę ciągłości uprawnień do zasiłku rodzinnego. Pracownik, powracający do pracy nawet w tym samym zakładzie pracy, ale po przerwie dłuższej niż trzy miesiące, tracił zasiłek przez trzy miesiące, gdyż musiał na nowo przepracować okres wyczekiwania (wyjaśnienie CZUS nr 3 z 11.6. 1956 Znak: Up-00-16).

Nie można zatem w zakresie ciągłości uprawnień do zasiłku lepiej traktować pracownika, który z własnej winy — z powodu odbywania kary więzienia — miał przerwę w pracy dłuższą niż trzy miesiące. W konkretnym więc przypadku, według przepisów obowiązujących przed 1.4.1957, pracownikowi nie należało wypłacać zasiłku za maj, czerwiec i lipiec 1956. Praca w tych miesiącach stanowiła okres wyczekiwania wymagany do ponownego nabycia uprawnień do zasiłku. *(st)*

842. Zasiłki rodzinne na dzieci będące słuchaczami jednorocznego kursu dla laborantek fizykoterapeutek w Ośrodku Szkolenia PCK.

PYTANIE: **Córka pracownika, urodzona w 1936 roku, jest słuchaczką jednorocznego kursu dla laborantek-fizykoterapeutek w Ośrodku Szkoleniowym PCK w Ciechocinku, gdzie korzysta bezpłatnie z internatu i wyżywienia. Czy pracownikowi należy się zasiłek na córkę?**

ODPOWIEDŹ: Na wymieniony kurs przyjmowane są kandydatki w wieku od 18 do 24 lat życia, które posiadają maturę licealną (11 klas). Słuchaczki otrzymują bezpłatnie wyżywienie i internat; inne wydatki ponoszą rodzice (opiekunowie). Kurs przygotowuje słuchaczki do konkretnego zawodu w służbie zdrowia, absolwentki kursu mają zapewnioną pracę. A zatem, w rozumieniu obowiązujących przepisów (§ 4 rozp. RM z 26.7.1950, Dz. U. nr 33, poz. 297) kurs ten w zakresie uprawnień do zasiłków rodzinnych należy traktować tak jak szkołę i przyznać zasiłki rodzinne na dzieci pracowników będące słuchaczami kursu. *(st)*

843. Prawo do zasiłku chorobowego za okres opieki nad chorą żoną nie przysługuje, jeżeli dzieci nie są chore.

PYTANIE: **Zakład pracy zapytuje, czy zwolnienie lekarskie L4 wydane pracownikowi z powodu opieki nad chorą żoną jest podstawą do wypłacenia pracownikowi zasiłku chorobowego, gdy nie ma dzieci, albo gdy dzieci są zdrowe, ale wymagają opieki z powodu choroby matki.**

ODPOWIEDŹ: Według obowiązujących przepisów, pracownicy mają prawo do zasiłków chorobowych za okresy opieki tylko nad chorymi dziećmi w wieku do 14 lat życia włącznie (uchwała nr 293 Prezydium Rządu z 18.5.1954 w sprawie przyznania matkom pracującym zasiłków chorobowych za okres nieobecności w pracy z powodu choroby dziecka — Monitor A-47, poz. 659 i uchwała nr 993 Prezydium Rządu z 17.12. 1955 — Monitor nr 124, poz. 1614, przyznająca zasiłki ojcom pracującym). Za czas opieki nad innymi chorymi członkami rodziny, np. nad chorą żoną, zasiłki nie przysługują. Toteż zwolnienie lekarskie L4, wydane pracownikowi z powodu opieki nad chorą żoną, nie może stanowić podstawy do wypłacenia zasiłku chorobowego, bez względu na to, czy dzieci w ogóle nie ma, czy też są, lecz zdrowe, lecz wymagają opieki, a poza ojcem nie ma nikogo, kto by mógł się nimi zaopiekować. *(st)*

„SOZIALE SICHERHEIT" — Zeitschrift für die Sozialversicherung (Zabezpieczenie Społeczne) — czasopismo poświęcone ubezpieczeniu społecznemu; wydawca — Związek austriackich instytucji ubezpieczeniowych.

Nr 1/57 ze stycznia 1957 przynosi m. in. artykuły: *Steinbacha* — „Von der Sozialversicherung zur sozialen Sicherheit" („Od ubezpieczenia społecznego do zabezpieczenia społecznego") oraz *O. Rodlera* — „Die erste Novelle zum ASVG." („Pierwsza nowela do powszechnej ustawy o ubezpieczeniu społecznym"). Do poruszanych w tych artykułach zagadnień wrócimy w jednym z najbliższych numerów PUS, w którym omówimy austriacki system ubezpieczenia emerytalnego.

W tymże numerze (na str. 23) znajduje się informacja o zmianie ustawy o zasiłkach rodzinnych i ustawy o zasiłkach na dzieci. Do 1. 1. 1956 tylko pracownicy najemni mieli prawo do zasiłków na dzieci (Kinderbeihilfe). Od 1. 1. 1956 przyznano również samodzielnie zarobkującym prawo do tych świadczeń pod nazwą zasiłków rodzinnych (Familienbeihilfe). Zasiłki rodzinne przysługiwały dopiero od 2 dziecka i były niższe niż zasiłki na dzieci, jakie otrzymywali pracownicy najemni. Ustawa o wyrównaniu obciążeń rodzinnych (Familienlastenausgleichgesetz) obowiązująca od 1. 4. 1956 ustanowiła zasiłek rodzinny już na pierwsze dziecko i znacznie podwyższyła wysokość tych zasiłków, zbliżając je do poziomu zasiłków na dzieci dla najemnie pracujących.

Od 1. 1. 1957 nastąpiło całkowite zniesienie różnicy między zasiłkami na dzieci, a zasiłkami rodzinnymi. Odtąd zarówno pracownicy najemni jak i samodzielnie zarobkujący otrzymują zasiłki w następującej wysokości: na 1 dziecko 105 szylingów, na 2 dzieci 230 szyl., na 3 dzieci 380 szyl., na 4 dzieci 555 szyl. i na każde następne po 200 szylingów.

Poza tym nastąpiła zmiana przepisów o uprawnieniach do zasiłku. Dotychczas warunkiem wypłacania zasiłku na dzieci lub zasiłku rodzinnego było pozostawanie dziecka na przeważającym utrzymaniu uprawnionego i nieposiadanie przez dziecko własnych dochodów ani majątku. Ponieważ przepisy te, przy ich realizacji nasuwały różne wątpliwości, postanowiono, że od 1. 1. 1957 prawo do świadczenia na dzieci przysługuje jeśli dziecko nie ma własnego dochodu przekraczającego 500 szyl. miesięcznie, lub majątku nie przekraczającego 120 000 szylingów.

„DIE ARBEIT" — (Praca) — czasopismo Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych NRD.

W numerze 3/57 *Günther Heinrich* komentuje uchwalone w NRF przez Bundestag w dniu 21. 1. 1957 ustawy o zmianie przepisów rentowych [1].

Stwierdza on, że jakkolwiek uchwalone ustawy zapewniają dużej części rencistów podwyżkę rent, to w licznych i ważnych punktach mają wsteczny charakter. Np. obliczenie renty w myśl nowych przepisów jest tak skomplikowane, że stało się tajemną wiedzą. Ubezpieczony nigdy nie jest w stanie zorientować się, ile będzie wynosiła jego renta w razie przejścia na emeryturę. Każdego roku ma być ustalany na nowo zarobek brutto wszystkich ubezpieczonych z ostatnich 3 lat, aby obliczyć przeciętną, która stanowi tzw. „ogólną podstawę wymiaru". Ta ruchoma podstawa jest tak skonstruowana, że nie uwzględnia należycie wzrostu cen. Np. do obliczenia podstawy wymiaru w roku 1957 brane będą nie ostatnie 3 lata 1954, 1955 i 1956, lecz lata 1953, 1954 i 1955, a właśnie w 1956 roku nastąpiła podwyżka płac, która zostaje pominięta w obliczeniu.

Autor słusznie zwraca uwagę, że wprowadzenie zasady tzw. „czystej renty ze składek" (reine Beitragsrente) obliczanej ściśle według liczby i wysokości składek opłacanych przez danego ubezpieczonego, przekreśla solidarystyczny charakter świadczeń społecznych. Wskutek tego tysiące ubezpieczonych, którzy opłacali niskie składki, otrzymają renty nie zapewniające im minimum egzystencji, np. robotnicy rolni i tekstylni, chałupnicy. Natomiast lepiej płatni pracownicy otrzymają wyższe renty. Autor podaje przykłady obliczeń dokonanych na łamach wychodzącego w NRF czasopisma fachowego np. „Soziale Sicherheit", wskazujące na to, iż dla niektórych ubezpieczonych renty według nowych przepisów są grubo niższe, niż renty obliczone według dawnych przepisów. Dla 2,5 miliona tzw. starych rencistów podwyżka wyniesie zaledwie 21 lub 14 marek — mimo stale wzrastających kosztów utrzymania. Ponadto podwyżka składek ubezpieczeniowych o 1% daje rocznie sumę 900 milionów marek, którą dodatkowo muszą zapłacić robotnicy i pracownicy umysłowi, a zatem ubezpieczeni sami dostarczą środków na podwyżkę rent.

W związku z tym warto też zwrócić uwagę, że zgodnie z obowiązującymi w NRF przepisami pracownicy umysłowi zarabiający od 750 do 1250 marek miesięcznie, którzy na mocy nowej ustawy o rentach zostali objęci obowiązkiem ubezpieczenia, mogą się zwolnić od tego obowiązku, jeśli ubezpieczą się na życie w prywatnym towarzystwie ubezpieczeniowym. Wysokość składki na ubezpieczenie na życie nie może być niższa od składki w obowiązkowym ubezpieczeniu. Zwolnienie od obowiązkowego ubezpieczenia następuje po przedłożeniu polisy ubezpieczeniowej (Frankfurter Allgemeine Zeitung z 6. 4. 1957).

(J-r)

„PRAWO ZA GRANICĄ" — kwartalnik wydawany przez „Wydawnictwo Prawnicze", Warszawa, cena numeru 12 zł, prenumerata roczna 48 zł.

Ukazał się w sprzedaży pierwszy numer czasopisma, które dążyć będzie do zaspokojenia wzrastającego w społeczeństwie zainteresowania zagadnieniami prawnymi za granicą.

Kwartalnik zawiera streszczenia, wyciągi i omówienia najbardziej interesujących artykułów z dziedziny prawnej i prawno-społecznej, publikowanych w różnych krajach, kronikę wydarzeń z życia prawnego w świecie (sprawozdania z debat parlamentarnych, interesujących procesów, omówienia nowych aktów ustawodawczych, wiadomości o międzynarodowych zjazdach i konferencjach prawniczych) oraz bogaty dział recenzji i bibliografii.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO IZBY CYWILNEJ I IZBY KARNEJ, zebrane i opracowane do druku przez Biuro Orzecznictwa Sądu Najwyższego, zawiera: 1) zbiór orzeczeń, 2) skorowidz artykułowy, 3) skorowidz przedmiotowy, 4) wykaz orzeczeń. Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa IV/1956, str. 150, cena 7 zł.

PRZYSPOSOBIENIE W POLSKIM PRAWIE RODZINNM — *Andrzej Stolmachowski*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1957, str. 284, cena 24,80 zł.

ABC OCHRONY PRACY — Poradnik zakładowego aktywu BHB, wydanie II — **Bohdan Makarewicz**, Wydawnictwo Związkowe CRZZ, Warszawa 1957, str. 294, cena 18 zł.

USTAWODAWSTWO PRACY — Poradnik dla rad zakładowych, wydanie III poprawione i uzupełnione wg stanu prawnego na dzień 15 grudnia 1956 roku opracował *dr Czesław Kulikowski* i *mgr Albin Mirończuk*. Wydawnictwo Związkowe CRZZ Warszawa 1957, str. 248, cena 10 zł.

PRAWNE FORMY DZIAŁANIA ADMINISTRACJI — *Jerzy Starościak*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1957, str. 316, cena 32,80 zł.

PRAWO O NOTARIACIE ORAZ PRZEPISY WYKONAWCZE I ZWIĄZKOWE — wg stanu prawnego na dzień 31 grudnia 1956, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1957, str. 146, cena 11,55 zł.

AGITACJA POGLĄDOWA W ZAKŁADZIE PRACY — *Józef Gliniarz*, Wydawnictwo Związkowe CRZZ, Warszawa 1957, str. 188, cena 10,40 zł.

[1]) O tych ustawach informowaliśmy w nr 3/57 PUS, str. 78.

Ludność ubezpieczona w stosunku do ogółu ludności w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opublikował ostatnio [1]) stan ludności Polski na koniec 1956 roku z podziałem na poszczególne województwa oraz na ludność zamieszkałą: a) w miastach i osiedlach i b) w gromadach wiejskich.

Z bieżącej sprawozdawczości ubezpieczeniowej znamy co miesiąc stan ubezpieczonych, można więc obliczyć, w jakim stosunku pozostaje liczba ubezpieczonych do ogółu ludności, tak w całej Polsce jak i w poszczególnych województwach. Wynik tego obliczenia podano w kolumnach 6 i 7 załączonej tablicy.

Słuszniejszą jest jednak rzeczą zbadanie, jaki odsetek ogółu ludności stanowi ludność objęta ubezpieczeniem społecznym (korzystająca ze świadczeń ubezpieczeniowych), a więc pracownicy łącznie z członkami rodziny pozostającymi na ich utrzymaniu. Niestety, nie ma aktualnych danych statystycznych o pełnym składzie rodzin pracowniczych, trzeba więc z konieczności uwzględnić w tym porównaniu tylko tych członków rodzin, na których przysługują zasiłki rodzinne (pozostaną więc poza rachunkiem głównie żony niepracujące, nie uprawnione do zasiłków, oraz członkowie dalszej rodziny, chociaż osoby te są uprawnione do niektórych świadczeń, zwłaszcza leczniczych). Liczbę osób, na które wypłaca się zasiłki, obliczono z wyników reprezentacyjnego badania składu rodzin uprawnionych do zasiłków rodzinnych w sierpniu 1956 roku.

Zaludnienie Polski, liczba ubezpieczonych oraz stosunek procentowy ludności ubezpieczonej do ogółu ludności w poszczególnych województwach w końcu 1956 roku

Lp.	Województwa	Zaludnienie			Liczba ubezpieczonych			Liczba ubezpieczonych z członkami rodziny, na których pobierają zasiłki rodzinne		
		razem tys.	w tym zamieszkali w miastach i osiedlach		tys.	w % zaludnienia		tys.	w % zaludnienia	
			tys.	w % ogółu		razem	miast i osiedli		razem	miast i osiedli
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
	Polska	**28 070**	**12 590**	**44,9**	**7 186**	**25,6**	**57,1**	**14 869**	**53,0**	**118,1**
1.	m. st. Warszawa	1 023	1 023	100,0	669	65,4	65,4	1 278	124,9	124,9
2.	woj. warszawskie	2 278	609	27,3	244	10,7	40,1	465	20,4	76,4
3.	„ bydgoskie	1 611	749	46,5	362	22,4	48,3	776	48,2	103,6
4.	„ poznańskie	2 298	1 036	45,1	551	24,0	53,2	1 244	54,1	120,1
5.	m. Łódź	682	682	100,0	365	53,5	53,5	711	104,3	104,3
6.	woj. łódzkie	1 586	459	28,9	232	14,6	50,5	453	28,6	98,7
7.	„ kieleckie	1 786	432	24,2	280	15,7	64,8	630	35,3	145,8
8.	„ lubelskie	1 744	366	21,0	241	13,8	65,8	507	29,1	138,5
9.	„ białostockie	1 059	289	27,3	153	14,4	52,9	331	31,3	114,5
10.	„ olsztyńskie	839	277	33,0	185	22,1	66,8	357	42,6	128,9
11.	„ gdańskie	1 126	727	64,6	348	30,9	47,9	791	70,2	108,8
12.	„ koszalińskie	648	263	40,6	160	24,7	60,8	351	54,2	133,5
13.	„ szczecińskie	683	400	58,6	211	30,9	52,8	437	64,0	109,2
14.	„ zielonogórskie	705	301	42,7	185	26,2	61,5	397	56,3	131,9
15.	„ wrocławskie	2 028	1 156	57,0	688	33,9	59,5	1 461	72,0	126,4
16.	„ opolskie	896	305	34,0	246	27,5	80,7	487	54,4	159,7
17.	„ katowickie	3 096	2 239	72,3	1 272	41,1	56,8	2 491	80,5	111,3
18.	„ krakowskie	2 417	936	38,7	555	23,0	59,3	1 187	49,1	126,8
19.	„ rzeszowskie	1 565	341	21,8	239	15,3	70,1	515	32,9	151,0
	m. st. Warszawa i woj. warszawskie	3 301	1 632	49,4	913	27,7	55,9	1 743	52,8	106,8
	m. Łódź i woj. łódzkie	2 268	1 141	50,3	597	26,3	52,3	1 164	51,3	102,0

Załączona tablica podaje w kolumnach 8, 9 i 10 stan ludności objętej ubezpieczeniem w liczbach bezwzględnych oraz w odsetkach oraz liczbę ludności objętej ubezpieczeniem (z omówionym już zastrzeżeniem). Ponieważ przygniatająca większość pracowników najemnych zatrudniona jest w zakładach pracy położonych w miastach i osiedlach, liczbę ubezpieczonych i ludności objętej ubezpieczeniem podano nie tylko w stosunku do ogółu ludności, lecz także do ludności zamieszkałej w miastach i osiedlach.

Trzeba przy tym wyjaśnić niektóre paradoksalne na pozór wyniki; np. z tablicy widać, że ludność objęta ubezpieczeniem w Warszawie i Łodzi przekracza stan zaludnienia tych miast. Pochodzi to stąd, że ubezpieczeni nie są wykazywani według miejsca zamieszkania, lecz według miejsca zatrudnienia. W Warszawie i Łodzi pracuje wiele osób dojeżdżających z okolic podmiejskich, co widać choćby z niskich wskaźników zatrudnienia dla województw warszawskiego i łódzkiego. W celu usunięcia tych nieporozumień w ostatnich pozycjach tablicy podano liczby sumaryczne i przeciętne miasta Warszawy i łącznie z województwem warszawskim, oraz dla miasta Łodzi łącznie z województwem łódzkim.

(b)

[1]) Biuletyn statystyczny nr 2 — Luty 1957, str. 8.

Działalność ubezpieczeń społecznych w Polsce (renty i emerytury)

Wyszczególnienie	1955	kwartały 1956 r.			
	IV	I	II	III	IV
I. Renty					
1. Wydatki ogółem tys. zł	729 433	765 472	776 794	946 098	1 066 738
w tym na renty:					
a) z dekretu o p.z.e.	119 569	148 070	174 726	206 855	337 760
b) z Karty Górnika	65 074	69 206	72 208	75 946	79 627
c) z dawnych ustaw	523 878	503 232	496 025	592 050	607 814
2. Stan rencistów w ostatnim dniu kwartału ogółem a)	1 109 077	1 116 605	1 114 310	1 116 330	1 127 934
w tym rencistów:					
a) z dekretu o p.z.e.	84 129	105 217	128 395	154 046	182 460
b) z Karty Górnika	26 860	28 109	29 184	30 528	31 794
c) z dawnych ustaw	971 638	959 872	929 600	904 205	884 651
3. Przeciętna wysokość bieżącej renty ogółem zł b)	201,48	205,84	212,05	245,80c)	267,35c)
w tym rent:					
a) z dekretu o p.z.e.	337,84	339,40	342,59	345,92	416,50c)
b) z Karty Górnika	745,26	752,15	758,66	764,64	771,61
c) z dawnych ustaw	170,58	170,71	172,10	206,55c)	213,93c)
II. Świadczenia jednorazowe wydatki ogółem tys. zł	10 995	7 000	7 346	6 131	11 276
w tym:					
Zasiłki pogrzebowe tys. zł	5 914	6 607	6 687	5 823	6 923
Liczba zasiłków	9 153	10 093	10 013	8 282	8 978
Przeciętna wysokość zł b)	646,16	654,66	668,64	748,47	829,03

a) Bez rent płatnych rocznie
b) Podano przeciętną wysokość w ostatnim miesiącu kwartału
c) Wzrost przeciętnych wysokości rent spowodowany został podwyżką rent z dawnych ustaw dokonaną w sierpniu i wrześniu oraz podwyżką rent z dekretu o p.z.e., dokonaną w listopadzie i grudniu 1956 r.

Adres redakcji: Warszawa, ul. Czerniakowska gmach B, pokój 360, tel. 894-31, wewn. 63.

Redaktor naczelny: Jerzy Piotrowski, Redaktorzy: Jerzy Lawęcki — Maria Majewska

Wydawca: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE, Przedsiębiorstwo Państwowe
Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 819-63.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują Urzędy Pocztowe i listonosze. Instytucje i zakłady pracy mające siedzibę w miejscowościach, w których znajdują się Oddziały względnie Delegatury „Ruchu" — zamawiają prenumeratę w tychże jednostkach „Ruchu". Instytucje centralne zamawiające prenumeratę dla podległych im jednostek terenowych w skali krajowej, zgłaszają zamówienia do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch", Warszawa, ul. Srebrna 12, konto PKO I-8-100020. Cena w prenumeracie: kwartalnie zł 18.—, półrocznie zł 36.—, rocznie zł 72.—. Termin zgłaszania przedpłat: do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zlecenie na wysyłkę wydawnictw polskich za granicę przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" — Warszawa, ul. Wilcza 46. Egzemplarze z lat ubiegłych można nabywać w sklepach z prasą antykwaryczną w Warszawie, ul. Wiejska 14, lub Puławska 106. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch". Dział Sprzedaży Prasy Antykwarycznej w Warszawie, ul. Srebrna 12.

Zamówienie PWG T-146 Cz/57. Podpisano do druku 8.VI.57. Druk ukończono dnia 14.VI.57. Nakład 9050. Papier druk. mat. A-1. Ark. wyd. 6,1. Zam. 3079/C. Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego". B-24

Książeczka PKO

Twym przyjacielem

Cena egz. zł 6.—